

GŁOS NAUCZycIELA



ROK XXIII/NR 3

ISSN 1042 3747

LATO 2008



Trójka szczęśliwych maturzystek z Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago.

Fot. Andrzej Baraniak



GŁOS NAUCZYCIELA

Kwartalnik

Wydawca:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

Redaktor naczelny:

Helena Ziółkowska

Skład Redakcji:

Danuta Schneider
Halina Czajkowska
Monika Kończewska
Barbara Szenk
Anna Witowska-Gmiterek,

Adres Redakcji:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
tel. 773.545.6522

Prenumerata:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły.
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00.
Czeki należy wystawiać na:
Głos Nauczyciela

Opracowanie graficzne:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
Tel. 773.934.3002

*Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadsyłanych
materiałów według własnego uznania.*

W numerze:

Redakcyjne refleksje.	2
Listy do Redakcji	3
Na św. Marcina Poznań dzień od rogała zaczyna... • Poznanianka	5
Pomost przyjaźni przez Atlantyk • Maria Serafin	6
Wiadomości kulturalno-oświatowe	
Polska w oczach polonijnych dzieci • Barbara Szenk	8
Polska szkoła na Broadwayu • Barbara Szenk	10
Kronika Kopernika – czyli Nowinki Szkolne • Alicja Maciorowska	13
Mały wielki jubileusz • Iwona Wewiurska	17
Moja szkoła • Bernarda Redlińska	19
Krok w dorosłość • Helena Ziółkowska	20
Druga strona mostu • Monika Korus...	21
Absolwenci polskich liceów metropolii chicagowskiej 2007/2008	23
Pisze młodzież	
Muzyka w moim życiu • Nelli Grześ	28
Taniec • Klaudyna Mitera.	29
X Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich	
„Biały Orzeł” pisze o zjazdach nauczycieli polonijnych • pb . 31	
Listy nadesłane na X Zjazd	33
Krótką historią i działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie • Zuzanna Stupak	36
Stoicie na straży polskości • Teresa Abick	38
Od Jamestown do XXI wieku • Edmund Osysko.	39
Jubileuszowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Bostonie • Helena Ziółkowska	42
Rota Polonii amerykańskiej • Zbigniew Chałko	47
Głos o maturach: organizacja, przebieg, znaczenie • Jerzy Bazydło	48
Znaczenie historii Polski dla Polonii • Jolanta Tatara	52
Wykorzystanie komputera w nauczaniu języka polskiego w szkole podstawowej • Anna Sturdivant	53
Wnioski i postulaty • Komisja Wniosków	55
Pozjazdowe refleksje • Helena Żmurkiewicz	57
X Zjazd w obiektywie	58
Materiały faktograficzne	
Zwyciężył Orzeł Biały • Jerzy Sobczak	61
Miasto Sandomierz i jego ludzie • Halina Czajkowska	65
Rozmowy o religii i nie tylko – czyli Zgoda sandomierska • Justyna Siemiatycka	67
Rękawiczki Królowej Jadwigi • Halina Czajkowska	68
Legenda o Górach Pieprzowych • Sandra Rogozińska	70
Zielniki w drewnie.	71
O języku słów kilka • Barbara Hanna Otto	72
Cennik podręczników szkolnych i pomocy naukowych.	73



W obecnym numerze GŁOSU NAUCZYCIELA dominuje tematyka młodzieżowa i zjazdowa.

Tematyka młodzieżowa. W listach do Redakcji historię zawiązania i rozkwitania przyjaźni między uczniami szkoły z Chicago, a uczniami ze Słupska w Polsce opisuje nauczycielka ze szkoły Andersa w Chicago – Maria Serafin. O osiągnięciach uczniów na Wschodnim Wybrzeżu składa relację Barbara Szenk. Interesujące tematycznie i stylistycznie są, wybrane ze szkolnego czasopisma „Kronika Kopernika czyli Nowinki Szkolne”, wypracowania uczniów ze szkoły Kopernika w Niles, Illinois.

W niedzielę 11 maja 2008 aż 623 maturzystów z 30 szkół w metropolii chicagowskiej przeżywało wspólnie Mszę graduacyjną. Pożegnalne przemówienie o wartościach wyniesionych z polskiej szkoły pięknie mówiła Monika Korus, absolwentka szkoły im. Św. Faustyny z Lombard, Illinois. Imponująco wygląda lista absolwentów polskich liceów i towarzysząca jej tabela. Co dziewczynom w duszy i sercu gra, jakie mają marzenia i plany, dowiadujemy się z wypracowań maturalnych Nelli Grześ i Klaudyny Mitery ze szkoły Emilii Plater w Schaumburg, Illinois. Cieszymy się z osiągnięć wszystkich uczniów, dziękujemy ich wychowawcom za przysyłanie ciekawych materiałów. Maturzystom gratulujemy!

Tematyka zjazdowa. W materiałach z X Zjazdu drukujemy m.in.: list arcybiskupa Szczepana Wesołego; życzenia Papieża Benedykta XVI; list prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie Marii Walickiej; wystąpienie Teresy Abick, wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego; referat przewodniczącego Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej Edmunda Osysko wygłoszony w dniu otwarcia X Zjazdu. Warto zapoznać się z uwagami i propozycjami odnośnie matur

polonijnych pióra Jerzego Bazydły, nauczyciela klas licealnych w szkole Mickiewicza w Sterling Hts w Michigan. Ciekawą prezentację o wykorzystaniu komputerów w nauczaniu języka polskiego w szkole podstawowej przygotowała Anna Sturdivant, nauczycielka ze szkoły Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda w Kalifornii. Z zainteresowaniem spotkał się referat o znaczeniu historii Polski dla Polonii przedstawiony przez dyrektorkę szkoły Jana Pawła II w Lemont, Illinois.

Dział zjazdowy uzupełniają wnioski i postulaty zebrane od uczestników X Zjazdu. Zawierają one zarówno konkretne sugestie odnośnie organizacji następnego Zjazdu, jak również tzw. pobożne życzenia dotyczące przygotowania materiałów metodycznych i podręczników dla szkół na emigracji.

Do działu faktograficznego następny ciekawy artykuł, tym razem o zwycięskim powstaniu wielkopolskim (1918–1919), nadesłał Jerzy Sobczak z Poznania. Jest to jakby natychmiastowa odpowiedź na uwagę jednego z uczestników X Zjazdu, aby wyszukiwać w polskiej historii zwycięstwa, a nie skupiać się głównie na klęskach. Dziękujemy Panu, Panie Jerzy!

Kontynuujemy rozpoczętą w ubiegłym numerze GŁOSU serię o miastach: przedstawiamy szacowne miasto San-domierz, jego ludzi i legendy z nim związane.

W dziale metodycznym o zapożyczeniach w języku polskim pisze Barbara Hanna Otto.

Podziękowania i prośby. Dziękujemy Czytelnikom przysyłającym pozdrowienia, przemyślenia, sprawozdania z życia szkół i opłaty za prenumeratę. Specjalne podziękowania przekazujemy „Poznaniance” za przysyłanie przepisu na rogalą św. Marcina. Jeżeli ktoś przepis wykorzysta, chętnie spróbujemy!

Prosimy o nadsyłanie dodatkowych materiałów metodycznych z X Zjazdu, zwłaszcza referatów i konspektów, których Redakcji nie udało się uzyskać podczas Zjazdu.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia wielu sukcesów w nowym roku szkolnym.

Helena Ziółkowska
Chicago, 6 sierpnia 2008

Szanowna Pani Heleno!

Trochę z opóźnieniem, ale przesyłam należność za prenumeratę GŁOSU NAUCZYCIELA. Chociaż już nie jestem kierownikiem szkoły (po 30 latach pracy), jak Pani wiadomo, ciągle jestem myślami przy naszej szkole, utrzymuję serdeczną przyjaźń z gronem nauczycielskim i z ciekawością czytam Wasze pismo pomimo różnych kłopotliwych zajęć rodzinnych.

Waleria Sagan
Poughkeepsie, New York
19 lutego 2008

Drogie Panie!

Bardzo dziękuję za list, sprawił mi olbrzymią przyjemność.

Aż nie chce się wierzyć, że od naszego spotkania minęło już siedem lat... Wydaje się, że to było wczoraj. Często wspominam moją podróż do Kalifornii, wspaniałych ludzi, których spotkałam i piękne miejsca, które udało mi się zobaczyć. (...)

Nadal uczę gry na fortepianie i języka polskiego, ale w tym roku nie miałam studentów.

Najbardziej jednak absorbuje mnie praca społeczna, przede wszystkim redagowanie „Dwukropka”. Profil tego miesięcznika jest dość specyficzny. Wynika to przede wszystkim z niewielkiej liczby czytelników. Drukujemy 110 egzemplarzy, około 30 wysyłam pocztą elektroniczną. (...)

Chętnie napiszę parę słów do GŁOSU NAUCZYCIELA, potrzebuję tylko więcej czasu.

Jeszcze raz dziękuję za regularne przesyłki. Zawsze znajduję coś przydatnego do wykorzystania, jeśli nie na lekcjach, to do inscenizacji.

Jeśli chodzi o polską szkołę, to składa się ona w tej chwili z kilku osób (w mojej grupie jest trójka uczniów, każdy w innym wieku, z inną znajomością języka i – co za tym idzie – innym programem nauczania). Często organizuję montaże słowno-

muzyczne i wtedy udaje mi się zebrać większą liczbę dzieci i młodzieży. Uważam to jak najhardziej za działalność oświatową, ponieważ jeśli tematem takiego montażu jest np. powstanie listopadowe – muszę o tym powstaniu zrobić na pierwszych próbach wykład. Że o tłumaczeniu poezji „z polskiego na nasze” nie wspomnę...

Takich scenariuszy mam chyba ponad 30. Myślałam kiedyś o wydaniu tego w formie książki-skryptu, jako pomocy dydaktycznej dla nauczycieli polonijnych, ale nie miałam pojęcia, kogo tym zainteresować i pomysł zdechł w zarodku. (...)

Pozdrawiam serdecznie Redakcję GŁOSU NAUCZYCIELA. Przekazuję pozdrowienia pp. Schneiderom i wszystkim, którzy mnie pamiętają.

Joanna Majksner-Pińska
Cape Town
Republika Południowej Afryki
12 grudnia 2007

Droga Pani Heleno,

W imieniu nauczycielek Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Konsulacie Generalnym RP w Chicago i swoim własnym pragnę bardzo serdecznie podziękować za kolejne numery GŁOSU NAUCZYCIELA. Docierają one do nas systematycznie, a przez to czujemy się bardziej związane z edukacją polonijną w Chicago.

Mimo to, że nasze programy nauczania są różne od tych realizowanych w szkołach polonijnych, często korzystamy z materiałów umieszczanych w GŁOSIE, szczególnie tych rocznicowych i dotyczących polskich twórców. Bardzo interesujące są również publikacje doświadczeń nauczycieli w pracy z młodzieżą.

Chciałybyśmy zaprosić Panią kiedyś na spotkanie z naszą młodzieżą, która pewnie chętnie posłuchałaby, jak powstaje polskie czasopismo metodyczne dla nauczycieli szkół polonijnych na obczyźnie.

Jednocześnie dziękuję za pamięć o naszej szkole przy okazji organizowanych różnego rodzaju konkursów, studniówek i innych ważnych imprez związanych z edukacją polonijną w aglomeracji Chicagów.

Życzę Pani samych sukcesów w realizacji zamierzonych celów oraz jak najmniej kłopotów.

Krystyna Lewkowicz
Kierowniczka Szkolnego Punktu Konsultacyjnego
przy Konsulacie Generalnym RP w Chicago
19 lutego 2008

Szanowna Pani.

W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie pragnę gorąco podziękować za przesyłane nam egzemplarze kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA. Materiały zawarte w GŁOSIE są bardzo interesujące i niejednokrotnie są wskazówką dla naszej działalności w Kanadzie. Pragniemy w dalszym ciągu otrzymywać Państwa pismo i z góry dziękujemy za kolejne numery. Zespołowi redakcyjnemu na czele z Panią Redaktorem gratulujemy i życzymy wytrwałości w dalszej pracy.

Pozdrawiam serdecznie

Maria Walicka
Prezeska Związku Nauczycielstwa
Polskiego w Kanadzie
Oakville, Kanada
23 lutego 2008

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce
Redakcja Głosu Nauczyciela

Droży Państwo,

W imieniu Grona Pedagogicznego, Młodzieży Szkolnej. Rodziców i własnym serdecznie dziękuję za przesłane nam życzenia w związku z 20-leciem naszej szkoły. Tę uroczystość celebруем wraz z uczniami i rodzicami przez cały rok i cieszymy się naszymi wspólnymi osiągnięciami. Było wiele życzeń, kwiatów, ciepłych słów uznania,

niezapomnianych chwil. Te oznaki wdzięczności utwierdzają nas w przekonaniu, że warto, chociaż nieraz z wielkim trudem, przygotować żyzną glebę, by siane przez nas ziarna kiełkowały w serduszkach i umysłach najmłodszych pociech.

Wielkim jest dla nas zaszczytem usłyszeć tyle ciepłych słów od Koleżanek i Kolegów ze Zrzeszenia Nauczycieli jak również Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA. Jeszcze raz pięknie za nie dziękuję.

Z serdecznymi pozdrowieniami w imieniu Szkolnej Rodziny

Eugenia Anisko
dyrektorka Polskiej Szkoły Dokształcającej
przy Polskiej Fundacji Kulturalnej
Clark, New Jersey
4 kwietnia 2008

Klerycy o GŁOSIE NAUCZYCIELA

Od Redakcji: GŁOS NAUCZYCIELA, pismo przeznaczone dla nauczycieli środowisk polonijnych i sympatyków dociera także do innych grup społecznych, czego dowodem są nadesłane do Redakcji listy seminarzystów. Zebrał je o. Krzysztof Kościelniak, wykładowca Seminarium Duchownego w Krakowie. Oto one:

Oceniając tego typu pismo regionalne, skierowane raczej do wąskiej grupy odbiorców, należy podkreślić, że GŁOS NAUCZYCIELA ma swoją szczególną specyfikę. Adresowany jest do Polaków w USA, ale nie tylko, bo dociera także do Polski. Wiele szczegółowych relacji, wykazów czy tabel, może się wydać czasem niezrozumiałych odbiorcom w Polsce, niemniej jednak rzuca ono światło na działalność pedagogiczną polskich nauczycieli w USA i na ich gorliwe starania o krzewienie polskiej kultury wśród emigracji.

Dla szkół w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie pismo to ma zapewne nieocenioną wartość, gdyż

jest również spoiwem tożsamości narodowej. Natomiast dla nas, w Polsce, może być cennym źródłem informacji na temat sposobów podtrzymywania i krzewienia polskiej kultury za Oceanem przez grono redakcyjne GŁOSU NAUCZYCIELA.

br. Marian Michasiów, franciszkanin

GŁOS NAUCZYCIELA jest bardzo potrzebnym pismem. Nie tylko informuje o pracy oświaty polonijnej, ale także dodaje środowisku nauczycielskiemu za granicą ducha odwagi do podejmowania ważnych kroków w patriotycznym wychowaniu polskiego społeczeństwa.

br. Artur Maciej Skowroński, karmelita

Kwartalnik prezentuje się naprawdę bardzo profesjonalnie. Może dlatego, że jest wydawany ponad dwadzieścia lat. Odbiorcami GŁOSU są głównie nauczyciele polskich szkół w Stanach Zjednoczonych oraz osoby interesujące się oświatą polonijną poza granicami Polski. GŁOS dochodzi do czytelników w 27 stanach USA oraz do 20 krajów poza Stanami.

Zachęcam wszystkich do obejrzenia i przeczytania choćby jednego numeru tego kwartalnika. Wierzę, że nie zostanie on obejrzany tylko raz, ale że się do niego powróci. I to nie raz...

br. Marek Maria Heczei, franciszkanin
kleryk ze Słowacji

Kraków, czerwiec 2008

Na św. Marcina Poznań dzień od rogalia zaczyna...

Rogaliki poznańskie, także nazwane **marcin-kami**, to tradycja od stuleci. Są tak samo ważne, jak pączki w tłusty czwartek. Kto nie zje choćby jednego rogalia w dzień św. Marcina, temu nie wiedzie się do końca roku. Smaczne, wypieczone i obowiązkowe. A oto przepis na te poznańskie specjały:

25 dkg. mąki (duza szklanka)
1 jajo całe
5 dkg. drożdży
6 dkg. masła lub margaryny (oby nie były twarde)
1 łyżka cukru

Nadzienienie do rogalików może być zarówno słodkie (twarda marmolada, róża, ser) jak i pikantne (mięso, farsz taki, jak na pierogi)

Cukier puder do posypywania lub polewa

Sposób wykonania:

Rozetrzeć w garnuszku drożdże z cukrem (zmienią się na płynną masę).

Na stolnicy posiekać masło z jajkiem i mąką, wlać roztopione drożdże, szybko posiekać i wyrobić gładkie ciasto. Uformować kulę i na 15 min. włożyć do lodówki na górną półkę.

Wyjąć ciasto (będzie popękane), rozwałkować na stolnicy na grubość około 3 milimetrów. Od pokrywki odrysować okrąg, podzielić na osiem równomiernych części, rysując średnice. Okrawki ciasta zarobić ponownie, powinno z tego powstać jeszcze kilka trójkątów. W międzyczasie rozgrzać piekarnik do 375 stopni F.

Na szeroką część trójkątów nakładać nadzienie przygotowane wcześniej. Zwijać w stronę wierzchołka trójkąta. Lekko zagiąć końce powstałego rożka. Dużą blachę wyłożyć papierem pergaminowym i posmarować lekko tłuszczem. Układać rogaliki w niewielkich odstępach.

Wstawić do piekarnika na 15 min. (muszą być upieczone, rumiane, ale nie wysuszone). Wyłożyć na paterę i poczekać aż ostygną. Posypać cukrem pudrem lub polewać polewą. W zależności od nadzienia można urozmaicić ich wygląd, posypując kokosem lub drobno zmielonymi orzechami – to bardzo poznańskie. Smacznego!

Poznanianka

Pomost przyjaźni przez Atlantyk

Maria Serafin

W odległości 18 km. od Bałtyku, na szlaku skandynawskim z północy na południowy zachód, znajduje się ciekawe miasto Słupsk (102 tys. mieszkańców), rozłożone po obu stronach rzeki Słupi, a istniejące już od IX wieku.

W tym mieście w budynku przy ulicy Henryka Pobożnego usytuowana jest Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Tadeusza Kościuszki, istniejąca od ponad 60 lat. Z okazji minionego jubileuszu tej szkoły i jubileuszu 30-lecia istnienia Szkoły im. Władysława Andersa w Chicago chcemy pochwalić się długoletnią przyjaźnią.

Zwykły list „niespodzianka”, zaadresowany do Polskiej Szkoły im. Gen. Wł. Andersa w Chicago, został przekazany przez panią dyrektorkę Wandę Penar pięć lat temu na moje ręce z prośbą, abym odpisała wspólnie z uczniami klasy V uczniom w Słupsku.

I tak się zaczęło!

Skromny list w 2001 roku zapoczątkował znajomość przez ocean. Uczniowie mojej klasy z wielkim aplauzem podchwycili myśl o korespondencji. Pocztówki, kartki okolicznościowe, upominki, zdjęcia i kolorowe obrazki pomalowane przez dzieciaki zaczęły płynąć do Polski. Łącznikiem i koordynatorem korespondencji były wychowawczyni i nauczycielki równoległych klas – Maria Serafin w USA i Krystyna Leś w Polsce.

Pomimo wielu obowiązków domowych, pracy zawodowej i działalności w różnych organizacjach znajdowałyśmy czas na wymianę listów. Ja i pani Krystyna Leś znamy się tylko ze zdjęć, rozmów telefonicznych i ujmujących słów zawartych w naszych przesyłkach.

A nasza szkolna dziatwa? Oczarowana jest nowymi znajomościami i deklarowaną przyjaźnią, która

rozwijala się przez lata. Upominkowe paczki i życzenia, które wymieniały dzieci pomiędzy sobą, bardziej zacieśniły więzi przyjaźni. Serdeczność i szczerść pozwalały nam cieszyć się jubileuszowymi obchodami.

*Jest coś w życiu co popłaca,
nie zawiedzie, nie oszuka,
a tym celem szczerą pracę,
a tą pracą jest nauka.*

Uczniowie uczęszczający do Polskiej Szkoły im. Gen. Wł. Andersa w Chicago chętnie uczą się polskiego języka, rozumiejąc, jak wielkie szanse w tym kraju daje znajomość kilku języków. Sobotnia szkoła jest też łącznikiem dwóch kultur: amerykańskiej i polskiej, co bardzo wzbogaca naszą młodzież. Polskie tradycje, uroczystości rocznicowe i nasze chrześcijańskie korzenie łączą nas na zawsze z ojczyzną i rodzinami pozostawionymi w Polsce. Piękna działalność korespondencyjna tak wiele dobra poczyniła w sercach młodzieży.

*Piękne są w życiu chwile,
piękny jest każdy dzień,
lecz najpiękniejsze jest to,
że poznaliśmy się.*

Pani Krysiu! Jesteśmy pełni wdzięczności za Pani kochane serce, za ofiarność i pomysłowość w doborze upominków dla naszej polonijnej dziatwy.

*Każdy myśli, że do szczęścia potrzebna jest uroda;
lecz w zupełności wystarczy miłość, serce i zgoda.*

Przyjaźń na zawsze połączyła nasze serca i nasze umysły. Moi uczniowie po wakacjach rozpoczęli naukę w kl. VII, uczniowie kl. VI w Słupsku pożegnali swoją Szkołę Podstawową Nr 2 i rozpoczęli zajęcia w gimnazjum, a kochana pani Krystyna Leś przeszła po wakacjach na zasłużony odpoczynek emerytalny.

Co będzie dalej z naszą znajomością i korespondencją szkolną, pokaże czas.

„Szkola nas złączyła, szkoła rozłączyła, lecz nasza przyjaźń się nie skończyła”.

Będzie trwała, bo uczniowie z Chicago w dalszym ciągu będą, już indywidualnie, wysyłać listy elektroniczne do swoich kolegów i koleżanek w Słupsku. Mam nadzieję, że upominki otrzymane przez te lata będą stałą pamiątką naszej wspólnej znajomości.

Brawa należą się szkolnej młodzieży i nauczycielom za trud i serce włożone w budowanie prawdziwej przyjaźni przez Atlantyk.



Słupsk, 13 lipca 2006 r. Spotkanie w szkole Nr 2 w Słupsku. Od lewej: Krystyna Leś, Maria Serafin i sekretarka szkoły. Fot. Archiwum szkoły w Słupsku



Słupsk 21 grudnia 2004 r. Uczniowie klasy VII b z wychowawczynią Krystyną Leś. Fot. Archiwum szkoły w Słupsku

Spotkanie w Słupsku – lato 2006

Po pięciu latach korespondencji z młodzieżą w Polsce Maria Serafin odwiedziła panią Krystynę Leś w Słupsku latem 2006 roku.

Spotkanie było bardzo serdeczne i po raz pierwszy obie nauczycielki mogły uścisnąć się i objąć na polskiej ziemi. Pani Krystyna Leś po królewsku gościła koleżankę z Chicago w swoim domu. Zaplanowała spacer po mieście, spotkanie z władzami miasta w Ratuszu Słupskim, oprowadziła po całym szkolnym budynku przy ul. Henryka Pobożnego 2. Następnego dnia odbyła się wspaniała wycieczka zorganizowana przez panią Krystynę i rodziców jej uczniów na ruchome piaski wydymowe Łeby, do latarni morskiej w Czołpinie i do skansenu dawnych pomorskich wsi w Klukach.

Mam nadzieję, że przyjaźń obu pań i osób zaangażowanych w tę długą korespondencję przetrwa przez wiele lat.

Maria Serafin
nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Gen. Wł. Andersa w Chicago
Chicago, czerwiec 2008

Polska w oczach polonijnych dzieci

Barbara Szenk

Dnia 27 kwietnia 2008 w Szkole Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth, NY, rozstrzygnięto 11. konkurs Centrali Polskich Szkół Doksztalcających w Ameryce pt. „Polska – kraj moich rodziców”.

W konkursie wzięło udział około 200 uczniów z 28 polskich szkół ze stanów: Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania, Connecticut i Massachusetts. Celem konkursu od lat jest popularyzacja polskiej poezji, piosenki, polskich tradycji, zwyczajów oraz języka. *Spotykamy się dzisiaj jak jedna polonijna rodzina,*

aby zachować ciągłość polskiej kultury i zaszcześcić ją w naszych dzieciach. – powiedziała, rozpoczynając ostatni etap konkursu, Dorota Andraka, prezeska Centrali Polskich Szkół Doksztalcających (CPSD).

Finałiści zmagali się w sześciu kategoriach wiekowych i tematycznych. Dzieci w wieku przedszkolnym (4-6 lat) recytowały ulubione wiersze polskich poetów. Największą popularnością wśród recytatorów cieszył się utwór **Okulary** Juliana Tuwima. W konkurencji zwyciężyła Wiktoria Kasperkiewicz ze szkoły im.



Zwycięzcy konkursu na najciekawszą pracę pisemną. Od lewej: Tomasz Czarnowski ze szkoły w Bridgeport, CT; Natalia Stolarz ze szkoły im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ; Dominika Gnatowska ze szkoły im. Św. Jana Kantego w Filadelfii.
Fot. Maria Paździor



Zwycięzcy konkursu plastycznego prezentują swoje prace.
Fot. Barbara Szenk

Jana Pawła II z Bostonu, MA, która zaprezentowała wiersz **Twój dom** Wandy Chotomskiej. Drugie miejsce zdobyła Eva Lucy Kania ze szkoły im. Jagiellonów w Passaic, NJ, za wiersz **Paweł i Gawel** Aleksandra Fredry, a trzecie – Patryk Wac ze szkoły im. Aleksandra Janty-Polczyńskiego z Lakewood, NJ, za wiersz **Zoo** Jana Brzechwy. *Poziom był bardzo wyrównany. O zwycięstwie zadecydowały ułamki punktów* – zaznaczyła Beata Grygiel, przewodnicząca komisji konkursowej. – *Dzieci znakomicie opanowały teksty wierszy oraz wykazały obycie ze sceną i mikrofonem.*

W kategorii polskiej piosenki zaprezentowało się 22 wykonawców z klas I-III. Pierwsze miejsce zajęł Mateusz Przybysz ze szkoły H. Sienkiewicza w Brooklynie, który zaśpiewał piosenkę Czesława Niemena **Sen o Warszawie**. Drugie przypadło Zofii Beraud ze szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Salem, MA, za piosenkę **Laleczka z saskiej porcelany** z repertuaru Majki Jeżowskiej. Trzecie natomiast, komisja z przewodniczącą Ewą Załusińską na czele, przyznała Aleksandrze Szczepańskiej ze szkoły im. Jagiellonów w Passaic, NJ, za **Warszawską piosenkę**, spopularyzowaną przez aktora i piosenkarza, Andrzeja Boguckiego. *Występy były na wysokim poziomie* – stwierdziła Ewa Załusińska – *Dzieci świetnie wyuczyły się tekstów i ciekawie zinterpretowały przedstawione utwory.*

W turnieju krasomównym zatytułowanym „Polskie tradycje i zwyczaje” rywalizowało 18 oratorów z klas IV-VI. Jedni opowiadali o tradycjach bożonarodzeniowych i wielkanocnych, inni – zaprezentowali zwyczaje ludowe tj. topienie Marzanny czy opowieść o sobótce. Reszta mówiła o zwyczajach związanych z przeszłością naszego kraju (np. o historii hejnału mariackiego). W tej konkurencji zwyciężyła Aleksandra Szegda ze szkoły im. Kazimierza Pułaskiego w Borough Park, na drugim miejscu uplasowała się Melania Bis ze szkoły Henryka Sienkiewicza w Brooklynie, na trzecim – Michał SzaWiński ze szkoły im. Piotra Skargi w Elizabeth, NJ.

Do quizu sprawdzającego znajomość polskich tradycji i obyczajów przystąpiło 18 uczniów z klas VII-VIII. Najlepszy wynik uzyskała Monika Dziewa ze



Mateusz Przybysz ze szkoły H. Sienkiewicza w Brooklynie śpiewa piosenkę Czesława Niemena **Sen o Warszawie**.
Fot. Barbara Szenk

szkoły im. Świętych Cyryla i Metodego w Greenpoint, po niej była Patrycja Lakomy ze szkoły im. ks. Popiełuszki w Derby, a na trzecim znalazła się Kamila Pawka ze szkoły w Lakewood.

W najtrudniejszej dla uczniów szkół polonijnych kategorii – na najciekawszą pracę pisemną – wzięło udział licealiści z klas IX-XII. Większość, bo aż 10 z 15 uczestników tego turnieju, opisało wrażenia z wakacji spędzonych w Polsce w formie kartki z pamiątką. Pozostali rozwinęli temat: „Jestem dumny z moich polskich korzeni”. Uczynili to w formie przemówienia lub listu do kolegi. I miejsce komisja – z przewodniczącą Elżbietą Laskowską na czele – przyznała Dominice Gnatowskiej ze szkoły im. św. Jana Kantego w Filadelfii. Drugie miejsce zajęła Natalia Stolarz ze szkoły im. św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ, a trzecie – Tomasz Czarnowski ze szkoły w Bridgeport, CT.

W konkursie plastycznym wzięło udział 80 uczniów w pięciu grupach wiekowych. Dzieci stanęły przed malarskim wyzwaniem polegającym na zilustrowa-

niu tematu „Polska – kraj moich rodziców”. *Wszystkie prace były imponujące* – oceniła Dorota Pauk, przewodnicząca komisji. – *Maluszki najczęściej malowały domki, choć na jednej z nich znalazł się Koziołek Matołek. Ich prace były szybkie, szczere i od serca. Starsi malowali krajobrazy, a ich prace charakteryzowały się poprawną kompozycją, dopracowaną kolorystyką i światłocieniem.*

W grupie przedszkolnej zwyciężył Andrzej Wieczorkiewicz ze szkoły w Bridgeport, na drugim miejscu uplasowała się Olivia Legowski ze szkoły H. Sienkiewicza w Brooklyn, a na trzecim – Kacper Dobrowolski ze szkoły im. Wisławy Szymborskiej w Port Chester, NY.

W kategorii klas I-III pierwsze miejsce zajęła Ashley Fila ze szkoły im. Fryderyka Chopina w Mount Olive, NJ, drugie – Natalia Dzikowski ze szkoły Świętych Cyryla i Metodego w Greenpoint, trzecie – Aleksander Guldi ze szkoły św. Michała w Lyndhurst, NJ.

W grupie klas IV-VI pierwsze miejsce przyznano Martinowi Czajkowskiemu, drugie – Marshall Sandovau, oboje ze szkoły im. Jagiellonów w Passaic, trzecie – Hubertowi Puszkiewiczowi ze szkoły Pułaskiego w Brooklyn.

W kategorii klas VII-VIII najlepsza była Anna Ruta ze szkoły Stanisława Moniuszki w Rockaway Park, NY, druga – Natalia Dąbrowska ze szkoły w Lakewood, trzecia – Anna Stopa ze szkoły w Mount Olive.

W kategorii klas licealnych laur przypadł Aleksandrze Czajkowski z Jagiellonów w Passaic, Barbarze Kaźmierczuk ze szkoły Jana Pawła II w Maspeth (II miejsce) i Irenie Bednarczyk ze szkoły w Derby (III miejsce).

Laureci konkursu otrzymali nagrody książkowe oraz pieniężne (75 dolarów za pierwsze miejsce, 50 – za drugie i 25 dolarów – za trzecie). Wszyscy uczestnicy otrzymali słodycze i drobne upominki. Nagrody ufundowali: P-SFUK, Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku, Instytut Piłsudskiego, „Wspólnota Polska” oddział w Krakowie, firma Adamba oraz CPSD, a ciasto – Syrena Bakery.

Takie konkursy integrują dzieci i rodziców – stwierdziła Alicja Balakier, nauczycielka ze szkoły Zbigniewa Herberta w Copiague, NY. – *Dodają energii i skrzydeł do działania. Jednocześnie pobudzają świadomość, że jest jeszcze wiele do zrobienia.*

Barbara Szenk
20 maja 2008

Polska szkoła na Broadwayu

Barbara Szenk

Polska Szkoła Doksztalająca przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark w stanie New Jersey liczy sobie 20 lat.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w siedzibie szkoły w sobotę, 1 marca 2008, o godz. 6:30 wieczorem. Uczestniczyło w niej ponad 250 osób. Przybyli rodzice, nauczyciele, absolwenci szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele Polskiej Fundacji Kulturalnej z Fredem Czuladą na czele, przedstawiciele szkół doksztalających z New Jersey, Nowego Jorku i Pensylwanii, Dorota Andraka – pre-

zes Centrali Polskich Szkół Doksztalających, Jan Woźniak – honorowy prezes CPSD, przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko, księża z parafii św. Teresy w Linden.

Emocjonalne spotkanie po latach rozpoczęło się musicaliem zatytułowanym „Porozmawiajmy o ... miłości”. Następnie wszyscy uczestniczyli w uroczystym obiedzie.

W musicalu „Porozmawiajmy o ... miłości” wystąpiło 46 wykonawców. Jest to opowieść o rodzajach miłości

i jej roli w życiu człowieka. Po świetle uczuć oprowadzał widzów Mateusz Swuliński, który zagrał rolę Małego Księcia. W roli Asi, która uwierzyła w miłość, wystąpiła Joanna Łukasik. Grupę taneczną przygotował nauczyciel tańca Eugeniusz Sewastianik. Anna Ligaj-Czarnomska i Paweł Czarnomski czuwali nad oprawą muzyczną przedstawienia. Piosenki z repertuaru Czesława Niemena, Kasi Sobczyk, Violetty Villas, Krzysztofa Krawczyka, Krystyny Prońko, Szymona Wydry, Maryli Rodowicz, Natalii Kukulskiej, Georginy Tarasiuk, Andrzeja Lamberta, Hani Stach oraz zespołów „Skaldowie”, „Lady Pank” i „Dżem” śpiewały solistki Paulina Bednarczyk, Patrycja Szymaszek, Sabina Bukowska, Agnieszka Daszykowska, Natalia Moszczyńska, Ania Tadej i zespół „Elibabki”. Scenografię przygotowała plastyczka Agnieszka Goleń. Nad światłem i dźwiękiem czuwali Leszek Daszykowski i Witold Pieńkoś. Tańce do piosenek **Chłopak z gitarą** Karin Stanek, **Kochać to nie zawsze znaczy to samo** zespołu „De Mono” i melodii z filmu **Dirty dancing** we własnej choreografii zaprezentowali Katarzyna Budkiewicz i Daniel

Aleksandrowicz. Efekty komputerowe były dziełem Romana Łukasika i Sławomira Wójtowicza. Widowsko, według własnego scenariusza, wyreżyserowała nauczycielka Małgorzata Tadej.

Przedstawienie było bardzo piękne, cały czas coś się działo – powiedział Kamil Woźniak, absolwent liceum z 2005 roku.

Pomysł, realizacja i wykonawstwo było fantastyczne. Dziękuję państwu za dwie godziny wzruszenia – podziękował organizatorom dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Jestem zachwycona. Musical zapierał dech – zaznaczyła Anna Tracz, dyrektorka PSD im. Aleksandra Janty-Połczyńskiego w Lakewood. – *A to, że szkoła ma siedzibę na Broadwayu, na pewno nie jest dziełem przypadku.*

Polska Szkoła Doksztalająca przy Polskiej Fundacji Kulturalnej mieści się przy 177 Broadway w Clark, w stanie New Jersey.



Wspólne zdjęcie nauczycieli, rodziców, absolwentów liceum oraz gości podczas uroczystości 20-lecia szkoły.
Fot. Jacek Marchwiński

Z życia szkoły Kopernika

Kronika Kopernika – czyli Nowinki Szkolne

Gazetka szkolna Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Niles, Illinois ukazuje się od roku szkolnego 1999/2000. Wydawana jest całkowicie z funduszy zgromadzonych od sponsorów umieszczających w gazetce ogłoszenia.

„Kronikę Kopernika” redagują nauczyciele, zamieszczając w niej przede wszystkim prace uczniów oraz artykuły nauczycieli informujące o tym, co ostatnio wydarzyło się w szkole czy zdając relacje z przebiegu konkursów etc.

W każdym roku szkolnym ukazuje się przeciętnie 6 numerów gazetki (w nakładzie 550 egzemplarzy), która cieszy się wielką popularnością wśród dzieci, rodziców... oraz dziadków w Polsce.

mgr Alicja Maciorowska
kierowniczka Polskiej Szkoły
im. Mikołaja Kopernika w Niles, Illinois
Maj 2008

Od Redakcji: „Kronika Kopernika” dostarcza wiele ciekawych informacji o działalności szkoły. Zamieszczone prace uczniów tworzą zbiór tematów omawianych w szkole, a wynikających z programu nauczania. Są one streszczeniem nabytych wiadomości, a ich ponowne czytanie może pomóc uczniom utrwalić materiał. Mogą również stać się podstawą do rozszerzania tematu w zależności od poziomu ucznia. Tematyka jest bardzo obszerna. Uczniowie piszą o swoich ulubionych zwierzątkach jako najlepszych przyjaciół. Próbuje bawić się w pisarzy, poetów, czym rozszerzają swoją wyobraźnię. Opisują wymyślone lub własne przygody. Piszą o tradycjach świątecznych Bożego Narodzenia, Świąt Wielkanocnych (między innymi znajdują się tu bardzo ciekawe sposoby ozdabiania

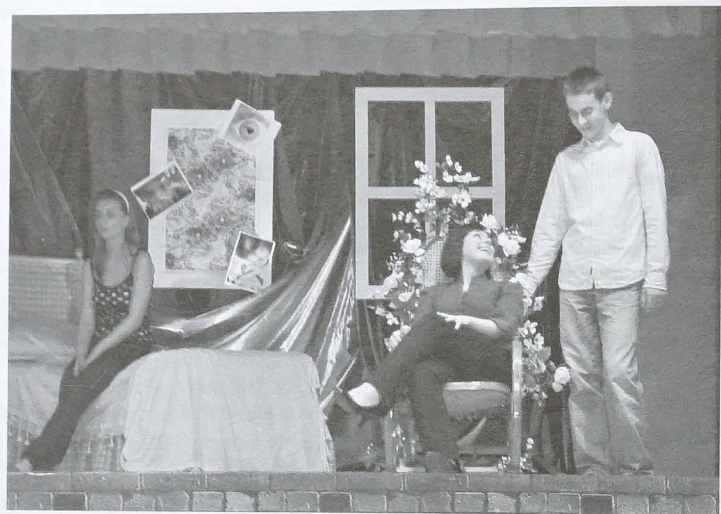
jajek). Piszą sprawozdania z konkursów historycznych, plastycznych i innych organizowanych w szkole. W „Kronice” #5, str. 5, marzec 2008 znajdują się interesujące prace uczniów gimnazjum.

Prace naszych uczniów

Czy nie ciekawi Was czasami, czym na lekcjach zajmują się Wasze koleżanki i koledzy z innych klas? Na pewno chcielibyście wiedzieć, co dzieje się za wieloma zamkniętymi drzwiami klas szkolnych w ciągu kilku godzin w każdą sobotę. Prezentujemy ciekawe, mądre, wzruszające, czasami filozoficzne prace i wypowiedzi naszych uczniów na najróżniejsze tematy...

Dlaczego fraszki i pieśni Jana Kochanowskiego nazywane są zwierciadłem epoki? – klasa 1b G,

Fraszki Jana Kochanowskiego są zwierciadłem epoki renesansu, ponieważ pokazują, jak żyli ludzie w XVI wieku i jak wyglądało to życie. We fraszce **Raki** autor napomina, że trzeba respektować kobiety. Gdy przeczytasz tę fraszkę od końca, wspaniale okaże się, że poeta stworzył tak naprawdę satyrę na kobiety. We fraszce **Na nabożną** Kochanowski pisze o kobiecie, która ciągle chodzi do kościoła. Spowiada się bardzo często, więc autor pyta, dlaczego wciąż tak robi, jeśli twierdzi, iż nie grzeszy. Wyśmiewa jej przesadną i udawaną pobożność. Kolejna fraszka wytykająca ludzkie wady, to fraszka **Do Hanny**. Opisuje ona kobietę, która nosi diamentowy pierścionek na palcu, a w sercu – twardy krzemień. Autor sugeruje, iż Hanna, dając komuś pierścionek na znak miłości, powinna przemienić swe



Powiedz mi, jak mnie kochasz?
Wiersz Gałczyńskiego recytują
Mariola Szenk i Patryk Ożarek.
W głębi: Joanna Łukasik.
Fot. Barbara Szenk



Tańczą Katarzyna Budkiewicz i Daniel Aleksandrowicz do melodii z filmu „Dirty dancing”.
Fot. Barbara Szenk

Placówka rozpoczęła działalność w 1987 roku z 25 uczniami. Trzyosobową kadrę pedagogiczną wtedy tworzyły: założycielka szkoły – Eugenia Aniśko, która objęła funkcję dyrektora oraz nauczycielki Janina Gomółka i Katarzyna Jamrozik. Szkoła szybko się rozrastała. *Gdy rozpoczęłam pracę* – wspomina Jolanta Rudnicka, była nauczycielka – *szkoła miała tylko jeden rok. Od początku była prężna. Od początku miała wielu uczniów.*

Panowała w niej ciepła, rodzinna atmosfera. *Kto potrzebuje ludzi do współpracy* – podkreśla dyrektorka Eugenia Aniśko – *to nie powinien gnać ich przed sobą, lecz sprawić, by podążali za nim. I może to właśnie stało się przyczyną naszego sukcesu* – dodaje.

Obecnie PSD w Clark jest największą polonijną placówką oświatową na wschodnim wybrzeżu USA. Pracuje w niej 21 nauczycieli. W systemie kształcenia od przedszkola do liceum, w 24 oddziałach uczy się prawie 700 uczniów. Pierwsi absolwenci trzyletniego liceum uzyskali świadectwo dojrzałości w 2002 roku.

Barbara Szenk
11 marca 2008

twarde serce. Hanna z pewnością była bogata, ale nie miała dobrego charakteru. Autor chce, aby odmieniła charakter i serce.

Fraszki opisują ludzkie zachowanie, tryskają dobrym humorem, inne są krytyczne i złośliwe, a jeszcze inne przepełnione smutkiem i refleksją. Zdaniem Kochanowskiego człowiek bliski ideału to ktoś, kto potrafi ze spokojem przyjąć wyroki losu, jednocześnie zachowując czyste sumienie i dobre samopoczucie. Taki człowiek jest sportretowany we fraszce **Na dom w Czarnolesie**. „Inszy niechaj pałace murywane mają i szczerym złotogłowiem ściany obijają” pisze poeta jednocześnie dodając, iż jemu samemu nie są potrzebne bogactwa, ponieważ źródło prawdziwego szczęścia leży gdzie indziej. Jeżeli człowiek jest zdrowy i ma przyjaciół, luksus nie jest mu wtedy potrzebny.

Podsumowaniem ludzkiego życia jest fraszka **O żywocie ludzkim**. Pojawia się w niej refleksja, że wszystko co robi człowiek, to fraszka, błahostka, mgnienie oka. Najważniejszym przesłaniem fraszki jest myśl, że nie ma na świecie nic trwałego, wszystko przemija: uroda, pieniądze, sława i my – też przemijamy.

Monika Dzierżanowski, kl. Ib G

Fraszki i pieśni Kochanowskiego są zwierciadłem epoki odrodzenia. Poeta stworzył w swym życiu ponad 300 fraszek i 49 pieśni. Fraszkę to krótkie utwory, najczęściej żartobliwe, które dotyczyły jakiegoś wydarzenia lub osoby. Zakończone są pointą – celną myślą, uwagą, morałem. W twórczości Kochanowskiego można wyróżnić trzy rodzaje fraszek: żartobliwe, miłosne i filozoficzne. Fraszkę żartobliwą przedstawiały zabawy i biesiady na dworze królewskim. Miłosne miały charakter żartu lub były erotykami. Skierowane były do przyjaciół poety lub kobiet.

Ostatnim rodzajem fraszek były fraszki filozoficzne, które przedstawiały myśli o sensie ludzkiego życia.

Przykładem są fraszki **O żywocie ludzkim** lub **Na dom w Czarnolesie**.

Drugim gatunkiem literackim ukazującym klimat tamtej epoki były pieśni. Zawierają one przeżycia i refleksje poety nad sensem i celem ludzkiego życia. Przykładem może być **Pieśń XXV**, w której poeta wyraża wdzięczność Bogu za stworzenie świata i opiekę. Pieśni Kochanowskiego były różnorodne: miłosne, obyczajowe, a nawet polityczne i patriotyczne. Podobnie jak fraszki, pisane były w języku ojczystym, co stało się chlubą dla kultury polskiej. Stanowią bezcenny materiał ukazujący klimat epoki XVI wieku.

Sylwia Rusek, kl. Ib G.

Jan Kochanowski, wielki polski poeta, żył i tworzył w XVI wieku. Klimat swej epoki, życia zawarł we fraszkach i pieśniach, dlatego dziś są one dla nas bezcennym skarbem. Fraszkę to krótkie żartobliwe utwory dotyczące zdarzenia lub osoby, najczęściej zakończone pointą. Fraszkę Kochanowskiego dzieli się na trzy grupy: o tematyce żartobliwej, miłosnej i filozoficznej.

We fraszce **O doktorze Hiszpanie** autor opisuje małą scenkę – pijacką biesiadę z przyjaciółmi, która trwała aż do samego rana. Natomiast fraszka **Na dom w Czarnolesie** jest refleksją nad tym, co naprawdę jest ważne w ludzkim życiu. Fraszka **Na zdrowie** jest pochwałą zdrowia – najcenniejszego daru człowieka, bez którego nic się nie liczy. Fraszka **Do Hanny** to scenka miłosna przypominająca frazę, że dobre serce jest podstawą miłości i człowieczeństwa. Pieśni Kochanowskiego mają charakter filozoficzny. Wiele z nich ma formę uwielbienia Boga za dobro, miłość i prawa rządzące światem. Przypominają, że „Fortuna kołem się toczy” i człowiek powinien być wdzięczny za każdy dzień, żyć w harmonii ze światem i naturą.

Anna Pamula, kl. Ib G.

Oto, jak Adam Mickiewicz sonetem **Stepy akemańskie** zainspirował uczniów 2G do opisanie własnych przeżyć i wrażeń zmysłowych związanych z przyrodą o zmierzchu.

Przyroda o zmierzchu

Zmierzch to przyjaciel dnia i nocy. Żegna dzień, a wita noc. Zmierzch kładzie do snu łany zbóż, polne ptaki i świerszcze, które grają swój wieczorny koncert. Koncert świerszczy to kołysanka dla przyrody, która po całym dniu oczekuje odpoczynku. Wieczorny wietrzyk też szuka nocnego schronienia. Pochyla trawy i polne kwiaty, układając je do snu. Chmury nabrały kolorów w promieniach zachodzącego słońca; płynąc po niebie, szukają nocnego schronienia. Gdzieś tam słychać głosy bażantów i kuropatw, które też szukają miejsca na sen. Skowronek – przyjaciel pól i łąk, śpiewa wieczorną pieśń. Swoim głosem mówi nam, że jutro nadejdzie nowy, piękny dzień. W pobliżu, do snu układa się las: panuje w nim cisza i spokój. Drzewa wyglądają, jakby słuchały usypiających traw, kwiatów, ptaków i owadów. Powoli cichnie nocny koncert... Miło jest, leżąc na polnej łące, słuchać tego wieczornego koncertu dzikiej przyrody. Jest to jedna z niewielu możliwości spotkania z naturą i dotknięcia jej tajemnic.

Renee Bacik, kl. 2G

Pole pomiędzy drzewami

Nagle wchodzimy na polanę, która jest niczym scena w teatrze. Przez dach z wiszących gałęzi widać niebo koloru krwi i dojrzałych pomarańczy. Z traw dookoła dochodzą najróżniejsze odgłosy zwierząt, udających się na spoczynek. Drzewa szumią delikatnie, przepuszczając gdzieś złote strumienie niknącego słonecznego światła. Ich cienie tańczą po suchej polanie. Nory pod nogami informują, że to miejsce kryje całe królestwo małych stworzeń. Każde kładzie się do snu, uciekając przed nadchodzącym zmrokiem i tajemniczą nocą.

Słońce zachodzi powoli, znikając za szarymi chmurami; prawie słychać cichą kołysankę graną na fletach nimf leśnych. Cisza ogarnia cały las, a najmniejszy

nawet szmer wydaje się być niczym wielka fala na spokojnym morzu. Słońce, teraz już blisko kresu swej wędrówki po niebie, słabnie coraz bardziej, wciąż jednak, niczym pożar, rozpala odległe drzewa swym przepięknym blaskiem. Trawy łagodnie falują na wietrze, a drzewa podpierają niebo, wyciągając swe długie ręce do migocących, pierwszych widocznych gwiazd. Dzień zamyka kolejny rozdział twórczości natury.

Nagle w jednym krótkim wybuchu gaśnie światło. Słońce zachodzi w sekundzie, pozostawiając świat, jak co dzień, zaskoczony i wstrząśnięty. Cisza dusi otoczenie i napływa nam do uszu. Zapada noc.

Adrian Adamiec, kl. 2G

Łąka o zmierzchu

Niedaleko Krakowa jest taka dolina, która nazywa się Dolina Będkowska. Woda w płynącej wzdłuż niej rzece jest bardzo smaczna, można ją także pić wprost ze źródła. Latem można tam spędzić bardzo przyjemnie cały dzień.

Zazwyczaj, gdy zapada zmrok, koniki polne zaczynają swój koncert. Muzyka niesie się przez całą dolinę. Można także usłyszeć, jak ptaki kończą swoje ćwierkanie oraz odgłosy rzeki – jej szum na kamieniach. Po obu stronach strumyka sterczą białe, wapienne skały, które przypominają małe Kolumny Zygmunta. O zmierzchu mienia się kolorami, odbijając słońce. Czerwone, pomarańczowe, fioletowe – przypominają obrazy samego Moneta.

Woda w rzece, zawsze przezroczysta, jest tak czysta, że nawet teraz – o zmierzchu, można widzieć jej dno. Dolina Będkowska jest miejscem, gdzie ludzie mogą podziwiać śpiew ptaków, grę koników polnych, odgłosy strumienia. O zmierzchu kolory nocy kładą się na drzewa i kamienie w naturalnym spokoju.

Chińczycy używają słowa **zen** dla określenia kogoś, kto jest spokojny nie tylko na twarzy, ale i w duszy. Myślę, że każdy, kto spojrzy na Dolinę Będkowską o zmierzchu, będzie wiedział, co ów zen oznacza.

Matthew Skwarczek, kl. 2G

Z okazji Dnia Pułaskiego, który w tym roku wypadł 3 marca, uczniowie klasy 7a przygotowali prace na temat polsko-amerykańskiego bohatera walki o wolność i niepodległość.

Kazimierz Pułaski urodził się 4 marca 1745 roku koło Warszawy. Jego ojcem był Józef Pułaski, szlachcic i właściciel dużego majątku. Był on mężczyzną o wielkiej osobowości. Nauczał swoje dzieci, jak być patriotami i kochać ojczyznę. Cesarzowa Rosji, Katarzyna Wielka chciała, żeby Polska była pod jej rządami. Powoli, ale pewnie dążyła do pozyskania ziem i władzy w Polsce. Rodzina Pułaskich była przeciwna jej planom, więc Józef Pułaski i jego trzej synowie walczyli z Rosją o wolność Polski. Józef Pułaski (13. IX. 1769) zginął w walce, Kazimierz przedostał się do Francji.

W tym samym czasie Polska była już pod zaborami Rosji, Prus i Austrii. We Francji w 1776 roku Kazimierz Pułaski spotkał się z Benjaminem Franklinem, który przybył z kolonii amerykańskiej, aby pozyskać przywódców militarnych, którzy mogliby pomóc Ameryce w walce o wyzwolenie spod panowania Anglii. Pułaski doskonale rozumiał, dlaczego ludzie chcą wolności i chcą walczyć o nią. Zdecydował się więc popłynąć do Ameryki i walczyć w armii Jerzego Waszyngtona. Pułaski przybył do Ameryki 23 lipca 1777 roku. Spotkał generała Waszyngtona, który przyjął jego pomoc w walce z Anglią.

15 września 1777 Pułaski został mianowany generałem Kawalerii. Znaczyło to, że miał prowadzić konnych żołnierzy do walki, dlatego znani byli oni jako „Pułaski Legion”. Pierwsza walka „Legionu Pułaskiego” miała miejsce w New Jersey 1778 roku. Legion poniósł duże straty, ponieważ został niespodziewanie zaatakowany przez Anglików, ale już w 1779 roku oddział udał się do południowej Karoliny, gdzie odniósł zwycięstwo w kolejnej bitwie.

Ostatnia bitwa Kazimierza Pułaskiego miała miejsce w Savannah, w Georgii. Został on wtedy ciężko ranny, ale w dalszym ciągu nie schodził z konia. Pod opieką własnych żołnierzy przewieziony został na statek, gdzie otrzymał pomoc medyczną. Umarł po

dwóch dniach – 15 października 1779 roku w wieku 32 lat.

Ludność miasta Charleston była przygnębiona, gdy dowiedziała się o śmierci dzielnego obrońcy. Zdecydowano, że 22 października w 1779 odbędzie się uroczysta procesja pogrzebowa honorująca Pułaskiego jako bohatera.

Dziś Kazimierz Pułaski znany jest jako bohater dwóch kontynentów – Ameryki i Europy.

Jessica Kabczak, 7a

Wywiad z Kazimierzem Pułaskim

Emily Sen: Kiedy i gdzie przyszedłeś na świat?

Kazimierz Pułaski: Urodziłem się 4 marca 1745 roku w pobliżu Warszawy.

E.S.: Co było powodem Twojego wyjazdu z Polski?

K.P.: Wyjechałem, ponieważ Polska była pod zaborami i moja rodzina walczyła z zaborcą. Mój ojciec zginął (1769), mnie udało się uciec do Francji.

E.S.: Kogo spotkałeś we Francji?

K.P.: We Francji spotkałem Benjamina Franklina.

E.S.: Kiedy i dlaczego wyjechałeś do Ameryki?

K.P.: Do Ameryki wyjechałem 2 lipca 1777 roku, by pomóc Amerykanom w walce o wolność, bo rozumiałem, co czuli.

E.S.: Kiedy zostałeś mianowany generałem?

K.P.: 15 września 1777 zostałem mianowany generałem Kawalerii.

E.S.: Kiedy doszło do pierwszej bitwy?

K.P.: Pierwsza bitwa mojego oddziału miała miejsce w New Jersey w 1778 roku. Dużo moich żołnierzy poległo, gdyż Anglicy zaatakowali nas zniemacka.

E.S.: Kiedy doszło do kolejnej walki?

K.P.: Następna walka wywiązała się w 1779 roku w Karolinie Południowej. Tę walkę zwyciężyliśmy.

E.S.: A ostatnia bitwa? Gdzie i kiedy do niej doszło? Było to w Savannah w 1779 roku. Ta bitwa spowodowała moją śmierć.

E.S.: Dziękuję za wywiad.

Emily Sen, kl. 7

Mały wielki jubileusz

Iwona Wewiurska

W niedzielę Miłosierdzia Bożego 30 marca 2008 r. Polska Katolicka Szkoła im. Św. Błażeja w Summit (południowe przedmieście Chicago) obchodziła piątą rocznicę swojego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. o godz. 11:00 koncelebrowaną w kościele św. Błażeja przez Jego Ekscelencję ks. bpa Tomasza Paprockiego. W swojej homilii nawiązał do życia s. Faustyny Kowalskiej, do niepojętej tajemnicy Bożego Miłosierdzia, gratulował szkole rocznicy i podziękował za wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskim, podtrzymywanie języka i tradycji, czyli polskiej kultury. W tym samym czasie ksiądz biskup obchodził również piątą rocznicę sakry biskupiej. Podczas Mszy św. został poświęcony Obraz Miłosierdzia Bożego – dar szkoły dla parafii. W procesji z darami szli rodzice, katecheci, nauczyciele, absolwenci i uczniowie.

Druga część obchodów jubileuszu miała miejsce w *The Belvedere Chateau* w Palos Hills. O godz. 4:00 po południu rozpoczął się uroczysty bankiet, na który przybyło około 360 gości. Swoją obecnością zaszczytili nas m.in.: wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Krystek; burmistrz Summit Joseph Strzelczyk; dyrektor Departamentu Ewangelizacyjnego Archidiecezji Chicago Rev. Richard Hynes; księża, siostry i przedstawiciele polskich szkół sobotnich. Uroczystość, którą poprowadzili Bernarda Redlińska – nauczycielka i Zbigniew Kujalowicz – rodzic, rozpoczęła się odśpiewaniem polskiego i amerykańskiego hymnu narodowego. Następnie głos zabrała dyrektor szkoły s. Dorota Domin, po niej s. Renata Bochenek – poprzednia dyrektorka, proboszcz parafii św. Błażeja – Michael Zoufal i kilku innych gości honorowych. Po przemówieniach przyszedł czas na program artystyczny przygotowany przez młodzież i dzieci naszej szkoły. Składał się on z dwóch części poważno-patriotycznej

oraz humorystycznej i został w dużej mierze oparty na muzyce w myśl słów Goethe'go: *Gdzie styszysz śpiew, tam wejdź, tam dobre serce mają. Żli ludzie, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają.* Wiersze Konopnickiej, Norwida i piosenka *Polskie kwiaty* oraz piękne zdjęcia ojczystych stron spowodowały, że wielu gości wzruszyło się do łez. Część pierwszą, w której usłyszeliśmy głos wielkiego Polaka Jana Pawła II, prowadził sam św. Błażej biskup Sebsty. W drugiej części zaprezentowano oratorium *Ty jesteś Błażej* pod batutą najsłynniejszego dyrygenta (w białym garniturze i blond peruce) Polskiej Katolickiej Szkoły św. Błażeja – Tomasza Pajora. Oklaskom i śmiechom nie było końca. Po obiedzie głos zabrali pierwsi absolwenci szkoły, którzy wręczyli róże nauczycielom pracującym w szkole od początku jej istnienia. Był również taniec góralski w wykonaniu Królowej Podhala i Zbójnika Roku 2005 – naszych absolwentów. Szampańską zabawę, która rozpoczęła się tradycyjnym polonezem poprowadził wodzirej, ks. Andrzej Waśko, a do tańca przygrywał zespół „Lucky Band”.

Z okazji jubileuszu szkoła wydała piękną, kolorową książkę pamiątkową, którą otrzymali uczestnicy bankietu: sponsorzy, nauczyciele, rodzice i goście.

Wszyscy jednogłośnie uznali, że jubileusz pięciolecia Polskiej Katolickiej Szkoły im. Św. Błażeja w Summit należy zaliczyć do bardzo udanych.

*Iwona Wewiurska,
wychowawczyni klas VIII,
Polskiej Katolickiej Szkoły im. św. Błażeja,
Summit, Illinois
Maj 2008*

Moja szkoła

Bernarda Redlińska

W 2003 roku, wkrótce po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych, rozpoczęłam poszukiwanie pracy w polskich szkołach sobotnich. Byłam nauczycielką z 10-letnim stażem pracy w Polsce, w klasach nauczania zintegrowanego. W okolicy, w której mieszkałam, niestety nie znalazłam zatrudnienia. Po pewnym czasie dotarła do mnie wiadomość o nowej szkole tworzonej na południowym przedmieściu Chicago, w Summit. Zgłosiłam się, przesłałam rozmowę kwalifikacyjną z s. Renatą Bochenek, ówczesnym dyrektorem Szkoły im. Św. Błażeja, i – ku mojej radości – zostałam przyjęta w charakterze nauczyciela klasy IV.

Od jesieni 2003 roku trwają moje cotygodniowe wyprawy na południe miasta. Z rozrównieniem wspominam pierwszy rok pracy, kiedy wszystko było dla mnie nowe. Ucząc, szukałam odpowiedzi na nurtujące mnie pytania: w jaki sposób w ciągu zaledwie dwóch i pół godziny przekazać uczniom tak wiele wiadomości i zaszczerpić nowe umiejętności? Jakie metody pracy stosować, aby nauczanie było efektywne? Jak ich zachęcić do zdwojonego wysiłku, podczas gdy ich amerykańscy koledzy w soboty odpoczywają i bawią się? Jak zrozumieć uczniów mówiących do mnie – człowieka z nizin – przepiękną gwarą góralską, a jednocześnie nauczyć literacko czystej mowy polskiej, nie raniąc przy tym ich uczuć i nie przekreślając rodzinnych tradycji? To wszystko było ważne i jest ważne nadal w mojej pracy, choć pytania te nie stanowią już tak wielkiego problemu.

W tym roku Polska Katolicka Szkoła Św. Błażeja, moja szkoła, obchodziła jubileusz 5-lecia istnienia. Okazała się wspianą placówką dydaktyczno-wychowawczą.

Bardzo sobie cenię pracę w niej i to, że moje własne dzieci mogą się tam uczyć (syn jest już jej absolwentem, a córka kończy ósmą klasę i będzie kontynuować naukę w liceum). Praca w tej szkole daje mi nie tylko możliwość ciągłości zawodu, ale też pozwala na samorealizację i rozwój własnych zainteresowań i zamiłowań, jak np. przygotowywanie przedstawień z dziećmi. Ciągłe doskonałe warsztat pracy, dostosowuję go do potrzeb i możliwości moich uczniów, korzystam też z uprzejmości i doświadczenia innych nauczycieli pracujących w USA dłużej niż ja. Panująca w szkole serdeczna, ciepła atmosfera mobilizuje do ciągłego wysiłku i samodoskonalenia. Dużym atutem szkoły jest jej katolicki charakter, który jeszcze bardziej wzmacnia i jednoczy wspólnotę szkolną, ale stawia jej też większe wymagania. Chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na postawę rodziców posyłających dzieci do naszej szkoły, ich życzliwość i zaufanie jakim darzą nauczycieli.

To wszystko czyni tę szkołę miejscem szczególnym, do którego miło i z radością się wraca. Tak jak ja, w każdą sobotę, od pięciu lat!

Życzę Ci, moja Szkoło, wielu cudownych, radosnych jubileuszy a sobie i innym nauczycielom sukcesów w pracy wśród Polonii.

*Bernarda Redlińska,
wychowawczyni kl. III B
Polskiej Katolickiej Szkoły
im. św. Błażeja,
Summit, Illinois
Czerwiec 2008*



*Ks. bp Tomasz Paprocki i poczet szlankowy szkoły.
Fot. Archiwum szkoły*



*Krojenie tortu jubileuszowego:
od lewej – s. Dorota Domin – obecny
dyrektor szkoły, s. Renata Bochenek –
poprzedni dyrektor szkoły.
Fot. Archiwum szkoły*



*Szampańska zabawa trwa!
Fot. Archiwum szkoły*

Krok w dorosłość

Helena Ziółkowska

**W dorosłość wkroczył kolejny rocznik absolwentów polonijnych szkół.
Oby nigdy nie zapomnieli, skąd ich ród i w swoich sercach zachowali miłość do Polski.**

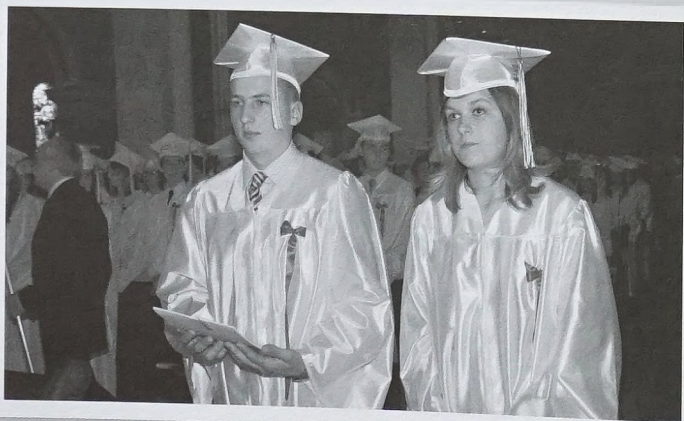
W wietrzną i chłodną niedzielę 11 maja 2008 roku w kościele Matki Boskiej Anielskiej w Chicago 623 absolwentów z 30 polonijnych szkół w metropolii chicagowskiej odebrało dyplomy maturalne od Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce oraz listy gratulacyjne od Polskiego Konsulatu w Chicago. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandarów szkolnych o godzinie 4:00 po południu oraz Mszą św., którą odprawił o. Władysław Gryzlo, kapelan Zrzeszenia, w asyście ks. Antoniego Dziorka i ks. Antoniego Kleina.

O. Władysław życzył maturzystom, aby pozostali sobą i potrafili odkrywać i wyrażać dziedzictwo przynależności do narodu, które przekazali im rodzice i nauczyciele, aby umieli odczytywać powołanie życiowe, jakie Bóg wpisał w ich serca, aby wnieśli jak najwięcej w życie kraju, który jest bardzo gościnny dla emigrantów. Duszpasterz podziękował absolwentom za wysiłek, który podjęli, aby poznać

język i kulturę kraju swych rodziców, a rodzicom i pedagogom za pracę nad przekazaniem młodzieży najważniejszych wartości.

Po Mszy św. przyszła kolej na najbardziej chyba oczekiwaną część uroczystości, czyli wręczenie dyplomów. Zanim to nastąpiło z krótkimi przemówieniami wystąpili: Barbara Musiał, dyrektorka Szkoły im. Św. Faustyny, która w tym roku organizowała Studniówkę; absolwentka Szkoły im. Św. Faustyny Monika Korus; konsul Paweł Pietrasieński oraz Helena Ziółkowska prezeska Zrzeszenia.

Ceremonię wręczania dyplomów prowadziła Barbara Musiał: dyplomy odbierały reprezentacje szkół w osobach dyrektorów szkół, wychowawców klas maturalnych, przedstawicieli rodziców i uczniów. Dyplomy Zrzeszenia wręczała Helena Ziółkowska, listy gratulacyjne konsulowi Paweł Pietrasieński i Mariusz Gbiorczyk.



*Wkraczamy w dorosłość.
Fot. A. Baraniak*

Druga strona mostu...

Przemówienie pożegnalne maturzystki Moniki Korus wygłoszone podczas Mszy maturalnej w niedzielę 11 maja 2008

Drodzy Nauczyciele, Rodzice, Koleżanki i Koledzy – Maturzyści!

Zebrałiśmy się dzisiaj w tej świątyni, aby podziękować Panu Bogu za wszystkie lata spędzone w polskiej szkole sobotniej. Kończący się rok szkolny był dla nas ostatnim rokiem nauki w polskiej szkole. Nadszedł dzień, kiedy przyszło nam się pożegnać. Dla nas, absolwentów, jest to moment szczególnie, dzisiaj zaczynamy kolejny etap swojego życia, a każdy z nas wybiera własną drogę.

W polskiej szkole spędziliśmy wiele czasu, niektórzy z nas ponad 11 lat. Wiele razem przeżyliśmy, wiele nauczyliśmy się. Wspólnie przeżyte lata na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Przyjaźnie, które zawiązały się podczas tych lat, teraz będą musiały przejść próbę rozłąki.

Dzisiejsza uroczystość jest zwieńczeniem ciężkiej pracy wielu osób: nauczycieli, wychowawców, rodziców i nas samych. Początki przyswajania polskości były często bardzo trudne. Wypełnione niejednokrotnie uporczywym tłumaczeniem i przeglądaniem słownika...

Kochani Maturzyści, musicie mi przyznać, że czasami szósty dzień tygodnia w polskiej szkole był prawdziwą drogą przez mękę. Większość z nas urodziła się na ziemi amerykańskiej i nauka o kraju Piastów nie wydawała się nam użyteczna. Nie zawsze chętnie udawaliśmy się do polskiej szkoły. Często musieli nam w tym „pomagać” rodzice. Niejednokrotnie chcieliśmy się już poddać... ale nie zrezygnowaliśmy, wytrwaliśmy do końca.

Kochani Rodzice, dziś dziękujemy Wam za to, że uczyliście nas polskości, że przekazaliście nam wielowiekowe tradycje i obyczaje, wiarę katolicką i wartości



*Monika Korus
Fot. A. Baraniak*

rodzinne. Dziękujemy Wam, że nie pozwoliliście nam zapomnieć, że jesteśmy Polakami. Dziękujemy z całego serca, że staliście na straży polskości, że nie zważając na nasze protesty wysyłaliście nas do polskiej szkoły.

Dziękujemy Wam, Kochani Nauczyciele, za przekazywanie wiedzy o Polsce. To właśnie Wam zawdzięczamy znajomość kultury i sztuki naszego pięknego kraju. To właśnie dzięki Wam, drodzy Nauczyciele, dowiedzieliśmy się, że „Polacy nie gęsi, że swój język mają”, poznaliśmy bogatą historię kraju rodziców, piękno miast i krain, ludzi, ich pracy i obyczajów. Jesteśmy pełni wdzięczności za Wasz wysiłek i poświęcenie. Na Wasze ręce pragnę złożyć, w imieniu wszystkich absolwentów, płynące z serca, podziękowania.

Dziękujemy również Wam, drodzy Kapłani i Katecheci, za szerzenie słowa Chrystusowego.

Dziękujemy za nauczanie nas podstaw wiary, za przygotowanie do sakramentów świętych, za cierpliwość i wyrozumiałość.

Drodzy Nauczyciele, Rodzice i Kapłani, dopiero teraz dostrzegamy, ile wysiłku i trudu włożyliście, by przeprowadzić nas, jak mówi Leopold Staff, przez ten „most spleciony z cienkiej, kruchej trzciny powiązanej tykiem”. Wiele razy nie wierzyliśmy, że uda nam się przejść na drugi brzeg... Teraz, trudno jest nam uwierzyć, że to już „druga strona mostu”.

Dziś nadszedł dzień rozstania, czas podsumowania tego, czego nauczyliśmy się i tego, co przeżyliśmy. Dzisiejszy dzień zamyka pewien rozdział naszego życia. Zabieramy ze sobą bogaty bagaż doświadczeń oraz wspomnień.

Dziś, my Amerykanie polskiego pochodzenia przyrzekamy, że będziemy godnymi ambasadorami naszej bogatej tradycji i osiągnąć, gdziekolwiek nas los rzuci. Przyrzekamy, że będziemy dumnie reprezentować nasz ród, że będziemy wierni sobie i naszym korzeniom. W naszym dorosłym życiu będziemy się kierować słowami Wielkiego Polaka Jana Pawła II:

Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych.

Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni! Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami, spotkalibyście się z zawodem.

Ostatnie słowa chciałabym skierować do naszych kochanych mam.

Drogie Mamy, w dniu Waszego święta dziękujemy Wam przede wszystkim za dar życia. Dziękujemy Wam za to, że byliście z nami przez te wszystkie lata, dziękujemy, że prowadzyliście nas w chwilach trudnych, kiedy wszystko traciło sens. Dziękujemy za dobre rady, za serce, za miłość... To, że tutaj dziś jesteśmy jest w ogromnej części Waszą zasługą.

Dziękujemy Wam Kochane Mamy!

*W imieniu wszystkich maturzystów
Monika Korus
maturzystka Polskiej Szkoły
im. Św. Faustyny w Lombard, Illinois
11 maja 2008*



*Już po „drugiej stronie mostu”
Fot. A. Baraniak*

Absolwenci polskich liceów metropolii chicagowskiej 2007/2008

Polska Szkoła im. Gen. Władysława Andersa – Chicago

Andrzejczak Sylwia
Chrobak Konrad
Czyszczon Andrzej
Dadej Agnieszka
Gielniewski Stefania
Lenczowski Emilka
Magierska Monika
Maslinski Dorota
Przybyslawski Teresa
Sendlak Brian L.
Stanek Barbara

Polska Szkoła im. Jana Brzechwy – Tinley Park

Białek Michał
Czaplicki Anna
Gałązka Beata
Górz Kinga
Jazowski Artur
Kucek Magdalena
Kudła Sara
Michalik Daniel
Mokrzycki Adam
Murzydło Anna
Murzydło Michał
Surówka Piotr
Wachowska Izabela
Wielocha Monika
Wojdyła Ashley

Polska Szkoła im. Ks. Stanisława Cholewińskiego – Chicago i Palos Hills

Bendik Angelica
Bobak Marcin
Bokun Anna
Chramiec Agnieszka
Czekaj Lidia
Długopolski Rafał
Golak Tomasz
Gruszka Henryk
Hałupka Ewa
Jankuc Tomasz

Jarząbek Andrzej
Kaczmarczyk Joanna
Kadłub Wioleta
Kozak Marcin
Lichosyt Sylwia
Łapsa Bartłomiej
Matuski Daniel
Miltko Dawid
Niżnik Ryszard
Nowak Zuzanna
Orszulak Anna
Płaszewski Tom
Rożek Natalia
Staszek Stanisława
Stec Paulina
Szpringiel Krzysztof
Szwab Krzysztof
Tarczoń Kinga
Wietrzak Piotr
Wójcik Anna
Wróbel Wioleta
Zarycka Anna
Zurek Dawid

Polska Katolicka Szkoła im. Św. Błażeja – Summit

Chrobak Ewa
Kepkowska Katarzyna
Knutelski Natalia
Mikos Anna
Pach Maciej
Radecki Anna
Rusin Kamil
Simik Agnieszka
Staszek Michał
Szczechowicz Kinga
Zagata Marzena

Polska Szkoła im. Fryderyka Chopina – Palatine i Buffalo Grove

Aksnowicz Adrienne
Bagińska Maria
Bielewicz Andrzej
Cachro Sylwia

Chłosta Mateusz
Cichomski Joanna
Doniec Lester J.
Drabik Aleksandra
Dzik Agnieszka
Głowacz Patrycja
Jania Ireneusz
Jakóbiec Anna
Konczewski Maciej
Kościełniak Justyna
Krawiec Angelika
Królikowski Lisa
Kuszel Paul Kacper
Lachowski Mateusz
Los Kamila
Lukaszewski Joanna
Łabędź Jakub
Łatka Sławomir
Łokiet Dawid
Małyszko Michał
Mateja Paulina
Misiaszek Mateusz
Mulawa Marcelina
Nęduka Łukasz
Niemas Damian
Niemas Katarzyna
Nikiel Barbara
Nowacki Michaela Iga
Ostrowska Jessica
Podraza Agnieszka
Popieluszko Patryk
Puzuk Natalia
Sarwa Anna
Siepierski Wojciech
Smoroń Aleksandra
Sokołowska Magdalena
Stankiewicz Michael
Stokłosa Karolina
Suchy Mateusz
Suszek Grzegorz
Szatrowiński Daniel
Szmelter Adam
Szot Katarzyna
Szul Bartek
Szul Piotr
Szymański Rafał
Taczyński Samanta
Tatkowski Andrzej

Tomasik Paweł
Wasilewski Marek
Wierchowski Kathy
Winkowska Edyta
Wityński Michał
Ząbek Kamil

Polska Katolicka Szkoła im. Św. Fabiana – Bridgeview

Brzoska Monika
Bukowska Renata
Ceraży Paulina
Greczek Szymon
Elżbieta Hyrczyk
Jaromin Marck
Jaworska Kamila
Lalik Daniel
Pawlikowski Monika
Rusnak Zofia
Rychtarczyk Rafał
Ryżewska Ewa
Sienkiewicz Carolina
Słota Tomasz
Staszek Renata
Szeliga Wioleta
Szewerniak Wojciech
Szlachta Mateusz
Tybor Eliza
Tylka Małgorzata
Wodział Thomas
Zielonka Paweł

Polska Katolicka Szkoła im. Św. Faustyny – Lombard

Białoń Marcin
Bućko Elżbieta
Bujny Karolina
Chorażeczewska Joanna
Czarny Mateusz
Drozd Patrycja
Grabiec Katarzyna
Grzegórzko Tomasz
Grzybowska Mariola
Grzybowski Robert

Klepezyński Krystyna
Klimek Karina
Kopalski Stephanie
Korus Ania
Korus Monika
Królicki Nicole
Kruk Dorota
Ławniczak Łucja
Marcinowski Karol
Marszałik Agnieszka
Matras Kamila
Nawrot Sylwia
Niemyjski Sylwia
Pajor Klaudia
Pospisil Monica
Pucel Weronika
Spychalska Olga
Szubert Klaudia
Waleń Monika
Waszkielewicz Martyna
Wozek Martyna
Zavora Matthew
Zmuda Dawid

**Polska Katolicka Szkoła
im. Św. Ferdynanda
- Chicago**

Barański Olivia
Bielak Ewa
Bielawiec Aleksandra
Bielecki Emil
Błachut Anna
Brongiel Paul
Buczak Elizabeth
Czarnik Anita
Dobosz Natalia
Dola Katarzyna
Dzierżanowski Andrzej
Dziubek Mateusz
Dziubiński Sylwia
Gawlik Aleksandra
Gołąb Konrad
Górska Magdalena
Hoeft Gabriel
Jakubczak Mariusz
Janowski Robert
Jurkowski Mateusz
Karwowska Karina
Klusek Anna
Klusek Joanna
Korman Anna
Kozioł Marzena
Krypla Eryka
Kukla Sylwia
Menciński Bernadetta
Merchut Paulina
Miś Karolina

Moryl Karolina
Naumowicz Karolina
Niemiec Michał
Niemyjski Anna
Nosek Urszula
Nowicki Kamil
Polak Bartosz
Radoń Aneta
Ściupider Agata
Skalska Danuta
Szejwowska Roksana
Szymczak Mateusz
Węglarz Piotr
Wiszowaty Ewelina
Wójcik Mateusz
Zaucha Daniel
Zaucha Grzegorz
Żukowski Rafał

**Polska Szkoła
im. Mikołaja Kopernika
- Niles**

Baran Karolina
Bogdan Philip
Bielecki Arthur
Cimochowicz Marek
Górski Sylwia
Grabowski Konrad
Grzybowski Michelle
Homik Józef
Kociuba Mateusz
Mirek Paweł
Okonński Joanne
Policht Jacinta
Poloncarz Anna
Poskrobko Michelle
Rusek Nicole
Sen Patric
Steczek Olivia
Szumiło Adrian
Urbanek Bartek
Widlak Krystian

**Polska Szkoła im. Św.
Maksymiliana Marii
Kolbe - Chicago**

Baran Aleksandra
Biega Katarzyna
Bizub Izabelle
Błęka Krzysztof
Bochenek Joanna
Bosak Bartłomiej
Brandiuk Kamila
Burgielski Krzysztof
Czarny Stefan
Dzierżanowski Paweł

Hernandez Natalia
Kaczówka Tomasz
Koc Marta
Kogut David
Kuczaj Paulina
Kulig Sylwia
Laszczkowski Kamil
Latuszek Patryk
Lebensztejn Diana
Leszczyński Maciej
Litwin Edyta
Mach Patrycja
Machnik Krzysztof
Masłowska Marta
Matuk Marcin
Mielcarek Dawid
Mistur Victoria
Moruń Małgorzata
Piotrowska Barbara
Pisula Grace
Porada Karolina
Rutkowski Agnieszka
Rydlewska Justyna
Ryś Jessica
Sewiński Conrad
Siwiec Jessica
Soltysiak Anna
Szkutnik Paulina
Tabaka Grzegorz
Trela Anna
Trzeszczkowska Marlena
Wojnarowski Natalia
Wójcik Michał

**Polska Katolicka
Szkoła im. Św. Jakuba
- Chicago**

Boduch Patryk
Budzik Joanna
Chudy Joanna
Cichecki Michael
Cieszak Aleksandra
Dawiskiba Tom
Duda Katarzyna
Gorczak Diana
Grolle Agata
Grolle Bartłomiej
Kolodziejczyk Ewa
Kopacz Anna
Kubek Piotr
Kuglarz Klaudia
Kumala Paulina
Łebkowski Sebastian
Matysek Sylwia
Nowak Elżbieta
Ogara Michał
Pałka Małgorzata

Sokołowski Łukasz
Stryczek Agnieszka
Suchocki Karol
Tracz Katarzyna
Woźnica Damian
Zuchowski Łukasz

**Polska Szkoła
im. Jana Pawła II
- Lemont**

Balutowski Katarzyna
Bednarz Agnieszka
Bednarz Anna
Bednarz Małgorzata
Błęka Natalia
Błęka Ryszard
Długopolski Małgorzata
Długopolski Sylwia
Domalik Karol
Dziedzina Monika
Jabłoński Paulina
Kociolek Monika
Pecherek Aleks
Szkwarła Tomasz
Tomaszewski Anna
Wojtanek Krzysztof

**Polska Szkoła
im. Ignacego
J. Paderewskiego
- Niles**

Bicz Justyna
Bogucka Agata
Dmyterko Tomasz
Gembis Catherine
Jarosz Adrianna
Okowiński Anna
Olczyk Michał
Polek Mateusz
Pondo Jan
Sadłowski Jennifer
Świątek Joanna
Wesołowski Marcin

**Polska Szkoła
im. Marii Konopnickiej
- Chicago i Oak Lawn**

Blicharska Justyna
Błachut Renata
Chodorowicz Sebastian
Dziadkowiec Michael
Dziatkowiec Jolanta
Dziura Wioletta
Gaudyn Anna
Grela Marcin

Grela Marzena
Guziak Kinga
Jasielec Marta
Karakaya Sabrina
Kolpak Dominika
Kolpak Karolina
Kula James
Palarz Beata
Piłatowski Filip
Poznański Elizabeth
Setlak Michał
Sierak Agnieszka
Skupień Anna
Sledz Karolina
Staszek Joanna
Tylka Katarzyna
Tylka Renata
Uzarowicz Alexander
Wypych Agnieszka

**Polska Szkoła
im. Tadeusza Kościuszki
- Chicago**

Bacławska Monika
Banaś Patrycja
Bizon Augustyn
Bołoz Michał
Bołoz Paulina
Ciepiela Katarzyna
Chrupek Monika
Czyszczon Robert
Ćwiertniewicz Mateusz
Dudzińska Katarzyna
Eżlakowska Magdalena
Fit Isabela
Florczak Marcin
Ginter Kamila
Grzegorzczak Mateusz
Jeleń Katarzyna
Jonak Adrian
Kawula Edyta
Kawula Klaudyna
Klimentowski Mark
Klinciewicz Tamara
Kochan Wioletta
Korąkiewicz Adriana
Kosakowska Paulina
Lacki Dawid
Landowski Grzegorz
Lechowicz Michael
Lenart Sarah
Malewicz Catherine
Marszałek Elisa
Michniowski Marcin
Mosior Rafał
Mroczkowska Anna
Nędza Ewelina

Niewiadomski Tomasz
Pieprzny Dawid
Przybyszewski Ewelina
Puzan Monika
Ročko Jadwiga
Rogozński Daniel
Sierant Arkadiusz
Stanula Agnieszka
Stępkowski Szymon
Szaflarski Dawid
Szpak Michael
Ślaga Konrad
Trampka Kacper
Trochim Kornelia
Wajda Arkadiusz
Więclaw Aleksandra
Zagórski Jakub

**Polska Szkoła im. Emilii
Plater - Schaumburg**

Augustyniak Angelika
Biernat Nicole
Bulanda Sonia
Dąbrowski Catherine
Dawidziuk Katarzyna
Dawidziuk Sylwia
Długinska Angelika
Giera Sylwia
Godawski James Andrew
Grzes Nelli
Gudel Aneta
Jaloszynski Kamil
Kopiczko Ewelina
Los Anna
Majchrowski Patricia
Marchwiany Daniel
Maslon Victor
Mitera Klaudyna
Opalacz Michał
Pawlik Tomasz
Pawluk Cathrine
Strojny Caroline
Strzelec Joanna
Szetlak Mariusz
Trybuła Michelle
Tureczynski Kinga
Turek Katarzyna
Turek Małgorzata
Wacht Brian
Walkosz Jan
Wasowska Monika
Wieczorkiewicz Katarzyna
Wojnicki Christopher
Wojnowska Justyna

**Polska Szkoła im. Jana
Matejki - Wauconda**

Magiera Angelica
Sierżputowska Katarzyna
Tondryk Nicole

**Polska Szkoła
im. Św. Młodzianków
- Chicago**

Barnaś Jessica
Łabno Małgorzata
Pałac Tomasz
Stanisz Patrick

**Polska Szkoła im. Gen.
Kazimierza Pułaskiego
- Harwood Heights**

Alani Adrian
Czosnyka Norbert
Dobrowolski Monika
Fyda Martyna Jolanta
Grochowski Daniel
Hajduk Janek
Kania Alicja
Koterba Marta
Ladzińska Natalia
Morawiec Anna
Rudziński Tomasz
Słowiński Anna
Soja Karolina
Stępkowski Piotr
Walczak Piotr
Wilas Barbara
Wołoszyn Kamil

**Polska Szkoła Milenijna
im. Mikołaja Reja
- Burbank**

Ciężobka Justyna
Gał Maciej
Głód Krzysztof
Głód Małgorzata
Janowiak Agnieszka
Kowalczyk Anna
Toczyłowska Agnieszka

**Polska Szkoła im.
Henryka Sienkiewicza
- Summit**

Bryniarski Wojciech
Cieńczak Krystyna
Connell Jacqueline Anna
Dawiec Ewelina
Horbal Piotr

Jurczak Katarzyna Marta
Kiluk Aneta
Kowal Sylwia
Kowalczyk Małgorzata
Karuzel Christopher
Kukulak Karol
Kulach Natalia
Leśnicki Barbara
Marciniak Bartłomiej
Marusarz Małgorzata
Mrowca Weronika
Mróz Barbara
Puchala Ashley
Ślodyczka Aneta
Strus Maria Anna
Ślęzak Adrian
Witkowski Krzysztof
Zięba Karolina

**Polska Szkoła im. Gen.
Władysława Sikorskiego
- Addison**

Gniatczyk Emilia
Gryka Marek
Jelonek Evelina
Kasjański Dawid
Kedra Justyna
Kijowska Joanna
Kubas Agnieszka
Kubik Michał
Kurczab Łukasz
Kusior Anna
Olejarski Damian
Pernal Patrycja
Stelmach Katarzyna
Szpiłska Sylwia
Tylka Paulina

**Polska Szkoła
im. Kardynała Stefana
Wyszyńskiego - Chicago**

Brej Agata
Chłopecki Anna Pauline
Duchnowska Anna
Gaiński Łukasz
Hebda Keszja
Knap-Serek Luiza
Kocyk Monika
Korol Maciej
Kozikowska Luiza
Mikoćewicz Adrian
Nguyen Diana
Oszczapińska Luiza
Pikul Natalia
Pytko Marta
Rapacz Bogusława

Rzeźnik Maria
Suwała Anna
Wardach Angelika
Wojtas Jennifer
Zalewska Sylwia

**Polska Szkoła
im. Marii Skłodowskiej
Curie – Chicago**

Anioł Anna
Bielawiec Tomasz
Koeller Sarah
Kusiak Jakub
Muszyński Patryk

**Polska Parafialna Szkoła
im. Juliusza Słowackiego
– Wheeling**

Jackowska Natalia
Kuk Magdalena
Olechno Sylwia
Polakowska Ewelina
Porzeziński Patrycja
Wasilewska Anna
Zwoleń Olga

**Polska Szkoła
im. Czesława Miłosza
– Schaumburg**

Karbowiak Aleksandra
Pacholek Angelika

**Szkoła Języka Polskiego
i Kultury Polskiej im.
Jana III Sobieskiego
– Chicago**

Budzik Agata
Darlak Paweł
Filipek Łukasz
Gebala Natalia
Golota Aleksandra
Gralak Anna
Hebda Dawid
Jasiewicz Hubert
Kieruzal Sebastian
Koczwara Konrad
Koziański Sandra
Kupiec Carla
Liszka Klaudia
Marchela Martin Chistopher
Miltko Conrad
Pawlus Marcin

Pindral Filip Stanisław
Schoeneich Sandra
Sidorowicz Daniel
Szymanski Sebastian

**Polska Szkoła
im. Św. Stanisława
Biskupa i Męczennika
– Chicago**

Domagała Sławomir
Dyrek Ryszard
Gomulka Justyna
Machalski Anna
Marcisz Emilia
Mleczo Paweł
Zięba Marcin

**Polska Szkoła im. Trójcy
Świętej – Chicago**

Buczakowski Karol
Dziurkiewicz Iwona
Fiszer Beata
Furgal Dagmara
Grabowy Anna
Gurbisz Katherine
Jeleśniańska Adrianna
Król Natalia

Krupa Anita
Mędrecka Natalia
Mrowca Marek
Mulica Michał
Opałka Veronika
Radzik Bartłomiej
Sienkiewicz Patryk
Stachura Angelika
Staszal Iwona
Strok Łukasz
Szarwark Margaret
Szczepaniak Paulina
Szuta Monika
Wasilewski Joanna
Wójtowicz Aleksandra
Zajkowski Piotr

**Szkolny Punkt
Konsultacyjny
przy Konsulacie
Generalnym RP**

Klus Marcin
Lynn Aleksander
Micko Marta
Tłaska Marek
Wysocki Michał



Maturzyści podczas Mszy gaudiacyjnej.

Fot. A. Baraniak

Liczba maturzystów w polskich szkołach w metropolii chicagowskiej w latach 1993 – 2008.

Polska Szkoła	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	Razem
Andersa						13	10	16	13	9	6	11	14	4	13	11	120
Św. Błażeja																	29
Cholewińskiego				12	7	26	18	28	21	24	26	31	36	26	34	33	322
Chopina w Palatine			10	11	22	18	16	38	30	41	43	41	52	56	62	58	498
Dąbrowskiego									8	7	5	15	13	5	—	—	45
Św. Fabiana										21	16	16	8	17	25	22	80
Św. Faustyny										30	33	50	32	75	65	48	152
Św. Ferdynanda					11	20	18	36	30	30	14	13	15	23	29	26	446
Św. Jakuba											18	19	13	18	21	16	120
Jana Pawła II												3	6	3	4	—	105
Św. Kalinowskiego																	16
Kolbe	14	11	16	29	27	45	40	50	58	55	49	39	48	44	28	43	596
Konapnickiej	19	22	42	15	51	34	31	40	34	21	35	28	35	38	29	27	501
Kopernika	7	5	10	10	13	21	33	23	18	14	15	23	19	30	36	20	297
Kościuszki	22	25	26	42	36	34	26	73	62	56	48	45	62	57	59	51	724
Św. Królowej Jadwigi									5	—	—	—	—	—	—	—	5
Św. Marii Małgorzaty														6	—	—	5
Matejki															2	2	4
Miłosza																	17
Św. Młodźanów																	222
Paderewskiego	9		6	12	7	14	19	23	14	17	27	15	9	22	16	12	399
Plater	12	10	13	21	15	20	17	29	25	34	30	33	39	34	33	34	396
Pułaskiego	9	16	9	15	16	13	17	17	26	24	18	26	25	27	21	17	86
Reja										12	8	13	17	17	12	7	172
Sienkiewicza							11	6	14	13	22	10	21	18	22	23	196
Sikorskiego		4	10	7	16	20	14	18	20	10	7	24	9	15	7	15	12
Skłodowskiej-Curie											2	—	5	—	—	5	28
Słowackiego													9	—	12	7	108
Sobieskiego										13	22	13	10	13	16	21	12
Św. Stanisława B. M.							14	10	10	12	23	12	11	21	32	24	168
Trójcy Świętej										25	12	35	22	26	41	20	181
Wyszyńskiego																15	15
Brzechwy																5	5
przy Konsulacie Generalnym RP																	5.995
Razem:	92	93	142	174	221	289	277	413	391	441	479	523	550	632	657	621	5.995

Pisze młodzież

Muzyka w moim życiu

Od Redakcji: Drukujemy wybrane fragmenty pracy maturalnej uczennicy Nelli Grześ z Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois.



Nelli Grześ

Muzyka w moim życiu to temat mojej pracy maturalnej. Celem muzyki jest dotarcie do słuchacza, do jego świadomości. Muzyka towarzyszyła człowiekowi od początku jego istnienia. Już starożytni wierzyli, że muzyka może zarówno leczyć, jak i wywoływać różne choroby. Dzisiaj naukowcy pogłębiają tę wiedzę. Muzyka pomaga nam w pracy, zabawie, odpoczynku. Z czasem stała się jedną z form sztuki. Muzyka reprezentując sztuki piękne, powinna kształtować nasze poczucie estetyki. Współczesny świat oferuje bardzo bogaty przekrój różnych możliwości spędzania wolnego czasu oraz rozwijania swoich zdolności. Nie ma jednak drugiej tak fascynującej dyscypliny jak muzyka.

W moim życiu muzyka ma wielką moc oddziaływania na mój nastrój, emocje, życie. Słuchając jej, już po kilku chwilach jestem zrelaksowana. Preferuję muzykę instrumentalną, przy niej jestem w stanie się wyciszyć, uspokoić, zrelaksować, jak też fantazjować, lub oddać się marzeniom.

Do drugiego rodzaju muzyki, którą kocham należy muzyka rozrywkowa – rock. Uważam ją za swobodną i spontaniczną formę kontaktu ze słuchaczami. Słowa piosenek bywają banalne lub poruszają ważne tematy życiowe. Teksty i opracowania muzyczne utworów potrafią wprowadzać różne nastroje wśród ludzi

Z solowych wykonawców rocka znam Justynę Steczkowską, Kaję i Natalię Kukulską. Nie znam wszystkich polskich wykonawców, ale z przyjemnością

słucham ich wykonań. Źródłem kontaktu z polską muzyką jest Polskie Radio 1030, oraz telewizja TVN i Polsat, płyty CD i teledyski na video.

Muzyka poważna jest mi również bliska. Od jedenastego roku życia gram na skrzypcach w orkiestrze szkolnej. Dzięki temu rozumiałam i pokochałam ten rodzaj muzyki. Muzykę poważną inaczej nazywam muzyką klasyczną. Przedstawicielami tego rodzaju muzyki są sławni kompozytorzy jak Jan Sebastian Bach, Ludwik van Beethoven, Fryderyk Chopin, Wolfgang Amadeusz Mozart i Johann Strauss (mistrz walca) oraz Piotr Iljicz Czajkowski. Stworzyli oni wiele wspaniałych dzieł muzycznych.

...

Uwielbiam koncerty, operę, operetkę. Nie mogłam wyjść z podziwu, oglądając spektakl **Duch w operze**. Całe przedstawienie wraz z opracowaniem muzycznym zawładnęło moim sercem i umysłem. Często wracam do tej muzyki i zachwycam się nią od nowa. W moim życiu bywałam na różnych koncertach sławnych i mniej popularnych, ale zawsze były utwory, których słuchałam z powagą i uwielbieniem.

...

Ostatnio zainteresowała mnie osobowość polskiego kompozytora i dyrygenta Piotra Rubika. Piotr Rubik to przedstawiciel młodego pokolenia twórców muzyki oratoryjnej. Jego muzyka jest połączeniem wielu form muzycznych. Dla mnie jest jedyna w swoim rodzaju. Muzyka skomponowana przez Rubika jest niezwykła, niecodzienna, inspirująca. Chciałabym zapoznać się z nią bliżej. Byłam na jego koncercie, było to nieza-

pomniane przeżycie. „To Piotr Rubik dodaje skrzydeł muzykom, śpiewakom i energetyzuje publiczność. Bo tylko tam, gdzie jest Piotr Rubik, naprawdę brzmi jego muzyka”.

Bardzo się cieszę, że mogłam wybrać ten temat. Muzyka jest elementem w moim życiu bardzo ważnym. Tak jak chleb i woda dla ciała są niezbędne, tak muzyka dla duszy i umysłu. Moim zdaniem osoba kochająca muzykę może i ma prawo czuć się lepsza, wrażliwsza, inteligentniejsza. Dzięki muzyce czuję w sobie siłę, chęć do działania. Gdy słyszę muzykę, chce mi się tańczyć i śpiewać. Smutek i stres nie mają prawa bytu, ponieważ muzyka leczy wszystkie dolegliwości. Także łagodzi obyczaje. Muzyka to

nie tylko akordy instrumentów. Muzyką jest również szum drzew, plusk wody, gwizd wiatru. Nie tylko ludzie tworzą muzykę. W przyrodzie słychać śpiew ptaków. W grupie owadów potężne akordy dźwięków wydają cykady. Właśnie to przyroda była inspiracją dla wielkich mistrzów muzyki. Ja muzykę słyszę wszędzie. Jest ona częścią mego życia. Moim marzeniem oprócz umiejętności grania jest skomponowanie małego utworu, który będzie moim dziełem.

Nelli Grześ
maturzystka Polskiej Szkoły im. Emilii Plater
w Schaumburg, Illinois
Maj 2008

Taniec

Od Redakcji: Jest to praca maturalna Klaudyny Mitera, absolwentki liceum z Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois.



Klaudyna Mitera

Moja mama zawsze powtarza, że od kiedy zaczęłam chodzić, zaczęłam też tańczyć. Było to tak naturalne dla mnie jak mówienie czy bawienie się. Muzyka zawsze porywała mnie do tańca i towarzyszy mojemu życiu do dziś.

Słucham muzyki, gdy jest mi smutno, gdy czuję się samotna, ale także kiedy radość gości w moim sercu. Muzyka jest dobra na każdy nastrój i na każdą pogodę. Jest również nierozdzielną częścią tańca. Muzyka i taniec są jak dwie połowki jednego jabłka. I właśnie miłość do muzyki i tańca stała się moją pasją życiową.

Moja pierwsza prawdziwa przygoda z tańcem zaczęła się bardzo wcześnie. Miałam trzy latka, kiedy mama zaprowadziła mnie na zajęcia przedszkolne, które odbywały się w budynku parkowym

w Chicago. Rysowaliśmy, bawiliśmy się, uczyliśmy się i tańczyliśmy. Na taniec zawsze czekałam z dużą niecierpliwością, ponieważ było to coś, co lubiłam. I przyznam szczerze, że tylko dlatego tam chodziłam. Brałam też czynny udział w dziecięcym zespole tanecznym przy Interclub. Zajęcia odbywały się tylko w soboty, ale za to przez trzy godziny tańczyliśmy, tańczyliśmy i tańczyliśmy. Poznałam wtedy podstawy tradycyjnych tańców polskich tak zwany folklor, ale główny nacisk kładziono na taniec współczesny. Potem zaczęła się szkoła. W zerówce wstąpiłam do drużyny Pom-Poms. Grupa proponowała trochę inny rodzaj tańca, bardziej żywiołowy, dynamiczny, odzwierciedlający moje wnętrze. Lubię „biec” przez życie, nie lubię monotonii. Czuję się w swoim żywiole, kiedy coś się dzieje, gdy wszystko nabiera tempa i nie

ma czasu na nudę. Taki jest ten taniec. Najbardziej utkwily w mojej pamięci z tamtego okresu słowa trenerki: „Front, side, back and forth”. Była to tzw. rutynowa rozgrzewka, którą rozpoczynałyśmy wszystkie zajęcia.

W pierwszej klasie szkoły podstawowej zostałam członkiem grupy „cheerleaders”. Praktykowałam pod okiem trenerów ze szkoły, jak również z SAA – Schaumburg Athletic Association. Z oboma zespołami brałam udział w zawodach. Były to bardzo emocjonalne przeżycia. Każda drużyna chciała być najlepszą. Nam udało się to kilkakrotnie. Był to efekt ciężkiej, wytężonej i systematycznej pracy całego zespołu. Takiemu wydarzeniu zawsze towarzyszyła radość i duma. Brawa, gratulacje i kwiaty – tak nasi najbliżsi i znajomi cieszyli się z nami.

Naturalną kolejną rzeczą nastąpiła zmiana szkoły. Zostałam uczennicą Hoffman Estates High School. Kontynuowałam swoją pasję taneczną. Tym razem znalazłam się w drużynie, która tańczyła z flagami. Taniec ten różnił się bardzo od poprzednich moich praktyk. Był bardziej liryczny, romantyczny i spokojniejszy, czymś pomiędzy baletem a tańcem klasycznym. Drużyna tańcząca z flagami wygląda przepięknie. Kolory i kształty flag dopasowane są do strojów. Muzyka i światło sprawiają, że publiczność czuje moc i atmosferę spektaklu. Siła przekazu jest niesamowita. Z flagami mamy trzy kategorie tańca: flagi długie, flagi krótkie i taniec liryczny. Podkład muzyczny do tańca staramy się wybierać wspól-

nie z instruktorką, gdyż ma to być nasze wspólne dzieło.

Taniec jest wspaniałą formą ekspresji. Jest czymś na wzór spektaklu teatralnego, z tą różnicą, że zamiast słów używa się ruchów ciała, aby przekazać treść. Jest jedną z najstarszych form sztuki możliwą do opanowania przez każdego człowieka. Taniec bywa początkiem nowych znajomości, łamie lody pomiędzy ludźmi a także bariery językowe. Jest nierozdzielalnym elementem naszego życia, spotkań towarzyskich, wesel, prywatek urodzinowych oraz wszelkich imprez noworocznych. W miarę postępu technicznego zmieniają się też i techniki taneczne – break dance, r&b, hip hop. Ja jednak zostanę wierna swojemu stylowi. Pragnę w przyszłości otworzyć własną akademię tańca i stworzyć zespół, który zjednoczy się w tańcu, który zostanie porwany przez taniec do większych rzeczy, jak chociażby występy na cele charytatywne, dla ludzi chorych czy sierot z domów dziecka. Nieważne jest przecież co się robi, ale dlaczego i jaki cel temu przyświeca. A dawanie ludziom piękna i dostarczanie im emocji, czasami łez, innym razem uśmiechu, może być najpiękniejszym podziękowaniem za talenty. Taniec zawsze mi towarzyszył i zawsze będzie. Bo jest to coś, co kocham i lubię robić.

Klaudyna Mitera

maturzystka Polskiej Szkoły im. Emilii Plater
w Schaumburg, Illinois
Maj 2008

Wybrane cytaty z matur • Język polski

- *Na skutek żałoby swojej matki, Iwona urodziła się 5 lat po śmierci ojca.*
- *Na znak, że kochał matkę, Marcinek obrabował stare kaplice.*
- *Nauka przychodziła mu z trudnością, więc ją skończył i umarł na suchoty.*
- *Nel założyła mu pierś na głowę i spokojnie usnęła.*
- *Odyseusz przykrył się liściem na łokciach i kolanach, bo wstydził się swojej nagości.*
- *Jacek Soplica po swojej śmierci był jakiś nieswój, ale przecież wiedział, że całe życie poświęcił ojczyźnie.*

„Biały Orzeł” o zjazdach nauczycieli polonijnych

Od Redakcji: Jest to przedruk artykułu podpisanego „pb”, który ukazał się w czasopiśmie „Biały Orzeł – White Eagle”, 18 kwietnia 2008 r.

Początki

Pierwszy Zjazd Nauczycieli Polonijnych został zwołany w 1984 roku, ale doszło do niego rok później. Ówczesny prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Alojzy Mazewski, mianował dr Edmunda Osysko z Uniwersytetu Columbia, przewodniczącym Komisji Oświaty Polonijnej przy Zarządzie Głównym Kongresu. Dr Osysko rozpoczął starania o jak największą konsolidację i współpracę pomiędzy polskimi szkołami. Odbił w tym czasie wiele spotkań z przedstawicielami szkół i tak narodził się pomysł organizacji zjazdów. Pierwsze spotkanie odbyło się w Cambridge Springs w Pensylwanii. Było ono niezwykle ważnym wydarzeniem. Po raz pierwszy w historii polonijnej oświaty w USA spotkali się działacze wszystkich ośrodków edukacyjnych, które wtedy istniały: Chicago, Detroit i Nowy Jork. Postanowiono, że oprócz zjazdów powinny odbywać się co dwa lata spotkania innego typu. Organizatorzy mieli na myśli sympozja metodyczne, na których byłyby poruszane sprawy dotyczące podręczników i programów nauczania. Od tej pory zjazdy odbywały się regularnie co dwa lata. Nauczyciele polonijni spotkali się dwukrotnie w Cambridge Springs w Pensylwanii, Waszyngtonie – DC, Chicago – IL, Nowym Jorku – NY, Los Angeles – Kalifornia, Las Vegas – Nevada, Buffalo – Niagara Falls – NY i w Houston w Teksasie.

Polskie szkoły w USA są zgrupowane w czterech polonijnych organizacjach oświatowych. Są to:

Centrala Polskich Szkół Doksztalujących w Nowym Jorku, prezes Dorota Andraka; Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce – Chicago, prezes Helena Ziółkowska; Związek Nauczycieli Polskich w Michigan – Detroit, prezes Helena Żmurkiewicz; Forum

Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża – Los Angeles, prezes Elżbieta Rudzińska.

Nauczyciele polonijni mają również swój kwartalnik GŁOS NAUCZYCIELA. Czasopismo wychodzi w Chicago, a jego redaktorem naczelnym jest Helena Ziółkowska.

Tematyka

Każdy zjazd ma inny temat. W tym roku dominować będą dwa zagadnienia. Pierwszym z nich będzie 400. rocznica przybycia osadników do Jamestown. – *Będziemy dyskutować w tej części o wkładzie Polaków w tworzenie historii USA. Przypomniane zostaną sylwetki ludzi, którzy budowali potęgę tego kraju w przeszłości* – informuje Jan Kozak – dyrektor Szkoły Języka Polskiego w Bostonie, organizator X jubileuszowego zjazdu.

Drugi temat, jaki zostanie poruszony, to realizacja programów nauczania w szkołach polonijnych z użyciem najnowszych dostępnych zdobyczy technologicznych. Chodzi tutaj, rzecz jasna, o zasoby internetu, czy nowoczesne programy multimedialne. – *Będziemy chcieli nakłonić nauczycieli do częstego korzystania z tych pomocy w procesie kształcenia w polskich szkołach* – mówi Jan Kozak.

Nie zabraknie także części poświęconej Janowi Pawłowi II. Pojawić się bowiem mają przedstawiciele 12 szkół, których papież jest patronem. Nie do przecenienia będą także spotkania z autorami podręczników, z których dzieci i młodzież uczą się w polskich szkołach. Nauczyciele będą mogli wymienić z nimi swoje poglądy na temat pomocy naukowych. Takie rozmowy w sposób wymierny powinny przełożyć się na późniejsze doskonalenie tych publikacji.

Wymiana poglądów

Cechą zjazdów jest również to, że spotkania odbywają się w różnych miejscach. – Te spotkania mają ogromne znaczenie dla uczestników. Biorą w nich udział nauczyciele, rodzice i osoby odpowiedzialne za polonijną oświatę w USA. *Dochodzi zatem do bezpośredniej wymiany poglądów na różne tematy* – mówi Helena Ziółkowska, prezeska Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago. – *Uważam, że najważniejsze jest to, że ludzie się spotykają i mają szansę porozmawiać o tym, co się dzieje w ich środowiskach. Jest wiele takich przypadków, kiedy to przedstawiciele różnych szkół podczas rozmowy dowiadują się, że ich placówki mają się zupełnie dobrze, w porównaniu z innymi. Często dochodzi do zawiązania współpracy, która przeradza się w pomoc. Temu głównie mają służyć takie zjazdy* – dodaje.

Podczas licznych rozmów poruszane są tematy dotyczące funkcjonowania placówek. Jedni drugim wskazują sposoby na pozyskiwanie środków finansowych potrzebnych do funkcjonowania szkół. Informują, jak przekonywać władze, aby te udostępniły sale, w których odbywać się będą zajęcia. W spotkaniach uczestniczą osoby, które nie opuściły żadnego z dotychczasowych zjazdów. One dysponują największym doświadczeniem w prowadzeniu placówek i to one mogą służyć młodszym koleżankom i kolegom życzliwą radą w tej materii.

Każdy uczestnik, który decyduje się na uczestnictwo w spotkaniu, robi to na własny koszt. Rzadko bowiem się zdarza, że szkoła ma możliwość refundowania swoim pracownikom wyjazdu. Wszyscy uczestnicy mają możliwość zabrania głosu i zwykle z tej sposobności korzystają, wygłaszając krótkie referaty, których tematy związane są z omawianymi problemami.

Zmiana pokoleń

Zjazdy odbywają się od ponad 20 lat. Różnica wiekowa uczestników pierwszego zjazdu i tego, który odbędzie się w Bostonie, wynosić będzie zatem prawie jedno pokolenie. Zmieniły się w tym czasie metody nauczania, a nauczycielami, którzy uczą teraz

w szkołach, są niekiedy uczniowie nauczycieli z lat 1980-tych. Na spotkaniach zatem nie brakuje dyskusji typowo dydaktycznych, które toczą się wokół zmieniającego się wraz z upływem czasu sposobu nauczania, podręczników, z jakich należy korzystać, czy najnowszych osiągnięć techniki, które również należy wykorzystywać w kształceniu dzieci i młodzieży.

Wszystko sprowadza się do tego, aby każdy z uczestników spotkania zrozumiał, że ma ogromne zadanie: zaszczepienie w dzieciach i młodzieży miłości do ojczyzny, do Polski. Ważne jest także, aby nasze pociechy poznały polską historię, obyczaje, język. By nie zapomnieli, jakie są ich korzenie i byli dumne z tego, że należą do narodu polskiego. – Z własnego doświadczenia wiem, że polskie szkoły wykonują to zadanie. Ci, którzy uczęszczali do polskich sobotnich szkół, a są absolwentami amerykańskich uczelni, teraz pracują jako lekarze czy prawnicy, wykorzystując znajomość języka polskiego w swoim zawodzie. To ogromny plus na starcie ich zawodowej kariery – mówi Helena Ziółkowska. – *Zachęcam zatem wszystkich nauczycieli do wzięcia udziału w jubileuszowym zjeździe w Bostonie.*

Jak wspomnieliśmy na wstępie, organizacją nadrzedną, patronującą rozwojowi oświaty polonijnej w USA jest od czasów prezesa Mazewskiego Kongres Polonii Amerykańskiej, a konkretnie, specjalnie powołana w tym celu Komisja Oświatowa pod przewodnictwem dra Edmunda Osysko. Potężna organizacja polonijna, jaką stanowi KPA powinna więc być gwarantem pomocy materialnej i propagandowej szkolnictwa polonijnego. Czy tak jest w istocie? Z wypowiedzi przedstawicieli różnych ośrodków szkolnictwa doksztalającego w USA wyłania się obraz zaledwie minimalnej pomocy. Warto, aby władze KPA rozważyły opłacalność inwestycji w edukację najmłodszego pokolenia Polonii jako jeden z perspektywicznych celów „być albo nie być” tej organizacji w najbliższej przyszłości. Przynieść to może tylko obopólną korzyść. Jubileuszowy zjazd w Bostonie jest ku temu doskonałą okazją.

Listy nadesłane na X Zjazd

Szanowny Panie Prezesie Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej

Mam zaszczyt przelać w załączeniu błogosławieństwo Ojca Świętego na tegoroczny Zjazd Nauczycieli i Komitetów Rodzicielskich.

Zjazd ma zamiar rozważyć użycie środków nowej technologii w nauczaniu języka i kultury polskiej. Na pewno jest to ważne zagadnienie używania różnych pomocy technicznych w pedagogice. W naszych jednak warunkach emigracyjnych ważną, a może najważniejszą pomocą jest atmosfera pozytywnego ustosunkowania się do wartości kultury polskiej, atmosfera świadomości korzeni kulturowych w domu, skąd młody człowiek wynosi zainteresowania językiem i przeszłością. Zresztą w dzisiejszej globalnej cywilizacji, w której środki przekazu przenoszą informację wydarzeń z całej kuli ziemskiej, istnieje silna tendencja do poznania swoich źródeł kulturowych.

Dlatego uważam za bardzo pozytywny objaw, że Zjazd Nauczycieli odbywa się z udziałem przedstawicieli Kół Rodzicielskich. Współpraca szkoły i domu jest niezmiernie ważna nie tylko w przekazywaniu wiedzy, ale we właściwym rozwoju całego wychowania.

Życzę Szanownemu Panu Prezesowi jak i wszystkim Szanownym Uczestniczkom i Uczestnikom Zjazdu owocnych obrad w serdecznej i przyjemnej atmosferze.

Niech Wam Bóg błogosławi!

*Oddany w Panu
arcybiskup Szczepan Wesoły
Rzym, 17 kwietnia 2008*



Arcybiskup Szczepan Wesoły

Życzenia Ojca Świętego Benedykta XVI

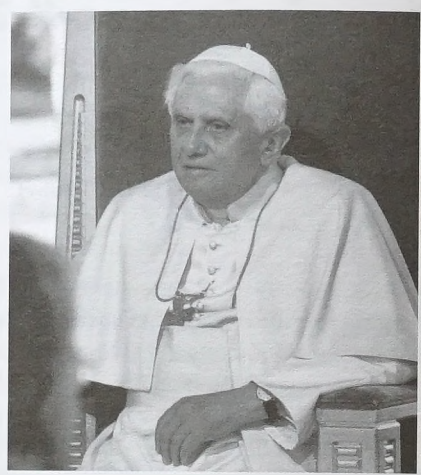
**skierowane do przewodniczącego
Komisji Oświatowej a pośrednio
do uczestników X Zjazdu**

Szanowny Panie,

Ojciec Święty Benedykt XVI poinformowany przez Księdza Arcybiskupa Szczepana Wesołego, zasłużonego pasterza Polonii i Duszpasterstwa emigracyjnego, o X Zjeździe Nauczycieli Szkół Polonijnych oraz Komitetów Rodzicielskich, przygotowanym przez Komisję Edukacji przy Kongresie Polonii Amerykańskiej, przesyła na ręce Pana, jako Przewodniczącego Komisji Oświatowej, dla Organizatorów Zjazdu i wszystkich Uczestników słowa pozdrowienia i duchowej łączności.

W liście do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania, z dnia 21 stycznia 2008 r., Jego Świątobliwość napisał: „Wychowanie nigdy nie było rzeczą łatwą, a dziś staje się coraz trudniejsze. Wiedzą o tym dobrze rodzice, nauczyciele, kapłani i wszyscy ci, na których spoczywa bezpośrednia odpowiedzialność wychowawcza. (...) Każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swe decyzje. Nawet największych wartości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy”.

Ojciec Święty z uznaniem przyjął informację o zaangażowaniu polskich rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy z dala od własnej Ojczyzny, w Stanach Zjednoczonych, poprzez prowa-



Papież Benedykt XVI.

dzenie w tamtejszym środowisku polskich szkół, z wielkim zaangażowaniem przekazują coraz to nowym pokoleniom emigracyjnym polskich dzieci i młodzieży dziedzictwo i tradycję Ojców.

Życzy wszystkim nauczycielom i wychowawcom szkół polonijnych, współpracującym z Komisją Edukacji w Kongresie Polonii Amerykańskiej, by byli świadkami historii, prawdy i dobra, wiary i nadziei, wyrastających z polskiego dziedzictwa kultury oraz wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii. Niech X Zjazd rozbudzi jeszcze bardziej w sercach nauczycieli i wychowawców poczucie odpowiedzialności za kształtowanie młodego pokolenia Polaków, któremu przyjdzie dawać świadectwo o duchu narodu, wyrastającym z polskich korzeni.

Wszystkim Uczestnikom Zjazdu Nauczycieli Szkół Polonijnych, Jego Świątobliwość udziela z serca swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Arcybiskup Fernando Filoni
Substytut Sekretariatu Stanu
Watykan, 12 kwietnia 2008



Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie

Toronto, 24 maja 2008 r.

**Pani
Helena Ziółkowska
Prezes
Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce**



Szanowna Pani Prezes,

Z okazji X Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Ameryce na Pani ręce przesyłam wszystkim Uczestnikom i Organizatorom serdeczne gratulacje i życzenia pozytywnych obrad, dalszej owocnej pracy na rzecz dbałości o zachowanie języka polskiego, podtrzymywanie polskich tradycji i polskiego dziedzictwa narodowego w środowisku amerykańskich Polaków.

Pragnę wyrazić szczere uznanie dla Państwa osiągnięć.

Życzę Państwu dalszych osiągnięć w pracy pedagogicznej, satysfakcji w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami głębokiego szacunku

M. Walicka
Maria Walicka

Prezes ZNPwK.

Krótką historia i działalność Związku Nauczycielstwa polskiego w Kanadzie

Zuzanna Stupak

*Niech ten Kraj Klonowego Liścia łączą wszystkie języki świata,
a wśród nich niech będzie nasz język polski – język ojca i brata.*

W roku 2008 Polonia Kanadyjska uroczyście świętuje 150-lecie osadnictwa naszych rodaków w Kanadzie. Półtora wieku temu pierwsi przybyli na tę ziemię Kaszubi. Tereny, na których zamieszkali, nazwane zostały Ontaryjskimi Kaszubami. Nie było wśród nich nauczycieli, ale doskonale ich rolę spełniali księża. Pierwsza szkoła języka polskiego powstała w Kanadzie właśnie tam, w 1875 roku, przy najstarszej polskiej parafii pod wezwaniem Marii Królowej Korony Polskiej w Wilnie. I choć pojawiać się zaczęły następne szkoły przy parafiach i powstających organizacjach polonijnych, nie było jeszcze mowy o zorganizowanej pracy pedagogicznej. Nauczyciele, których los osadził daleko od ojczyzny, zawsze szukali możliwości uczenia języka polskiego i przekazania dziedzictwa narodowego pokoleniu urodzonemu na obczyźnie. Należało pomyśleć o polonijnym szkolnictwie, o związku skupiającym grupę zawodową nauczycieli. Nie nastąpiło to szybko.

Dopiero w okresie II wojny światowej, uczący w polonijnych szkołach, z inspektorem Stanisławem Lachowskim na czele, założyli Związek Nauczycieli; z braku odpowiednich warunków organizacja ta nie trwała długo. Po ukonstytuowaniu się Kongresu Polonii Kanadyjskiej w roku 1944, członkowskie organizacje w trosce o polskość nowego pokolenia powołały do życia sekcje oświatowe. Krystalizowała się wtedy struktura Kongresu. Prace zostały przydzielone poszczególnym komisjom, między którymi znalazła się Komisja Kulturalno-Oświatowa, zamieniona w 1966 roku na Referat Szkolny. Komisja ta była powierzana różnym członkom Zarządu Głównego Kongresu, często mającym niewiele wspólnego z pracą



Zuzanna Stupak

szkół. Dopiero na Zjeździe Kongresu, w październiku 1960 roku, na przewodniczącą tej komisji wybrano zawodową nauczycielkę – Marię Bieniasz. Wiosną 1962 roku Komisja Kulturalno-Oświatowa Kongresu zwołała zebranie nauczycieli i pracowników oświatowych w Toronto. Tego samego roku Związek miał już swój Statut, stał się członkowską organizacją Kongresu i rozpoczął wydawanie, bardzo skromnego jeszcze, **Biuletynu**. Komisja Oświatowa Kongresu wysłała do okręgów specjalny kwestionariusz, na podstawie którego nawiązano współpracę ze szkołami polonijnymi, a podobne formularze do tej pory dokumentują ewidencję szkolnictwa w Kanadzie.

W roku 1963 zwołano I Zjazd Nauczycielstwa Polskiego z udziałem delegatów z Ontario, Quebec, a nawet z dalekiej Alberty. Był to początek tradycyjnych już Zjazdów zwoływanych co 2 – 3 lata. Są one do tej pory miejscem spotkań nauczycieli języka polskiego z całej Kanady, okazją do wymiany doświadczeń i planowania pracy na przyszłość. Na Zjeździe Kongresu w Edmonton w 1966 roku uchwalono, że funkcję przewodniczącego Wydziału Szkolnego w Kongresie

pełnić będzie prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.

Dowodem na to, jak duże znaczenie ma zorganizowana praca polskich szkół w Kanadzie, jest ogólne poparcie społeczeństwa i liczba około 250 członków Związku oraz siedem prężnie działających jego oddziałów w: Mississauga, Hamilton, London, Montreal, Calgary, Edmonton i w Winnipeg.

Przez minione 46 lat funkcje prezesów sprawowali:

1. Maria Bieniasz – 1962 – 1963;
2. Wojciech Kociok – 1963 – 1969;
3. Helena Pierzchalska – 1969 – 1973;
4. Zofia Halek – 1973 – 1981;
5. Wanda Bujalska – 1981 – 1999;
6. Jolanta Kuśmider – 1999 – 2007;
7. Maria Walicka od maja 2007 – pełniąca obowiązki Prezesa ZNP w Kanadzie.

Wanda Bujalska pełniła funkcję prezesa najdłużej, bo 18 lat, oddając wielkie zasługi polonijnemu szkolnictwu w Kanadzie. Na słowa uznania zasługuje również Ryszard Sopala, pełniący w naszym Związku funkcję skarbnika ponad 20 lat.

W celu podniesienia kwalifikacji nauczycieli Związek organizował letnie kursy pedagogiczne, prowadził kursy metodyczne, zwoływał konferencje rejonowe. W 1966 roku wydał **Książkę o Polsce** dla uczczenia Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej, a w 1989 – **Polskę wczoraj i dzisiaj**. Obie zawierają wiadomości z historii, literatury, geografii i kultury Polski. Wydano ujednolicone programy szkolne, zbiór konspektów, dzienniki lekcyjne i świadectwa szkolne. Jest to niewątpliwie dorobek naszej organizacji.

Z okazji Walnych Zjazdów Związek wydaje **Informator Nauczyciela**, a od roku 1969 **Biuletyn** – pismo Związku Nauczycielstwa Polskiego, które ukazuje się 4 razy w roku w nakładzie około 400 egzemplarzy. Biuletyn nie tylko łączy nauczycieli szkół polskich rozsiadanych na olbrzymiej przestrzeni Kanady, ale również dostarcza wiedzy z dziedziny metodyki, psychologii, pedagogiki i literatury; bardzo często zawiera konspekty, teksty i materiały do nauczania czy relacje z imprez szkolnych. Najważniejsze jest

to, że stanowi on platformę wymiany doświadczeń nauczycieli z różnych terenów.

Jednym z bardzo ważnych osiągnięć jest prowadzony do dziś Konkurs Szkolny Fundacji im. Adama Mickiewicza na najlepsze wypracowanie pisemne w języku polskim. W tym roku zakończyła się właśnie jego 48. edycja. W konkursie tym uczestniczą prawie wszystkie szkoły z całej Kanady. Koszty konkursu w pełni pokrywa Fundacja im. Adama Mickiewicza.

Od stopnia zainteresowania rodziców sprawami szkoły, polskiej kultury, od ich troski o język ojczysty dzieci, zależy bardzo dużo. Dom tworzy pierwsze potrzeby i nawyki, wykształca i rozwija zainteresowania i pasję. Szkoła polska wspierając się na tym fundamencie, osiąga wspaniałe efekty. Możemy się o tym przekonać podczas konkursów rysunkowych, plastycznych czy recytatorskich organizowanych pod patronatem Fundacji im. Władysława Reymonta.

Nie można pominąć roli Kościoła, który zawsze ściśle współpracuje ze szkołami i im patronuje. Zrzeszone grono nauczycielskie zawsze było i jest najsilniejszym ruchem zawodowym. Cieszy ta prężność i energia członków Związku Nauczycielstwa w Kanadzie. Oddanie i pasja, z jaką pracują nauczyciele naszego ojczystego języka, pozwalają z radością patrzeć w przyszłość i mieć nadzieję, że jeszcze długie lata język polski, nasze tradycje i prawdziwa historia naszej Ojczyzny będą żywe w Kraju Klonowego Liścia.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie i wszystkich członków Związku pragnę przekazać Koleżankom i Kolegom w całej Ameryce najszersze życzenia wielu lat owocnej pracy w polonijnym szkolnictwie.

Na podstawie prac zbiorowych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie
Zuzanna Stupak
Sekretarz generalny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie
Toronto, Kanada
24 maja 2008

Stoicie na straży polskości

Wystąpienie Teresy Abick, wiceprezeski Związku Narodowego Polskiego w sobotę, 24 maja 2008

Szanowne Panie, Panowie, przedstawiciele Rodziców, organizatorzy, zaproszeni goście, uczestnicy jubileuszowego X Zjazdu Nauczycieli i Działaczy Polonijnych zgromadzeni w Bostonie.

Mam ogromny zaszczyt po raz kolejny uczestniczyć w Zjeździe. Wiem, jak ważne są spotkania nauczycieli z różnych stanów, wymiana doświadczeń. Dlatego też z wielką przyjemnością uczestniczę w tym zjeździe. Witam Was i pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie w imieniu Związku Narodowego Polskiego i prezesa Franciszka Spuli, który bardzo przeprasza, że nie może osobiście być wśród Was ze względu na służbowe obowiązki. Życzę Wam wszystkim, aby Wasze obrady zaowocowały i przyniosły zamierzone efekty. Aby Wasz wkład w dzieło wychowania i nauczania młodego pokolenia Amerykanów polskiego pochodzenia został doceniony i zauważony przez wszystkie środowiska polonijne.

Wszyscy wiemy, jak ważna jest znajomość języków, szczególnie obecnie, w dobie ogromnych zmian. To Wy, drodzy pedagodzy, stoicie na straży polskości, to Wy dbacie o nasz polski język i jego przyszłość na tym kontynencie. To Wam dzisiaj na tym X Zjeździe należy się szczególne podziękowanie, bo gdyby nie Wasza praca, Wasze poświęcenie, zapomnieniu uległaby nasza piękna polska mowa i piękne polskie tradycje.

Za to wszystko, moi drodzy, należą się Wam szczególne słowa uznania i podziękowania. Życzę Wam siły, wytrwałości, w tym tak zbożnym dziele.

Wiem, że rozjedziecie się do Waszych szkół i środowisk, które kształtujecie z większą wiedzą,

z większym zapalem. Przekazujcie więc swoje doświadczenia, bo to Wy jesteście wzorem do naśladowania. Pamiętajmy wszyscy, skąd nasz naród i to, że Polacy nie gęsi i swój język mają.

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie organizatorom zjazdu a szczególnie Panu Edmundowi Osysko. Życzę Wam, kochani, owocnych obrad oraz zasłużonych wakacji, aby od nowego roku szkolnego rozpocząć pracę z dziećmi z jeszcze większym zapalem i zaangażowaniem.

Szczęść Wam Boże.



Uczestniczki z Chicago. Od lewej: Maria Serafin, Helena Ziolkowska, Teresa Abick, Wanda Penar. Fot. Archiwum H. Ziolkowskiej

Od Jamestown do XXI wieku

400 lat obecności Polaków w Ameryce

Przemówienie wygłoszone na otwarciu X Zjazdu, sobota 23 maja 2008

dr Edmund Osysko

Istnieją trzy ważne daty w historii Polonii: 1608, 1854 i 1918. Pierwsza odnosi się do Jamestown; druga do Panny Marii; trzecia do odzyskania niepodległości Polski. Mimo dystansu czasowego, istnieje pewne ogniwo wzajemnej współzależności między nimi.

Zapamiętać należy ponadto czwartą datę, która całkowicie zmieniła mapę polityczną i moralną współczesnego świata. To dzień 16 października 1978 roku, gdy w Watykanie został papieżem Karol Wojtyła. I tę datę także należy włączyć do historii Polonii amerykańskiej.

Pierwszy rozdział 400-letniej historii Polonii rozpoczął się w małej osadzie angielskiej na ziemi amerykańskiej, w Jamestown, Virginia.

1 października 1608 do brzegów Ameryki przyplłynął statek „Mary & Margaret” z 70-osobową grupą „pasażerów”. Wśród nich było od 5-7 Polaków, którzy wcześniej podpisali kontrakty z **Virginia Company of London**. Londyn potrzebował smoły do budowy swej floty morskiej, żywicy, dziegciu, popiołu mydlanego i innych produktów przemysłowych.

Jako dobrzy rzemieślnicy, Polacy widocznie spełniali oczekiwania kontraktorów z Londynu, dlatego „zostali zabrani” na nowy ląd. W Jamestown potraktowano ich jednak jak najemników – z pogranicza niewolnictwa.

Polacy nie tylko ogłosili strajk, lecz napisali zażalenie do **Virginia Company of London** o swej sytuacji. W odpowiedzi na ich skargę sąd w Londynie wydał orzeczenie: „Po dyskusjach o Polakach mieszkających w Wirginii ustala się obecnie (...), że mają być zwolnieni z kontraktu i uczynienie ich tak wolnymi, jak każdy inny tamtejszy mieszkaniec; aby



Dr Edmund Osysko w towarzystwie Heleny Ziolkowskiej. Fot. Archiwum H. Ziolkowskiej

zaś ich umiejętności wyrobu smoły, dziegciu i popiołu mydlanego nie musiały się z nimi kończyć ustala się, że pewna liczba młodych ludzi będzie umieszczona między nimi, aby wyuczyć się ich umiejętności i wiedzy dla przyszłej korzyści kraju”.

Ten fragment postanowień sądu wyraźnie ustala trzy podstawowe fakty historyczne:

- Polacy w Jamestown byli inicjatorami pierwszego strajku na ziemi amerykańskiej;
- Polacy otrzymali równe prawa głosowania z innymi mieszkańcami Jamestown – a więc stali się jego obywatelami;
- Polacy byli pierwszymi nauczycielami tzw. szkoły zawodowej dla „młodych ludzi”.

W tym czasie osada w Jamestown przeżywała poważny kryzys – walki z Indianami, ostra zima, głód i malaria zmniejszyły liczbę mieszkańców z 600 do około 200.

Dziedzictwem obecności pierwszych Polaków w Ameryce były dwa równoległe nurty w społecznej historii tego kraju:

1. nurt technologiczny;
2. nurt humanitarny, czyli walka o równouprawnienie ludzi na nowym kontynencie.

Z Jamestown do Panny Marii

W ciągu 252 lat między Jamestown i Panną Marią przybyło do Ameryki wielu Polaków. Wnieśli oni ważny wkład zarówno w walkę o niepodległość tego kraju jak i w jego ekonomię i budowę zaplecza finansowego. Niektórzy padli na polu bitwy. Wielu z nich posiada swe pomniki w stolicy Ameryki; miasta, mosty i drogi noszą ich imiona. Jest to dowód szczerzej wdzięczności i pamięci społeczeństwa amerykańskiego.

Ich wkład – jakkolwiek wybitny – był jednak wkładem indywidualnym, natomiast ich motyw, ich działania były oparte na popularnym hasle „Za wolność naszą i waszą”.

Drugi, bardzo ważny rozdział obecności Polaków w Ameryce rozpoczął się dokładnie 24 grudnia 1854 roku. Data ta jest o tyle ważna, iż otwiera ciągłość emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych. Jest punktem startowym dla następnych tysięcy i milionów emigrantów.

Pierwsi przybyli Ślązacy ze swym proboszczem, franciszkaninem ojcem Leopoldem Moczygembą z Płużnicy Wielkiej na Śląsku. Miejscem osiedlenia była Panna Maria. Obok kościoła wybudowano także szkołę dla 8 dzieci – aby kontynuować w niej swą polską tożsamość.

Wkrótce w promieniu 20 mil powstały następne osady polskich emigrantów: Częstochowa, Kościuszko, Pulaski i Św. Helena. Ich związki z Polską nie wymagają komentarza.

Dwa lata temu, podczas IX Zjazdu, przybyła do Panny Marii 350-osobowa grupa nauczycieli polonijnych, aby w 150. rocznicę powstania osady oddać hołd autentycznym twórcom współczesnej Polonii amerykańskiej. Tam bowiem, na teksaskiej prerii, znajduje się świadectwo narodzin polskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych – świadectwo, które jest kontynuowane także na X Zjeździe w Bostonie.

Emigrację drugiej połowy XIX wieku scharakteryzował Henryk Sienkiewicz w opowiadaniu **Za chlebem**. Była to w przeważającej części emigracja zarobkowa. Dodajmy: była to emigracja najbardziej ofiarna i twórcza – ofiarna wobec swych krewnych w kraju i twórcza wobec Ameryki.

Doskonały autoportret własny tej emigracji zawierają listy emigrantów do rodzin w Polsce. W opracowaniu naukowym Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa stały się one nie tylko personalnym dokumentem uczuć i doświadczeń trzech milionów chłopów polskich, lecz także dały fundamenty rozwoju myśli socjologicznej na amerykańskich wyższych uczelniach.

Wybitny kronikarz polskiej emigracji tego okresu, ks. Wacław Kruszką – czasem zwany polonijnym Kadlubkiem – cytuje w książce **Historia Polska w Ameryce** słowa biskupa Spaldinga, wypowiedziane w 1892 roku, w okresie największego nasilenia emigracji polskiej: *Nie jestem prorokiem, ale to mogę wam powiedzieć, że Polacy odegrają piękną rolę w kościele katolickim w Ameryce. ... Nastąpi prawdziwa epoka emigracji słowiańskiej... Ponieważ zaś Polacy są tu przeważnie w większości, czeka ich tu piękna przyszłość ... i życzę wam, że tu w Ameryce zacznie się druga historia polska.*

Opierając się na rejestrach diecezjalnych, ks. Kruszką z iście kronikarskim pietyzmem cytuje nazwy miast i osiedli polskich na ziemi amerykańskiej, w których miała się „zacząć druga historia Polski”. Mamy 2 Wilna, 4 Krakowy, 8 Kościuszków, 3 Warszawy, 2 Gniezna – nie licząc takich osiedli, jak Puck, Toruń, Poznań, Kopernik.

Według statystyki ks. Kruszki w sumie w tym okresie, wybudowano 500 kościołów polskich, a przy nich także 500 szkół dla dzieci polonijnych. Obie instytucje przekazywały Polonii poczucie dumy i szacunku dla starego kraju, Polski, co można określić jako krzewienie patriotyzmu.

Konkretne rezultaty pracy szkół polonijnych pojawiły się w 1916 roku – gdy paramilitarna organizacja polonijna, Sokolstwo Polskie, rozpoczęła szkolenie młodzieży polonijnej do walki o niepodległość Polski.

Po ogłoszeniu przez prezydenta Wilsona 13-go punktu, orzekającego prawo Polski do niepodległości z wolnym dostępem do morza, Armia Błękitna generała Hallera wyruszyła na pola Francji walczyć o niepodległą Polskę. Niektórzy polegli tam żołnierze – potomkowie osadników z Teksasu – nie znali już języka polskiego, czuli się jednak Polakami. Rok 1918 stanowi więc wspólną własność historyczną amerykańskiej Polonii i Polski.

Szkoły – mikrokosmos Polonii

Mówiąc o dziedzictwie polonijnym czy polskim w Ameryce, nie można pominąć jego wielopokoleniowego składu. Szkoły polonijne stanowią mikrokosmos czyli historyczną miniaturę współczesnej Polonii. W jednej ławce zasiadają uczniowie, których przodkowie przybyli do Ameryki w XIX wieku wraz z uczniami, których rodzice rozpoczęli pierwszy strajk w Stoczni Gdańskiej.

Szkolnictwo polonijne jest pewną ilustracją całej dziesięciomilionowej Polonii amerykańskiej: odwarza w skrócie dorobek kilku pokoleń; przekazuje jej pozytywne i skomplikowane doświadczenia; jej walkę o swą własną i Polski godność podczas II wojny światowej oraz formułuje przyszłość Polonii w Stanach Zjednoczonych.

W czasie 25 lat istnienia Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej zarejestrowała 165 szkół polonijnych w 27 stanach, włączając Alaskę. Spośród nich 56 posiada klasy licealne, których celem są potrojne:

1. poznanie dziedzictwa polskiego i polonijnego poprzez analizę historyczną;
2. budowanie motywacji intelektualnych – tzn. planowanie dalszych studiów na wyższych uczelniach;
3. stworzenie nowych elit Polonii, które będą zarówno partnerami Polski jak i jej przedstawicielami w Ameryce.

Przy wielu szkołach polonijnych powstały klasy dla starszego pokolenia członków naszej grupy, którzy nie mieli możliwości nauczania się ani języka ani historii Polski. Dla nich i dla dużej liczby uczniów klas starszych potrzebne są podręczniki dwujęzyczne. Urodzeni w Ameryce i uczęszczający od poniedziałku do piątku do szkół amerykańskich, nie znają wystarczająco idiomatyki języka polskiego dla pełnego zrozumienia zagadnień polskiej historii. Tak jak istnieje polonijna prasa dwujęzyczna, również oświata powinna ułatwić kontakty z dziedzictwem polskim w wersji dwujęzycznej.

Program X Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich jest bardzo bogaty i ambitny, scala w sobie dwa równoległe motywy: motyw technologiczny oraz motyw humanistyczny – czyli proces przekazywania wartości znad Wisły dla dziesięciomilionowej grupy w Ameryce.

Przygotowano trzy formy zajęć: wykłady, panele tematyczne i warsztaty metodyczne, w sumie 40 godzin propozycji pedagogicznych na różnych poziomach dydaktycznych – od przedszkoli po klasy licealne.

Nawet przy użyciu najnowszej technologii w ciągu czterech dni nie można odtworzyć doświadczeń 400 lat wielomilionowej grupy, szczególnie w kraju tak zróżnicowanym etnicznie i z taką dynamiką społeczną, jakim jest Ameryka XXI wieku.

Jedno jest pewne – wspólnie ze społeczeństwem amerykańskim Polonia przeszła długą drogę od wytapienia szkła i smoły w Jamestown do nowej technologii: do komputerów i laptopów, używanych na obecnym zjeździe, do utrzymania aktualności słów ulubionego „hymnu” naszych uczniów: „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”...

Dziękuję i życzę sukcesów w obradach.

Jubileuszowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Bostonie

Helena Ziółkowska

Zjazdy nauczycieli polonijnych i przedstawicieli komitetów rodzicielskich stały się integralną częścią funkcjonowania oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Jak to tego doszło?

W 1983 roku Alojzy Mazewski, ówczesny prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej mianował dr Edmunda Osysko, pracownika naukowego Columbia University w Nowym Jorku, przewodniczącym Komisji Oświatowej przy Zarządzie Głównym Kongresu. W ciągu następnych kilkunastu miesięcy dr Osysko nawiązał kontakt z trzema głównymi organizacjami nauczycielskimi: Centralą Polskich Szkół Doksztalających w Nowym Jorku, Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich w Ameryce (z siedzibą w Chicago) oraz Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w Michigan (z siedzibą w Detroit). W rezultacie spotkań z przedstawicielami głównych ośrodków oświaty polonijnej zrodził się pomysł zorganizowania ogólnoamerykańskiego zjazdu nauczycieli polonijnych.

Pierwszy zjazd odbył się w maju 1985 roku. Było to nadzwyczaj ważne wydarzenie, które można należycie ocenić dopiero dzisiaj, po upływie 23 lat. Od 1985 do 2008 roku zorganizowano 10 zjazdów i 2 sympozja metodyczne.

Jak można zauważyć, zjazdy odbywały się w różnych zakątkach Stanów Zjednoczonych i każdy z nich miał inny temat. Tematy zmieniały się zależnie od okoliczności i potrzeb. Były więc zjazdy poświęcone polskim rocznicom historycznym, sprawom programowym i metodycznym, bohaterom polsko-amerykańskim, wreszcie, jak w przypadku omawianego X Zjazdu – 400. rocznicy przybycia pierwszych Pola-

ków na ziemię amerykańską do osady Jamestown w Wirginii.

Kto wybiera miejsce następnego zjazdu?

– Zwykle w ostatnim dniu trwającego jeszcze spotkania zgłasza się organizacja nauczycielska (np. Centrala, Zrzeszenie) lub szkoła z propozycją zorganizowania zjazdu „u siebie”. Pozostali oddychają z ulgą i oklaskami akceptują zgłoszenie. W ten prosty sposób zarówno małe jak i duże ośrodki oświatowe mają szansę zaprezentować swoje zdolności organizacyjne a uczestnicy zjazdów poznać ciekawe miejsca na mapie Stanów Zjednoczonych.

Na przestrzeni lat zmieniały się nie tylko miejsca i tematy zjazdów, ale również ich nazwy, co można prześledzić, przeglądając kalendarz nauczycielskich spotkań. Od 2004 roku przyjęła się nazwa „Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich” i chyba ona najlepiej charakteryzuje te spotkania.

Na każdym zjeździe powołuje się Komisję Wniosków. Zbiera ona i opracowuje wnioski do zrealizowania w ciągu dwóch następnych lat oraz poddaje sugestie organizatorom następnego zjazdu. Jednym z ważniejszych wniosków pierwszego zjazdu było powołanie do życia kwartalnika dla nauczycieli polonijnych – GŁOSU NAUCZYCIELA. GŁOS uczestniczy w życiu środowiska nauczycielskiego, służy radą, spełnia rolę kroniki wydarzeń, a po każdym zjeździe zamieszcza ważniejsze materiały zjazdowe, referaty, głosy dyskusyjne i wnioski uczestników.

Bostoński zjazd – od siekiery do komputera

Na bostońskim Zjeździe dominowały dwa tematy: przypomnienie wkładu Polaków w rozwój Sta-

nów Zjednoczonych z okazji przypadającego w październiku 2008 roku 400-lecia przybycia pierwszych Polaków do Jamestown oraz wykorzystanie komputerów i internetu w szkolnictwie polonijnym.

Prof. James Pula przygotował ciekawą prezentację „Poles in Jamestown”, opartą na dostępnych źródłach pisanych i bogato ilustrowaną rycinami pochodzącymi z XVII i XVIII wieku. Polacy byli pionierami amerykańskiego przemysłu, a wytworzone przez nich produkty stanowiły pierwszy eksport z Nowego Łądu do Europy. Równie interesującą lekcję komputerową o Polakach w Jamestown opracowała i nagrała nauczycielka ze szkoły im. Jana Matejki w Wauconda, Illinois, Marta Żółtowska. Dodam, że konspekt tej lekcji został wydrukowany w GŁOSIE NAUCZYCIELA w numerze 4/2007, JESIEŃ 2007.

O sposobach wykorzystania technik komputerowych i internetu w nauczaniu dzieci i młodzieży oraz w zarządzaniu i administrowaniu polonijnych placówek oświatowych dyskutowano w czasie kilku spotkań. Zwrócono uwagę zarówno na pozytywne jak i negatywne aspekty nowoczesnej technologii w życiu społecznym, a zwłaszcza jej wpływu na młodzież. W dyskusjach stwierdzano, że szkoła polonijna powinna w miarę możliwości wykorzystywać nową technologię informatyczną w klasach szkolnych. Komputer, użyty jako środek wspomagający przekazywanie wiedzy i umiejętności uczniom, zwiększa efektywność działań edukacyjnych nauczyciela. Nie należy jednak zapominać o negatywnych skutkach procesu komputeryzacji. Prof. Jan Mazur w referacie „Wpływ internetu na stan i kulturę języka polskiego młodego pokolenia” zauważył, że procesowi komunikacji przez internet towarzyszy upadek etyki językowej, ubożenie słownictwa, pogorszenie się sprawności czytania i pisanie, tolerancja dla bylejakości. Uczestnicy zjazdu zwiedzili również pracownię komputerową w szkole im. Jana Pawła II w South Boston.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się spotkania z metodykami – autorką podręczników Małgorzatą Pawlusiewicz z Chicago oraz Magdaleną Szelc-Mays, Ireną Adamek i Bożeną Muchacką z Krakowa.

poświęcone metodom nauczania w klasach od I do IV w szkole podstawowej.

Tłoczno było w sali, gdzie dyskutowano o potrzebie i ważności polonijnych matur, ich celowości, znaczenia i przebiegu w poszczególnych szkołach. Rozważano możliwość ujednolicenia egzaminu dojrzałości w polonijnych szkołach pod kątem tematyki i terminów. Ostatecznie jednak zdecydowano, że przebieg matur i dobór zagadnień maturalnych powinien zależeć od specyfiki danej szkoły. Głosowano za ich utrzymaniem, bo stanowią ważny etap w życiu polonijnego licealisty. Natomiast zaproponowano, aby świadectwa maturalne zostały ujednolicone i wydane pod patronatem Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

X Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich obradował w hotelu Marriott w dzielnicy Bostonu Quincy w dniach od 23 do 26 maja 2008 roku (od piątku do poniedziałku). Organizatorem była Polska Szkoła im. Jana Pawła II przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w South Boston. Na czele Komitetu Organizacyjnego Zjazdu stanął Jan Kozak, kierownik tej szkoły.

Komitet miał nie lada zadanie, bo na X Zjazd przybyło 450 osób. Wśród nich znaleźli się: przedstawiciele 76 szkół polskich z 17 stanów; prezeski polonijnych organizacji nauczycielskich – Dorota Andracka z Nowego Jorku, Helena Żmurkiewicz z Michigan, Elżbieta Rudzińska z Forum Zachodniego Wybrzeża, Helena Ziółkowska z Chicago; kapelan Komisji Oświatowej ks. Piotr Żendzian z Nowego Jorku; kapelan Zrzeszenia Nauczycieli o. Władysław Gryźło z Chicago; organizator III Zjazdu w Waszyngtonie ks. Zygmunt Ostrowski (obecnie przebywający w Lombard, Illinois) oraz dyrektor katolickiego liceum w Łodzi ks. Tadeusz Bednarek.

Nie zawiódły bratnie organizacje nauczycielskie; z Anglii przybyła prezeska Polskiej Macierzy Zagranicą Aleksandra Podhorodecka, z Kanady przedstawicielka Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie – Zuzanna Stupak.

W dużej grupie gości z Polski znaleźli się wykładowcy i profesorzy uniwersyteccy oraz przedstawiciele ministerstw, Senatu i organizacji współpracujących z Polską.

Wykłady i prezentacje przygotowali m. in.: prof. Jan Mazur z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie dr Joanna Wójtowicz; dr Irena Adamek i dr Anna Muchacka z Akademii Pedagogicznej w Krakowie; dr Magdalena Szalc-Mays z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Do tego zacnego grona dołączył prof. James Pula z Purdue University w stanie Indiana z bardzo ciekawą, ilustrowaną opowieścią o Polakach w Jamestown.

Gośćmi X Zjazdu byli również: wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek; wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski; wiceminister Ministerstwa Edukacji Narodowej Krzysztof Stanowski; dyrektor Biura Politycznego Ministerstwa Edukacji Narodowej Ligia Krajewska; przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Andrzej Jesionowski; przedstawiciel Ambasady Polskiej w Waszyngtonie prof. Andrzej Rabchenko; konsul generalny z Nowego Jorku Krzysztof Kasprzyk; konsul honorowy z Bostonu Marek Leśniewski-Lass; pełnomocnik do spraw Polonii biskupa Zygmunta Zimowskiego i przedstawiciel Rodziny Szkół im. Jana Pawła II Zbigniew Gumiński; pracownicy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maria Piotrowicz i Kazimierz Dobrzański.

W programie X Zjazdu uwzględniono tematy z dziedziny historii i geografii. Sprawę obecności zagadnień z historii Polski w podręcznikach amerykańskich szkół na przykładzie sześciu wybranych pozycji omówił w swoim wystąpieniu prof. Andrzej Rabchenko z Waszyngtonu. Wiadomości o Polsce w tych podręcznikach są bardzo szczupłe, uproszczone, zawierają błędy historyczne. Aby zmienić obraz historii Polski w amerykańskich podręcznikach – sugerował profesor – rodzice, nauczyciele, działacze polonijni powinni pisać listy do wydawców, w których przedstawić własne zastrzeżenia i rzeczowe informacje. Poinformował również, że od pewnego czasu odbywają się regularne spotkania między pol-

skimi i amerykańskimi historykami poświęcone temu problemowi. Uzupełnieniem tego tematu był referat „Znaczenie historii dla Polonii” przygotowany przez dyrektorkę szkoły im. Jana Pawła II w Lemont, Illinois, dr Jolantę Tatare.

Wywiązała się dyskusja, której konkluzja brzmi: nauczyciele powinni pokazywać uczniom, w czym Polska była inna (prawodawstwo, tolerancja religijna, rzeczpospolita narodów, itp) oraz należy zacząć świętować zwycięstwa, nie celebrować klęsk.

Interesującą lekcję pokazową o zabytkach UNESCO w Polsce przeprowadziła autorka podręczników geografii, nauczycielka szkoły im. Kolbego w Chicago, Alicja Nawara. Tym razem uczniami byli nauczyciele. Pani Alicja opracowała ten temat perfekcyjnie. W kwietniu 2008 r. zorganizowała dla nauczycieli chicagowskich konkurs geograficzny o zabytkach UNESCO w Polsce. W październiku wystawę o tych zabytkach, sprowadzoną jej staraniem (oczywiście pod patronatem Zrzeszenia) będzie gościł Polskie Muzeum w Chicago.

Pokłosiem Roku Conrada Korzeniowskiego obchodzonego w 2007 roku była lekcja o tym pisarzu przeprowadzona na żywo przez gościa z Londynu Aleksandrę Podhorodecką. Lekcję wzbogaciły kopie oryginalnych ilustracji znajdujących się w Muzeum Polskim w Chicago.

Muzeum Polskie jest prawdziwą skarbnicą historii Polonii. Mogli się o tym przekonać uczestnicy IX Zjazdu w Houston (maj 2006) jak również ci, którzy mieli szczęście obejrzeć „Fragmenty historii Polonii”, piękną prezentację, fachowo przygotowaną przez szefową biblioteki Muzeum Małgorzatę Kot.

Historię i osiągnięcia polskiego szkolnictwa w metropolii chicagowskiej w latach 1952 – 2007, pokazane w systemie Power Point, z zainteresowaniem obejrzało liczne grono uczestników. Na zdjęciach z poszczególnych zjazdów i spotkań rozpoznawały się osoby siedzące na sali. Posypały się wspomnienia.

Znalazło się również trochę czasu na spotkanie redaktorów GŁOSU NAUCZYCIELA z czytelnikami. Były wyrazy uznania, podziękowania, jak również sugestie odnośnie zawartości następnych numerów. Z dyskusji

wynika, że najpopularniejsze są numery monograficzne zawierające materiały ułożone tematycznie, wzbogacone konspektami.

Ważną częścią każdego zjazdu są propozycje wydawnicze – z USA i z Polski. Nowy podręcznik i ćwiczenia dla klasy I zaprezentowała Małgorzata Pawlusiewicz. Zastąpią one **Elementarz** Falskiego i ćwiczenia przygotowane kilka lat temu przez p. Małgorzatę, naszą „rodzimą” autorkę z Chicago. Następne nowości, również rodem z Chicago, to podręcznik (czytanka + ćwiczenia) dla klasy VII opracowany przez Annę Siek, Marię Ślęzak i Annę Witowską-Gmiterek wydany w 2007 roku przez Zrzeszenie oraz „Geografia Polski” autorstwa Alicji Nawary. Swoje publikacje przywieźli z Polski na zjazd przedstawiciele Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Stoiska z proponowanymi książkami i prezentacje autorskie cieszyły się dużym powodzeniem. Pedagodzy wymieniali poglądy dotyczące przydatności i wykorzystania podręczników, porównywali ceny, a autorom przekazywali sugestie zmian i poprawek w następnych wydaniach.

W Stanach Zjednoczonych działa 12 szkół imienia Jana Pawła II, X Zjazd organizowała szkoła im. Jana Pawła II, nic więc dziwnego, że odbył się panel „Szkoly Jana Pawła II”, wykład o „Rodzinie Szkół Jana Pawła II w Polsce” oraz lekcja komputerowa „Dzieciństwo Lolka” w wykonaniu dzieci z klasy III szkoły im. Jana Pawła II w Maspeth w stanie Nowy Jork. W dyskusji podkreślano potrzebę propagowania nauk Jana Pawła II wśród młodzieży szkolnej i konieczność przekazywania uczniom wartości chrześcijańskich.

Wykłady, warsztaty, panele dotyczyły wielu aspektów funkcjonowania polonijnej szkoły. W czasie, gdy nauczyciele zgłębiali tajniki efektywnego nauczania, dyskutowali o metodach i sposobach utrzymywania uwagi uczniów w polskiej szkole w sobotnie poranki, toczyły się również ważne dyskusje na temat współpracy dyrekcji i grona pedagogicznego szkoły z komitetem rodzicielskim. Podobnie jak podczas poprzednich zjazdów debatowano, jakie powinien być kompetencje kierownika szkoły a czym powinien zajmować się komitet rodzicielski. Tak naprawdę

to harmonijna współpraca zależy od dobrej woli obydwu stron. Czasem kierownicy mają trudności z zaangażowaniem w działanie szkoły większej grupy rodziców i wykonują pracę za nich i za siebie. W innych przypadkach komitety rodzicielskie ograniczają kompetencje kierownikowi, uzurpując sobie prawo kierowania szkołą. Rodzą się konflikty i problemy. Szkoły borykają się z problemami natury prawnej i finansowej. Co należy robić, aby szkoły działały harmonijnie? Niestety, czas przeznaczony na dyskusję minął, przynajmniej na X Zjeździe. Na szczęście wciąż jest czas na dyskusję o przyszłości polskiej szkoły w Stanach Zjednoczonych. Ta jest wciąż otwarta i miejmy nadzieję, że najbardziej skorzystają na tym uczniowie.

Przebieg Zjazdu

Piątek, 23 maja 2008

Rejestracja „zjazdowiczów” rozpoczęła się w czwartek po południu, przyjeżdżali już goście zagraniczni. Piątek zaczął się pracowicie od samego rana. Tego dnia zaplanowano spotkania, warsztaty i wykłady. Oficjalne otwarcie miało miejsce po kolacji, o 8:20 wieczorem. Po wniesieniu sztandarów i odśpiewaniu hymnów Zjazd otworzył przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko. Na rozpoczęcie dzieci i młodzież ze szkoły Jana Pawła II przygotowały piękny program artystyczny według scenariusza nauczycielki Anny Ambroży. Następnie wysłuchaliśmy przemówień polskich gości i programowego wystąpienia dr E. Osysko. Ta pierwsza uroczysta sesja zakończyła się o 11:00 wieczór.

Sobota, 24 maja 2008

Dzień rozpoczął się Mszą św. o 6:30 rano, potem śniadanie – oraz zaplanowane zajęcia aż do 6:00 po południu, bo na tę godzinę organizatorzy zaplanowali bankiet. Po smacznej kolacji z winem wysłuchaliśmy następnej serii przemówień, gratulacji i dobrych życzeń. Miłym akcentem było przedstawienie wszystkich osób, które w ciągu 23 lat organizowały zjazdy i sympozja: Komisja Oświatowa przygotowała dla

nich dyplomy uznania. Piękny dyplom uznania za 25 lat pracy dla konsolidacji oświaty polonijnej otrzymał od nauczycieli z Chicago dr Edmund Osysko. Bankiet zakończył się koncertem Grażyny Auguścik z orkiestrą Gorana Ivanovica, gorąco przyjętym przez zebranych.

Niedziela, 25 maja 2008

Po śniadaniu, podzieleni na grupy, z przewodnikami i biletami do kolejki w rękach wyruszyliśmy na zwiedzanie Bostonu. Pierwszy etap – spacer po mieście uniwersyteckim Harvardu był szczególnie interesujący, oprowadzali nas polscy studenci, była szansa obejrzenia kilku wystaw i sal, zgromadzenia wiadomości o warunkach studiowania na Harvardzie, zrobienia zdjęć. Następnie, znów kolejką, dostaliśmy się do miejsca, skąd wyruszyliśmy na zwiedzanie starej części miasta. I tu – kolejna atrakcja. Zwiedzanie odbywało się w amfibiach z II wojny światowej. Najpierw przejeżdżka ulicami miasta, a potem po rzece. Po kilku godzinach wolnego czasu spotkaliśmy się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie celebrowali Mszę św. nasi kapelani wraz z ks. Jerzym

Auguścikiem, proboszczem tamtejszej parafii. Piękne kazanie wygłosił ks. Tadeusz Bednarek z Łodzi.

A potem towarzystwo ruszyło na piknik, gdzie dymiły na rusztach kielbaski i szaszłyki. Był czas na rozmowy, odnowienie znajomości, obejrzenie sztuk teatralnych przygotowanych przez dzieci i dorosłych, na śpiewy i tańce, te ostatnie w sali parafialnej. Do śpiewów i tańców przygrywał nasz nieoceniony kapelan Zrzeszenia o. Władysław Gryzł. Podobno na tym się nie skończyło, bo po powrocie do hotelu śpiewanie kontynuowano.

Poniedziałek, 26 maja 2008

Od 9:00 rano do południa trwały jeszcze zajęcia, dyskusje i ogłoszenie wniosków. Do zorganizowania następnego, XI Zjazdu, zgłosiła się kolejna Polska Szkoła im. Jana Pawła II w Walnut Creek w Kalifornii.

Jeszcze pożegnania, wymiany adresów i uścisków – i wyjazd na lotnisko. Do zobaczenia za dwa lata w San Francisco!

Rota Polonii amerykańskiej

Zbigniew Chałko

*Polska nam w żyłach tętni krew
I polskie serce w piersi –
Więc idziem na Ojczyzny zew
W wierności jej najszczerzej.*

*Nas nie rozdzieli żaden wróg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.*

*Gwiaździsty sztandar nam się wplół
W ojczyzną biel i czerwień,
I obu Matkom polski lud
Ślubował służyć wiernie.*

*Jeden nam cel wśród trudnych dróg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.*

*To solidarność polskiej krwi
Wyznacza nasze dzieje,
Nasze Millenium, wieki, dni,
I przyszłość i nadzieję.*

*Wspólnej wolności zabrzmi róg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.*

*Niech Jasnogórskiej Pani blask
Rozświetli naszą ziemię
I niechaj pancerz Bożych łask
Umocni polskie plemię.*

*By przeciwności naród zmógł –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.*

Kalendarz Zjazdów Nauczycieli Polonijnych i Sympozjów Metodycznych organizowanych przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej Lata 1985 – 2008

**I Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych
Kolegium Związku Narodowego Polskiego (Alliance College)
Cambridge Springs, Pensylwania, 24 – 27 maja 1985**
Temat: Zjazd organizacyjny środowisk nauczycielskich
Przygotował: Jan Woźniak, prezes Centrali Polskich Szkół
Dokształcających w Ameryce, Nowy Jork

**I Sympozjum Nauczycielskie
Polonijne Zakłady Naukowe
Orchard Lake, Michigan, 20 – 28 czerwca 1986**
Temat: Opracowanie ogólnoamerykańskiego programu nauczania w szkołach polonijnych
Przygotowała: Helena Żmurkiewicz, prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Michigan

**II Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych
Kolegium Związku Narodowego Polskiego (Alliance College)
Cambridge Springs, Pensylwania, 22 – 25 maja 1987**
Temat: Zatwierdzenie opracowanego ogólnoamerykańskiego programu nauczania w szkołach polonijnych
Przygotował: dr Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, Nowy Jork

**III Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Catholic University of America
Waszyngton, District of Columbia, 25 – 27 maja 1991**
Temat: 200-lecie Konstytucji Trzeciego Maja
Przygotował: ks. Zygmunt Ostrowski, proboszcz polskiego kościoła Matki Boskiej Królowej Polski w Silver Spring, Maryland

**II Sympozjum Nauczycieli Polonijnych w Stanach Zjednoczonych
Polonijne Zakłady Naukowe
Orchard Lake, Michigan, 29 – 31 maja 1993**
Temat: Polska treść – amerykańskie metody
Przygotowała: Helena Żmurkiewicz, prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Michigan

**IV Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych
Katolicki Uniwersytet Saint Mary of the Lake w Mundelein
Chicago-Mundelein, Illinois, 26 – 29 maja 1995**
Temat: Metodyka nauczania języka polskiego jako drugiego
Przygotowali: Janusz Boksa, prezes i Betty Uzarowicz, wiceprezeska Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago, Illinois

**V Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Columbia University, Teachers College
Nowy Jork, stan Nowy Jork, 23 – 26 maja 1997**
Temat: Język polski jako drugi – warsztaty metodyczne
Przygotował: Waldemar Rakowicz, kierownik Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth, Nowy Jork

**VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych
Uniwersytet Południowej Kalifornii
Los Angeles, Kalifornia, 26 – 29 maja 2000**
Temat: Oświata polonijna w nowym mileniu
Przygotowała: Elżbieta Rudzińska, prezeska Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża

**VII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych
University of Nevada
Las Vegas, Nevada, 24 – 27 maja 2002**
Temat: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski – bohaterowie dwóch narodów
Przygotował: Zbigniew Krowicki, dyrektor Komitetu Edukacji w Centrum Polonii Amerykańskiej w Las Vegas, Nevada

**VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Buffalo – Niagara Falls, Nowy Jork, 28 – 31 maja 2004**
Temat: Męczeństwo narodu polskiego podczas II wojny światowej
Przygotowała: Mirosława Szramel, kierowniczka Polskiej Szkoły im. ks. Piotra Adamskiego w Cheektowaga, Nowy Jork

**IX Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Houston – Panna Maria, Teksas, 26 – 29 maja 2006**
Temat: Historia i tożsamość
Przygotowała: Aneta Króźel, kierowniczka Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Houston, Teksas

**X Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Boston, Massachusetts, 23 – 26 maja 2008**
Temat: Od Jamestown do XXI wieku – drogi technologii i humanizmu
Przygotował: Jan Kozak, kierownik Sobotniej Szkoły Języka Polskiego im. Jana Pawła II w South Boston, Massachusetts

Głos o maturach

Matury, organizacja, przebieg, znaczenie

mgr Jerzy Bazydło

Od Redakcji: Poniższe uwagi o maturach, regulamin egzaminu maturalnego oraz tematy prac maturalnych zostały przedstawione licznej grupie nauczycieli podczas X Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w sobotę 24 maja 2008. Zapraszamy do dyskusji o maturach na łamach GŁOSU NAUCZYCIELA.

Przystępując do organizacji egzaminów maturalnych widziałem potrzebę stworzenia podstawy prawnej czyli regulaminu matur. Regulamin podzieliłem na cztery główne zagadnienia tematyczne: Komisję, Terminy zdania prac, Egzamin i Uwagi końcowe.

W dziale *Komisja* zawarłem uwagi o powołaniu komisji, liczbie osób, członkach, odpłatności. W *Terminach zdania prac* – długofalowych – określiłem czas, w jakim należy zdać prace, kto zatwierdza termin. W trzecim, (*Egzamin*), najważniejszym punkcie, określiłem: kto zatwierdza datę egzaminu maturalnego, z jakich przedmiotów jest przeprowadzony, w jakiej formie, kto dopuszcza do egzaminu, kto podaje i zatwierdza tematy prac długofalowych, kto dokonuje recenzji prac i jak jest wystawiana ocena końcowa. W punkcie czwartym (*Uwagi końcowe*) zawarłem uwagi końcowe dotyczące egzaminu. Regulamin został zatwierdzony na posiedzeniu Rady Pedagogicznej.

Zgodnie z regulaminem w odpowiednim czasie podaję uczniom tematy prac długofalowych z trzech przedmiotów – geografii, historii i języka polskiego. Prace te pisze uczeń w domu, „broni” w terminie określonym przez nauczyciela, a zawartym w regulaminie. Przy wyborze tematów korzystam z wiadomości uczniów zdobytych w szkole, z internetu, książek, prasy i telewizji. Sprecyzowanie tematu powinno być takie, aby uczeń wykazał się nie tylko pomysłowością w zdobywaniu materiałów, ale i własnymi wnioskami. Temat nie może dotyczyć

tylko wiadomości zawartych w dostępnych źródłach. Dlatego też ustalanie tematów nie może się odbywać w ostatniej chwili. Nad tematami zastanawiam się już w okresie wakacji, poprzedzających rok szkolny. Zawsze podaję więcej tematów niż jest uczniów, dając im możliwość wyboru. Wśród tematów z języka polskiego, oprócz literackich, zawsze umieszczam też kilka dowolnych. Tematy maturalne zatwierdza dyrekcja szkoły. Przykłady prac długofalowych:

1. Marek Hłasko – wybitny pisarz czy typowy ulicznik.
2. Świat „poety-cygana” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w oparciu o jego utwory.
3. Wpływ II wojny światowej na świadomość i sposób myślenia społeczeństw – na podstawie utworów Nałkowskiej, Borowskiego, Różewicza.
4. Zbigniew Herbert poeta niepokorny i jego twórczość.
5. Rola literatury w życiu emigrantów – dawniej i dziś.
6. Szkoła – piekło czy raj? (dokonaj oceny według własnych kryteriów).
7. Komputer – szansa czy zagrożenie (Jak oceniasz wpływ techniki na rozwój duchowy człowieka?)

* * *

W dniu egzaminu maturalnego uczniowie piszą test z gramatyki języka polskiego a następnie bronią prac długofalowych. W teście zawarte są elementy dyktanda, pytania z egzaminów na certyfikat i testy gramatyczne. Test jest dostosowany do możliwości i zdolności uczniowskich (różne w różnych latach). Na ocenę końcową składa się średnia ocen.

Egzamin odbywa się jednego dnia. Wyniki przedstawia przewodniczący komisji na zakończenie egzaminu.

Przystępując do organizacji egzaminów maturalnych zastanawiałem się, czy to jest potrzebne naszej

szkole, czy jest to potrzebne uczniom. Na początku zauważyłem brak zainteresowania i ciche pytania (na co to komu potrzebne?) Jednak po rozmowach z rodzicami uczniów z różnych klas, uznałem, że warto spróbować.

Przy opracowywaniu rozkładów materiałów dla klas maturalnych, pod kątem przyszłych matur, szczególnie pomocne były publikacje:

- Program nauczania dla polonijnych szkół kształcących w USA – wydawca Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej
- ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego – Anna Seretny i Ewa Lipińska.

Sami uczniowie byli zainteresowani maturami. Spotkałem się z takimi opiniami uczniów – „Nie rezygnuję ze szkoły. Ja też chcę mieć świadectwo maturalne”.

Matura stała się uzupełnieniem egzaminów końcowych w liceum.

Co dało polskiej szkole wprowadzenie matur? – wzrost prestiżu placówki w środowisku Detroit (jedyna szkoła), wzrost liczby uczniów z 250 przed wprowadzeniem, do ponad 400 w chwili obecnej.

Mimo początkowych krytycznych uwag, że pragnę zaspokajania własnych wybujałych ambicji i utrudniam życie uczniom, dziś spotykam się z aprobatą i już po raz piąty organizuję matury, a najważniejsze i najciekawsze jest to – uczniowie kolejnych klas na nią czekają.

mgr Jerzy Bazydło

nauczyciel Polskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza w Sterling Heights, Michigan
Maj 2008

Regulamin egzaminu maturalnego w szkole języka polskiego im. Adama Mickiewicza w Sterling Hts, Michigan, USA

I. KOMISJA

1. Komisję egzaminacyjną powołuje dyrektor szkoły, nie później niż miesiąc przed terminem egzaminu maturalnego.
2. Komisja winna składać się z 3-5 osób.

3. W skład komisji wchodzi: nauczyciel prowadzący klasę maturalną, dyrektor szkoły lub jego zastępca, przedstawiciel rodziców, inni nauczyciele tego przedmiotu (o ile jest taka potrzeba).
4. Komisja przeprowadza egzamin maturalny odpłatnie – o wysokości wynagrodzenia decyduje dyrekcja szkoły (z konta szkoły).

II. TERMINY ODDANIA PRAC

1. Terminy oddania prac długofalowych ustala dyrekcja szkoły.
2. Dyrektor szkoły wyznacza terminy nie później niż:
 - geografia – koniec listopada
 - historia – koniec stycznia
 - język polski – koniec kwietnia

III. EGZAMIN

1. Termin egzaminu maturalnego ustala dyrektor szkoły, wpisując datę do planu pracy szkoły i powiadamiając o terminie uczniów na początku roku szkolnego.
2. Egzamin jest przeprowadzany z trzech przedmiotów: geografii, historii, języka polskiego.
3. Egzamin może być przeprowadzony w formie: ustnej, pisemnej, pisemnej długofalowej (praca w domu) lub mieszanej (praca pisemna lub test i obrona prac długofalowych – ustna).
4. Egzamin maturalny zdają uczniowie najwyższej klasy licealnej (III lub IV).
5. Dopuszczenie ucznia do egzaminu maturalnego zatwierdza Rada Pedagogiczna na wniosek nauczyciela prowadzącego.
6. Tematy prac pisemnych ustala nauczyciel prowadzący a zatwierdza dyrekcja szkoły.
7. Przy egzaminie pisemnym długofalowym uczeń może korzystać z pomocy nauczyciela prowadzącego.
8. Zdający egzamin długofalowy winni złożyć prace pisemne u nauczyciela prowadzącego nie później niż tydzień przed terminem egzaminu maturalnego.
9. Recenzji pracy dokonuje nauczyciel prowadzący.

10. Ocena z egzaminu jest wystawiana kolegiennie przez wszystkich członków komisji i wpisana do protokołu.
11. Z przeprowadzonego egzaminu sporządza się protokół; podpisy pod nim składają wszyscy członkowie komisji.
12. Decyzja komisji jest ostateczna.

IV. UWAGI KOŃCOWE

1. Egzamin jest wyłącznie własną satysfakcją ucznia i szkoły i nie upoważnia do startu na wyższe uczelnie w Polsce.
2. Zdanie egzaminu maturalnego nie daje żadnych dodatkowych kredytów na uczelniach w USA (o ile uczelnie te nie dokonają akceptacji).
3. Uczeń po zdaniu egzaminu otrzymuje dyplom z oceną.
4. Dyplom oraz nagrody pamiątkowe dla najlepszych wręczane są podczas zakończenia roku szkolnego.

Zatwierdzono na posiedzeniu Rady Pedagogicznej dnia ...

Tematy prac maturalnych z języka polskiego w roku szkolnym 2007/2008

1. Człowiek średniowiecza a człowiek XXI wieku – podobieństwa i różnice.
2. Idealne państwo w twórczości Andrzeja Frycza Modrzewskiego **O poprawie Rzeczypospolitej**.
3. „Być albo nie być” – jak zaznaczyć swoje miejsce we współczesnym świecie?
4. Tolerancja w państwie i społeczeństwie polskim wczoraj i dziś. /korzystając z literatury dokonaj porównań/
5. Jak rozumiesz słowa Jędrzeja Zamoyskiego „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”?
6. Krytyczny obraz społeczeństwa polskiego w II połowie XVIII wieku na podstawie utworów Krasickiego, Zabłockiego, Niemcewicza i innych.
7. Problem walki narodowowyzwoleńczej w utworach polskich romantyków.

8. Joseph Conrad – pisarz dwóch narodów.
9. Świat poety-cygana Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w oparciu o utwory poety.
10. Wpływ II wojny światowej na świadomość i sposób myślenia społeczeństw – na podstawie utworów Nałkowskiej, Borowskiego, Różewicza.
11. Tragizm pokolenia Kolumbów (pokolenie wojenne) w utworach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.
12. Rola literatury w życiu emigrantów – dawniej i dziś.
13. Zbigniew Herbert poeta niepokorny i jego twórczość.
14. Cyprian Kamil Norwid – wieczny tułacz i poeta tragiczny.
15. Jan Kochanowski największa indywidualność od czasów słowiańskich po Romantyzm.
16. Epicki zegar w **Chłopach** Władysława Stanisława Reymonta.
17. Nieludzki świat obozów sowieckich w utworach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (**Inny świat**) i Józefa Czapskiego (**Na nieludzkiej ziemi**).
18. Sławomir Mrożek i jego twórczość.
19. Czesław Miłosz – patriota i twórca krytyczny.
20. Moja pierwsza miłość – temat dowolny.
21. Twój ulubiony bohater literacki (charakterystyka).
22. Rola przyjaciela w życiu człowieka – przedstaw na wybranych przykładach z literatury.
23. Jeden dzień w krainie marzeń – napisz opowiadanie.
24. Szkoła – piekło czy raj? (dokonaj oceny według własnych kryteriów).
25. Komputer – szansa czy zagrożenie? (Jak oceniasz wpływ techniki na rozwój duchowy człowieka?)

Opracował
mgr Jerzy Bazydło
Sterling Heights, Michigan
tel. (586) 365-8267

Znaczenie historii Polski dla Polonii

Jolanta Tatara

Referat wygłoszony w piątek 23 maja 2008



Jolanta Tatara

Historia jest jedną z nauk humanistycznych, która zajmuje się przeszłością. Im częściej patrzymy na naszą przeszłość, tym lepiej rozumiemy dzień dzisiejszy i uświadamiamy sobie korzenie naszego narodu i państwa. Historia pozwala nam weryfikować nieustannie naszą zbiorową świadomość, a odkrywając historię, możemy zrozumieć słowo wolność.

Dla Polonii amerykańskiej historia ma wymiar szczególnie: odbierana w warunkach całkowitej wolności słowa i myśli, uczy kolejne pokolenia Polonii naszej narodowej tożsamości, rozbudza w nich zainteresowanie przeszłością i zamiłowanie do niej. Niezmiernie ważnym jest traktowanie przez pedagogów polonijnych nauczania historii Polski jako pasji, powołania i przyjemności oraz pokazywanie Polski jako państwa, które przez wiele stuleci było krajem pokojowego współistnienia różnych grup narodowościowych, kulturowych i religijnych.

Znaczenie historii dla Polonii jest nie tylko sprawą tożsamości. Jest to znaczenie świadomości obywatelskiego aspektu dziejów Polski, począwszy od demokracji szlacheckiej poprzez walkę o egzystencję w czasach, gdy byliśmy pozbawieni niezawisłego bytu państwowego, poprzez pracę nad Rzeczpospolitą jako wspólnym dobrem. Mając tak bogate doświadczenie wolności urzeczywistnianej poprzez:

- system polityczny I Rzeczypospolitej stanowiący podstawę polskiej tradycji demokratycznej;
- Unię Lubelską, która umożliwiła powstanie wielokulturowej wspólnoty politycznej;
- odrodzenie się państwa polskiego po I wojnie światowej;
- ruch Solidarności,

pokazujemy młodej Polonii, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Historia Polski może stanowić przykład współpracy między narodami, przezwyciężania nacjonalizmów oraz rozwiązywania problemów między społeczeństwami.

Wychowanie współczesnych i przyszłych pokoleń Polonii w poczuciu świadomości historycznej i tożsamości narodowej to wielkie zadanie dla pedagogów pracujących poza granicami Polski. Powinni oni w sposób możliwie atrakcyjny a jednocześnie rzeczowy wprowadzać młodego człowieka w dzieje Polski, przybliżać jej tradycję i kulturę, uzupełniać wiedzę uzyskiwaną przez ucznia w szkołach amerykańskich. Połączenie wiedzy historycznej z szeroko pojmowaną wiedzą humanistyczną ma w założeniu stworzyć zintegrowaną podstawę dla sprawnego funkcjonowania ucznia w świecie kultury amerykańskiej przy jednoczesnym zachowaniu polskiego dziedzictwa.

Znaczenie historii Polski dla Polonii w dobie edukacji globalnej, gdy coraz większą rolę w systemie edukacji amerykańskiej odgrywa wielokulturowość to wykorzystywanie tradycji i systemu wartości własnego narodu do kształtowania młodego pokolenia Polaków jest najważniejszym zadaniem stawianym nauczycielom polonijnym. Aby ułatwić radzenie sobie z nim, pedagogzy polonijni winni podejmować działania edukacyjne, których efektem ma być nie tylko pomoc w rozwiązywaniu bieżących problemów, ale przygotowanie obecnych i przyszłych pokoleń Polonii do życia w społeczeństwie charakteryzującym się coraz częstszymi i świadomymi kontaktami z odmiennością.

Żyjemy w czasach, w których nastąpił zwrot ku korzeniom i doświadczeniom własnych narodów. Wobec zaistnienia tych zjawisk edukacja polonijna powinna doprowadzić do wzajemnego poznania i zrozumienia odmienności, kształtowania pozytywnych wzajemnych odniesień, poszukiwania wspólnych źródeł kulturowych z jednoczesnym zakorzenieniem się w nowej kulturze.

W przypadku środowiska polskiego jest to tym bardziej uzasadnione w dobie integracji europejskiej,

która oprócz skutków ekonomicznych prowadzi do przemian w sferze mentalności, tożsamości i identyfikacji, zarówno jednostek jak i grup.

Cytując dr hab. Adama Pawłowskiego: *Patrząc na Unię Europejską z komunikacyjnego punktu widzenia, należy chyba powiedzieć, że ta wielka przestrzeń przepływu ludzi, kapitałów, myśli, idei i poglądów spożywać powinna nie na dwóch, ale na trzech filarach językowych: romańskim, germańskim i słowiańskim. Polszczyzna ma w obecnej sytuacji dane po temu, aby stać się flagowym, reprezentatywnym językiem słowiańskim Europy*, trudno nie zgodzić się z jego tezą. Za mocą języka polskiego w Europie przemawia czynnik demograficzny, dynamicznie zmieniająca się sytuacja użyteczności języka polskiego w Irlandii czy Anglii.

W Stanach Zjednoczonych sytuacja jest inna, język polski nie jest językiem powszechnie znanym, nie może więc konkurować z obowiązującym językiem angielskim czy popularnym językiem hiszpańskim. Koncepcja edukacji dzieci i młodzieży polonijnej w chicagowskich szkołach publicznych opiera się na obowiązujących od lat 1970-tych programach, które nie przewidywały nauki historii Polski w języku polskim. Natomiast w szkołach polonijnych nauka przekazywana jest cały czas w języku polskim, jej zakres i forma rozwijają się w zależności od inicjatywy pedagoga prowadzącego zajęcia. Szkolnictwo polonijne funkcjonujące poza granicami kraju, powinno utrzymać w miarę możliwości i rozwijać świadomość polską wśród uczniów.

Zakres materiału dotyczący historii Polski w amerykańskich szkołach średnich obejmuje zagadnienia:

- wiek X i chrystianizacja Europy
- odkrycie Mikołaja Kopernika
- II wojna światowa – obozy koncentracyjne/Holocaust
- konferencja w Jaltie
- ruch Solidarność
- Lech Wałęsa
- Jan Paweł II

Stwierdzić należy, iż to mało jak na dorobek historyczny Polski. Przedstawione dane stanowią naturalną konstatację, iż pedagodzy pracujący wśród Polonii winni zatroszczyć się o budowanie pomostu

między przeszłością i przyszłością, kładąc duży nacisk na tworzenie i prowadzenie różnych projektów edukacyjnych. Projekty te powinny aktywizować uczniów i rozbudzać ich zainteresowanie historią oraz budować związek emocjonalny z Polską.

Wychowanie dzisiejszych i przyszłych pokoleń Polaków to prowadzenie edukacji historycznej i patriotycznej dla naszych dzieci, kształtowanie pozytywnego międzynarodowego wizerunku Polski, pokazanie wkładu Polaków w budowanie praw człowieka, wolności, tolerancji i demokracji poza granicami naszego kraju.

Niezmiernie ważnym wydają się słowa ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego z dnia 8 maja 2008 roku: *... priorytetem obecnego rządu jest, aby Polska była silna pozycją naszych rodaków na świecie, oni zaś dumni z Polski. Kluczowym elementem wizerunku Polski za granicą są rodacy rozsiani na całym świecie, osiadli na dobre w nowych ojczyznach i Polacy z najnowszej migracji. W związku z niespotykaną dotychczas mobilnością zawodową Polaków, Ministerstwo Edukacji Narodowej podejmuje reformę polskiego systemu edukacyjnego za granicą. Ma ona służyć zapewnieniu kontynuacji polskiego nauczania dzieciom zdobywającym wiedzę w obcych systemach edukacyjnych...*

Powyższe stwierdzenie budzi nadzieję, iż rząd polski docenia potencjał Polonii, jej olbrzymią rolę w kształtowaniu wizerunku Polski. Niezmiernie ważnym wydaje się ścisła współpraca pedagogów pracujących w szkolnictwie amerykańskim i polonijnym z polskimi historykami co ułatwi przygotowanie programów i podręczników do nauczania wielokulturowego, opartego na zrozumieniu polskich doświadczeń historycznych. Nowe podejście do nauczania historii zachęci młodzież polonijną do podejmowania studiów nad tysiącletnią kulturą Polski i wkładem Polaków w dorobek kulturalny świata.

Pozwoli to stworzyć nowy wizerunek Polski w Stanach Zjednoczonych.

dr Jolanta Tatara
dyrektorka Polskiej Szkoły
im. Jana Pawła II w Lemont, Illinois
Boston 23 maja 2008

Wykorzystanie komputera w nauczaniu języka polskiego w szkole podstawowej

Anna Sturdivant

Serdecznie witam Was Koleżanki i Koledzy!

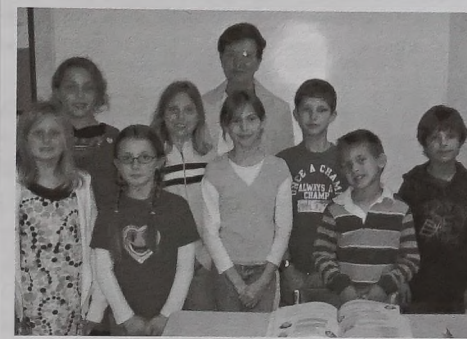
Jest to mój pierwszy zjazd, pozwólcie więc, że się przedstawię. Nazywam się Anna Sturdivant. Studia magisterskie i doktoranckie odbyłam w Uniwersytecie Gdańskim. Jako nauczycielka w Polsce pracowałam 30 lat, poczynając od nauczania różnych przedmiotów w szkołach podstawowych, a później języka polskiego w liceach i technikach. Ostatnie moje lata pracy w północno-wschodniej Polsce, w województwie podlaskim, to wizytator, metodyk, koordynator grupy humanistycznej województwa.

W szkole polonijnej w Yorba Linda, w południowej Kalifornii, w okręgu Orange, pracuję czwarty rok i mam klasę czwartą, którą prowadzę od początku. Jest to mała klasa, podobnie jak i pozostałe klasy w naszej szkole i liczy tylko 8 uczniów. W tym roku w naszej szkole mamy 70 uczniów w różnych klasach, zaczynając od przedszkola, klasie dla dzieci nie mówiących po polsku, a kończąc na grupie dorosłych, którzy pragną nauczyć się języka swoich ojców.

Jak wykorzystujemy komputery do nauki języka polskiego w naszej szkole?

Osiem lat temu szkoła otrzymała w darze cztery komputery w dobrym stanie technicznym. Używano ich głównie do nauczania dzieci i dorosłych, nie mówiących po polsku, bo te klasy zawsze były małe i liczyły 2 – 3 uczniów w grupie. Obecnie komputery te są przestarzałe, psują się. Postanowiliśmy je wymienić w czasie wakacji na nowe. Mamy zabezpieczone finanse na urządzenie czterech stanowisk pracy. Zakupimy komputery z płaskimi ekranami, bo są małe.

Cztery stanowiska pracy z komputerami w naszej szkole, a także często także prywatny, przenośny komputer nauczyciela, z którym zawsze przyjeżdżam do szkoły, pozwolą na organizowanie ciekawszych zajęć indywidualnych lub grupowych.



Anna Sturdivant z uczniami klasy IV Polskiej Szkoły im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda, w Kalifornii. Rok szkolny 2007/2008.
Fot. Archiwum A. Sturdivant

Jak ja wykorzystuję komputer w nauczaniu języka polskiego?

Przede wszystkim pomaga mi w przygotowaniu ciekawszych materiałów do lekcji, gdy znam uczniów i wiem, co ich interesuje, jak np. w mojej klasie jest to astronomia, szachy, kosmos, świat dinozaurów, itd. Nasze podręczniki są ładne, kolorowe, mają ciekawe ćwiczenia, ale są one na co dzień, stąd powszednieją i uczniowie cieszą się, gdy mam coś nowego. W każdą sobotę pytają, czy mam dla nich „jakąś przyjemność” (te dodatkowe materiały tak nazwała jedna uczennica, gdy była w klasie I i tak to już zostało). A należą do nich: rebusy, rymowanki, krzyżówki, krótkie scenki, ciekawe ilustracje, przysłowia, itp. I tu kilka konkretnych przykładów: w klasie mam 8-letniego ucznia, który jest mistrzem szachowym szkoły, dlatego wykorzystywałam program szachowy, gdy mówiliśmy o znaczeniu gier w życiu dziecka. Kiedy wprowadzałam liczebniki, nauczyłam uczniów grać w liczbową grę Sudoku, korzystając z programu komputerowego tej gry. Stamtąd też drukowałam plansze do gier na różnym poziomie.

Wykorzystuję również komputer do nauczania piosenek. W naszych podręcznikach jest wiele tekstów z nutami, ale nie każdy nauczyciel jest uzdolniony muzycznie i gra na jakimś instrumencie. Nagrany podkład muzyczny bardzo mi pomaga. Na zakończenie, we wnioskach podam, a już teraz chciałabym zasugerować, by wydawać komentarze metodyczne z dyskiem dla nauczyciela z nagraniami piosenek, utworów w wykonaniu aktorów, inscenizacji, itd. Albo na początek chociaż jedno CD z piosenkami z naszych podręczników.

Komputer pomaga mi w rozwijaniu mówienia uczniów na różne tematy. Pokazuję na lekcji ciekawe zdjęcia, np. zwierząt, kwiatów, czy krótkie historyjki obrazkowe i uczniowie o nich opowiadają, układają plan wydarzeń, wyszukują nazwy z określonymi literami, wyrazy, które pisze się małą lub wielką literą, części mowy, itp.

Dzięki komputerowi praca nad lekturami jest ciekawsza, gdy można obejrzeć dany utwór w wykonaniu aktorów, np. **Przygody Koziołka Matołka, Kopciuszka**, posłuchać recytacji **Lokomotywy, Ptasiego radia**, itp. W naszych małych szkołach (myślę tu o Zachodnim Wybrzeżu Ameryki, gdzie jest zlokalizowana moja szkoła) mało jest pomocy naukowych. Często wykorzystuję materiały, które wypożyczam od rodziców. Tu znowu proponuję, by wydać dysk z nagraniami lektur szkolnych lub krótkich fragmentów dla klas młodszych.

Komputer ułatwia mi kontakt z rodzicami. Wszystkie rodziny z mojej klasy mają internet. Uczniowie dowożeni są na zajęcia z daleka, ja jadę ponad 30 mil w jedną stronę, a niektórzy uczniowie mają jeszcze dalej. Doceniam poświęcenie rodziców i dlatego po powrocie ze szkoły piszę o wszystkim, co robiliśmy na lekcjach, by byli pewni, że ich trud nie poszedł na marne. Opisuję w skrócie przebieg lekcji, materiały, które wykorzystaliśmy z czytanek, ćwiczeń lub innych źródeł. Oceniam prace domowe uczniów, akcentując te najlepsze. W dalszej części mego listu do rodziców podaję pracę domową i piszę, co będzie tematem naszych następnych zajęć. Rodzice często pomagają mi w ich uatrakcyjnieniu, przynosząc książeczki, nagrania i inne materiały wiążące się tematycznie, np. gdy mieliśmy lekcję

o Wieniawskim, uczennica przyjechała ze skrzypcami i zagrała krótki utwór. Gdy mówiliśmy o zawodach, na lekcję przyjechała mama-farmaceutka i opowiedziała o swojej pracy. Oglądaliśmy piękne, prywatne kolekcje motyli, instrumenty muzyczne z innych krajów, lalki w strojach regionalnych, itp. A wszystko dlatego, ponieważ rodzice wiedzą, co będzie tematyką naszych zajęć.

Dzięki komputerowi nie urywa się mój kontakt z uczniami i rodzicami w czasie wakacji. Na przedwakacyjnym spotkaniu z rodzicami zachęcam ich, by pomagali dzieciom pisać notatki z podróży, krótkie listy, kartki z pamiętników, życzenia na pocztówkach i przysyłali to na mój adres internetowy. Zbieram te materiały i na pierwszych zajęciach po wakacjach mamy materiał do klasowej gazetki i do ciekawych wspomnień wakacyjnych, jak również pierwsze piątki w dzienniku szkolnym.

Jak znajduję przydatne mi programy komputerowe?

Wykorzystuję tu osobiste kontakty z nauczycielami, z którymi pracuję a także z kolegami z Polski. To od nich mam niekiedy cenne podpowiedzi i wskazówki. Pomagają mi też rodzice, wskazując strony internetowe z materiałami dla dzieci. Często znajduję potrzebne mi materiały, gdy wpisuję hasło, czego szukam, np. wiersz o matce, wigilia, jasełka, Helena Modrzejewska, itd. Czasami jest to syzyfowa praca i dlatego zgłaszam kolejny wniosek, by pracować nad tym, jak ciekawe strony internetowe upowszechniać, by były znane nauczycielom, by wielu z nas nie traciło czasu, szukając tego samego.

Powieliałam kilka ciekawszych stron internetowych, z których korzystam i w przerwie podzielę się nimi z koleżankami i kolegami.

Kończąc, pragnę podziękować, że mogę być tutaj na zjeździe i wierzę, że wyjadę pełna wrażeń i zapału do dalszej pracy.

*dr Anna Sturdivant
nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Heleny Modrzejewskiej
w Yorba Linda, Kalifornia
Seal Beach, CA
6 czerwca 2008
annast268@msn.com*

Wnioski i postulaty

**przekazane Komisji Wniosków podczas
X Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
w dniach od 23 do 26 maja 2008 w Bostonie**

1. Organizatorami poszczególnych zjazdów pod względem merytorycznym i organizacyjnym są: Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (Nowy Jork); Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce (Chicago); Związek Nauczycielstwa Polskiego w Michigan (Detroit); Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża (Los Angeles),
2. Organizatorzy kolejnych zjazdów zobowiązani są do konsultacji i współpracy pod względem merytorycznym i organizacyjnym z w/w ośrodkami i Komisją Oświatową KPA.
3. Organizatorem XI Zjazdu będzie Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża. Odpowiedzialna za organizację Zjazdu będzie Polska Szkoła im. Jana Pawła II w Walnut Creek, Kalifornia.
4. Zaleca się, aby na zjazd każda szkoła wysłała delegację, w której znajdą się: dyrektor szkoły, nauczyciel klas młodszych, nauczyciel klas VI – VIII i wzwyż oraz przedstawiciel komitetu rodzicielskiego.
5. Podczas ceremonii otwarcia zjazdu należy przedstawić nie tylko zaproszonych gości, ale także delegacje poszczególnych szkół.
6. Ograniczyć liczbę i objętość wygłaszanych referatów. Pozostawić więcej czasu na dyskusje.
7. Panele i wykłady o tej samej tematyce nie powinny się odbywać w tym samym czasie.
8. Zwiększyć ilość zajęć poświęconych metodyce nauczania różnych sprawności językowych z uwzględnieniem poziomu i potrzeb uczniów szkół polonijnych.
9. Zwiększyć ilość spotkań warsztatowych przeznaczonych dla wszystkich grup wiekowych: przed-szkolnej, klas 0-IV, V-VIII i licealnej.
10. Zwiększyć ilość warsztatów dla przedstawicieli komitetów rodzicielskich.
11. W czasie zjazdu zorganizować punkt informacyjny dla osób potrzebujących porad w sprawach formalnych przy zakładaniu szkół.
12. Zaplanować miejsce na zaprezentowanie wydawnictw metodycznych, podręczników wykorzystywanych w różnych ośrodkach oraz materiałów reklamowych.
13. Uwzględnić potrzeby duchowe uczestników, np. poranne msze św., wspólne modlitwy poranne i wieczorne. W realizacji tego wniosku korzystać z pomocy kapelana Komisji Oświatowej.
14. Dla nauczycieli pracujących w szkołach amerykańskich przygotować zaświadczenia o uczestnictwie w zjeździe (certificates) w języku angielskim.
15. Przygotować wystarczającą ilość kopii konspektów, skryptów, itp..
16. Materiały zjazdowe z uwzględnieniem wniosków i postulatów powinny ukazać się w formie biuletynu lub strony internetowej jako dorobek merytoryczny zjazdu.
17. Postarać się o dużą i sprawną kpiarkę do robienia kopii na miejscu.
18. Na sformułowanie i przedyskutowanie wniosków i postulatów Komisja Wniosków powinna mieć najmniej 3 godziny.

Ważne wnioski ogólne

1. Na każdym zjeździe powinni być nagradzani nauczyciele i przedstawiciele komitetów rodzicielskich z każdego regionu. Wniosek dyrektora (po naradzie z zarządem szkoły i radą pedagogiczną) powinien być przesłany do regionalnej organizacji nauczycielskiej do zaopiniowania. Ta z kolei przesyła wniosek do przewodniczącego Komisji Oświatowej.
2. Na każdy zjazd powinni być zapraszani przedstawiciele lokalnych władz amerykańskich (stanowe, miejskie, uniwersyteckie) i dziennikarze lokalnej prasy.
3. Należy porozumieć się z Zarządem Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie reprezentacji każdego ośrodka oświaty polonijnej na spotkaniach Rady Dyrektorów KPA, które odbywają się dwa razy do roku.
4. Pod patronatem Komisji Oświatowej opracować i wydać ujednolicone dla wszystkich szkół świadectwa maturalne.
5. Systematycznie uaktualniać listy adresów pocztowych i internetowych poszczególnych szkół i regionalnych organizacji nauczycielskich.
6. Komunikaty Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej powinny docierać do każdej polonijnej szkoły.
7. Każda szkoła powinna zaprenumerować przynajmniej jeden egzemplarz GŁOSU NAUCZYCIELA i chociaż raz w roku wysłać do Redakcji artykuł na swój temat. Dotyczy to szczególnie szkół Zachodniego Wybrzeża, które są bardzo oddalone od dużych skupisk polonijnych.
8. Postarać się o adresy internetowe instytucji i osób w Polsce odpowiedzialnych za współpracę ze szkolnictwem polonijnym.
9. W sytuacji, kiedy zmienia się struktura Polonii i coraz mniej dzieci mówi w domu po polsku, istnieje pilna potrzeba opracowania podręcznika do nauki języka polskiego jako języka drugiego przynajmniej w trzech grupach wiekowych, uwzględniając też przedszkole.

Pozjazdowe refleksje

Helena Żmurkiewicz

Przekazuję kilka spostrzeżeń z X Zjazdu w Bostonie. Jako całość Zjazd był udany. Miło było spotkać starych znajomych i poznać nowych nauczycieli. Nasza polska grupa rośnie, szkoły rosną. Obserwując zjazd widać, że spotkania są potrzebne.

Organizatorzy porządnie nas wymęczyli, bo czas był wypełniony bardzo produktywnie. W niedzielę „dali nam szkołę”: powiedzieli: „dosyć wożenia”; dostaliśmy bilety, mapki i przewodnika i pomaszerowaliśmy do kolejki. Może dlatego zobaczyliśmy Boston dokładniej. Podczas Mszy św. można było odpocząć, pomodlić się, podziękować Bogu za zdrowie i za organizatorów. Popołudniowy piknik był bardzo udany, jedzenie dobre i picie też. Na sztuce nie byłam, ale słyszałam, że była bardzo wesoła.

Zaplanowano wykłady, przemówienia, panele, ale za mało było lekcji praktycznych. Zdaję sobie sprawę, że to wymaga pracy, by pokazać lekcje, które dają bardzo dużo i uczą, ale przy obecnej wysokiej technice łatwo jest nagrać krótką lekcję i pokazać różne możliwości.

Doskonałe były wystąpienia metodyków i spotkanie z autorami podręczników. Jedna uwaga: dlaczego nie było żadnego przedstawiciela władz amerykańskich? Stale narzekamy, że amerykańskie władze nie uznają naszych szkół. Gdyby przedstawiciele władz miejskich lub stanowych byli na bankiecie, zobaczyliby jaką jesteśmy potężną grupą. Było wielu przedstawicieli władz polskich, ale mieszkamy w Ameryce, wielu z nas jest obywatelami tego kraju, a więc musimy rozpowszechniać nasze poczynania, nasze sukcesy i wymagać pewnych uprawnień!

Górą Boston! Dzięki za ten wielki wysiłek, miłą atmosferę, dużo ciekawych wykładów. Bóg zapłać!

*Helena Żmurkiewicz
uczestniczka wszystkich zjazdów
organizatorka dwóch sympozjów metodycznych
Detroit, 9 czerwca 2008*



*Od lewej: Maria Piotrowicz,
Joanna Wójciewicz, Helena
Ziółkowska, Wanda Penar,
Elżbieta Rudzińska, Magdalena
Szele-Mays, Maria Serafin.
Fot. M. Schneider*



*Przyjacielskie spotkanie.
Siedzą: Teresa Abick i Helena
Żmurkiewicz.
Stoją od lewej: Jan Kozak, Michał
Schneider, Danuta Schneider,
córka generała Andersa Anna
Maria Costa, Wanda Penar.
Fot. Archiwum M. Schneider*

X Zjazd w obiektywie



Od lewej: Danuta Schneider,
Wiktoria Kotlińska z Kalifornii,
Helena Ziółkowska.
Fot. M. Schneider



Międzynarodowe spotkanie.
Od lewej: kapelan Komisji
Oświatowej KPA ks. Piotr
Żendzian z Nowego Jorku;
prezeska Macierzy Polskiej
z Anglii Aleksandra
Podhorodecka; Halina Osysko
z Nowego Jorku; ks. Tadeusz
Bednarek z Łodzi, z Polski.
Fot. H. Ziółkowska



Nawiązujemy kontakty.
Od lewej: Alicja Nawara, autorka
Geografii dla klas VI, VII, VIII;
wicemarszałek Senatu Krystyna
Bochenek; kolporter Zrzeszenia
Magda Kobiela; redaktorka
GŁOSU NAUCZYCIELA
Danuta Schneider.
Fot. M. Kot



O. Władysław Gryzto, kapelan
Zrzeszenia Nauczycieli Polskich
w Ameryce wśród delegatek
z Houston.
Fot. H. Ziółkowska



Mira Szramel z Lancaster, NY,
Anna Dunajewska i Kazimiera Gal z Chicago.
Fot. H. Ziółkowska



Spotkanie z czytelnikami **GŁOSU**
NAUCZYCIELA. Od lewej
siedzą: Helena Ziółkowska i
Elżbieta Iwaniewicz ze Szkoły
Matki Boskiej Częstochowskiej;
stoją nauczycielki ze Szkoły Św.
Wojciecha w Filadelfii: Agnieszka
Dziedzic, Bożena Wolska, Maria
Koługa (kierowniczka), Elżbieta
Gredzik i Agnieszka Szymula.
Fot. Archiwum H. Ziółkowskiej

Zwyciężył Orzeł Biały

czyli o zwycięskim powstaniu wielkopolskim 1918-1919

Jerzy Sobczak

Wielkopolska, najstarsza polska kraina położona w dolinach Warty i Noteci, to nie tylko miejsce narodzin się państwa polskiego. Tutaj znajdują się dwie pierwsze polskie stolice – Poznań i Gniezno. To także region, który w następnych wiekach zapisał się trwale w naszej historii. A kiedy nadszedł okres niewoli zaborczej, Wielkopolanie uczestniczyli we wszystkich zrywach wyzwoleniczych, począwszy od insurekcji kościuszkowskiej po powstanie styczniowe. Z tych powstań narodowych jedynymi zwycięskimi były dwa wielkopolskie – z 1806 r. (pisał o nim Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu) i z 1918-1919 r. W roku bieżącym mija 90 lat od tego ostatniego powstania, a że jest ono mało znane – warto przypomnieć jego historię.

Kiedy w listopadzie 1918 r. odradzała się nasza Ojczyzna, ziemie zaboru pruskiego – Wielkopolska, Pomorze i Śląsk – pozostawały nadal w ręku zaborcy. Sytuacja ludzi z tych ziem była o wiele trudniejsza niż w zaborze rosyjskim czy austriackim. Już w połowie XIX w. przed Polakami zarysowało się tutaj niebezpieczeństwo szybkiej i bezwzględnej germanizacji i uczynienia z nich ludzi drugiej kategorii. Tutaj trwała bohaterska walka Polaków m.in. o ojczystą ziemię (przykładem np. słynny wóz Michała Drzymały) oraz o polską mowę i wiarę (głośny w świecie strajk Dzieci Wrzesińskich w 1901 r.). Wielkopolanie widząc bezsens dotychczasowej walki zbrojnej postanowili czekać stosownej chwili. Nadszedł rok 1918 i mieszkańcy Wielkopolski widząc, że I wojna światowa kończy się przegraną Niemiec, przygotowywali się do samowyzwolenia. W tym czasie powstawały w Poznańskim polskie władze (Rady Ludowe), liczne instytucje i organizacje (m.in. Polska Organizacja Wojskowa). Zwołany w Poznaniu w grudniu 1918 r. sejm dzielnicowy ziem zaboru pruskiego powołał do życia Naczelną Radę Ludową mającą kierować wszystkimi poczyna-

niami, które miały doprowadzić do połączenia z odrodzoną w Warszawie Ojczyzną. Rząd niemiecki bacznie obserwując poczynania Polaków, skierował do Wielkopolski dodatkowe oddziały zbrojne (tzw. „Heimatschutz”), by utrzymać te ziemie w dotychczasowych granicach Niemiec. W tej sytuacji obie strony dążyły do realizacji swych zamierzeń drogą faktów dokonanych: Niemcy przez pacyfikację nastrojów niepodległościowych wśród społeczeństwa polskiego, a Polacy licząc na konieczność zbrojnego udokumentowania praw do niepodległości. Atmosfera w Wielkopolsce stawała się z dnia na dzień coraz bardziej zapalna i potrzeba było iskry, by wybuchły walki.

W tej gorącej atmosferze wieczorem 26 grudnia 1918 r. przyjechał do Poznania jako delegat paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego Ignacy Jan Paderewski wraz z brytyjską misją wojskową. Mieszkańcy Poznania zgotowali mu na dworcu kolejowym owacyjne przyjęcie, po czym Paderewski wśród wiwatujących tłumów wyruszył powozem przez miasto udekorowane flagami polskimi i sprzymierzonych do hotelu „Bazar”, by z jego balkonu wygłosić przemówienie do tysięcy zgromadzonych rodaków. Następnego dnia przed hotelem odbyła się wielka manifestacja 12 tysięcy dzieci polskich. Niemcy zaniepokojeni rozwojem sytuacji w Poznaniu wysłali na ulice miasta wojsko i tak 27 grudnia w godzinach popołudniowych padły pierwsze strzały, będące sygnałem do powstania zbrojnego. Pierwszymi poległymi byli Franciszek Ratajczak i Antoni Andrzejewski. Uzbrojeni Polacy opanowali prezydium policji, później centrum miasta, cytadelę a w ciągu następnych dni cały Poznań był już wolny (6 stycznia opanowano lotnisko Ławica). Już w drugim dniu powstania (28. XII) Naczelna Rada Ludowa utworzyła Komendę Główną Wojsk Powstańczych z kapitanem Stanisławem Taczakiem (1874–1960) na czele. W tym czasie w wielu miastach Wielkopolski władzę przejmowali Polacy,



Kuluarowe spotkania.
Fot. M. Kot



Śpiewaczka Grażyna Auguścik
(w środku) w otoczeniu wielbicieli.
Fot. Archiwum M. Kot



Szampańskie humory dopisywały.
Od lewej: N.N.; kapelan Zrzeszenia
o. Gryzlo; Małgorzata Kot, Alicja
Nawara, Marianna Wasilewska.
Fot. Archiwum M. Kot

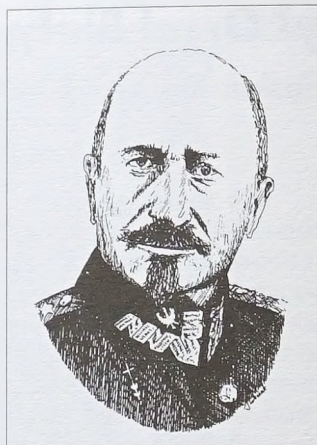


Gen. Stanisław Taczak
(1874–1960)

a zdobywając broń pruską, tworzyli oddziały zbrojne, które pomagały powstającym władzom polskim oparowywać coraz to większe tereny Wielkopolski. Determinacja Wielkopolan oraz zaskoczenie strony niemieckiej sprawiły, że w ciągu zaledwie 15 dni niemal całe terytorium historycznej Wielkopolski (80%) znalazło się w rękach powstańczych. Cały obszar objęty powstaniem 7 stycznia 1919 r. podzielono na siedem okręgów wojskowych, a w sześć dni później utworzono dwa następne.

Jako że kpt. St. Taczak (awansowany wkrótce na majora) był dowódcą tymczasowym, na wezwanie Naczelnej Rady Ludowej 8 stycznia przybył do Poznania z Warszawy gen. Józef Dowbór Muśnicki (1867–1937) wraz z kilkoma oficerami (m.in. płk. Władysławem Andersem, ppłk. Julianem Stachiewiczem i płk. Danielem Konarzewskim).

Gen. J. Dowbór Muśnicki był absolwentem rosyjskiej Akademii Sztabu Generalnego. W okresie I wojny światowej walczył na froncie austriackim, a w 1917 r. utworzył I Polski Korpus w Rosji. Jako że był znakomitym dowódcą, wkrótce po przybyciu do Poznania – 11 stycznia – powierzono mu dowództwo nad wszystkimi oddziałami zbrojnymi a stanowisko to oficjalnie objął 16 stycznia. Natychmiast przystąpił do formowania Wojsk Wielkopolskich (nazywanych później Armią Wielkopolską), które jesienią 1919 r. liczyły ponad 92 tys. żołnierzy. Należy w tym miejscu podkreślić ze smutkiem, że Józef Piłsudski i podległy



Gen. Józef Dowbór
Muśnicki
(1867–1937)

mu rząd w Warszawie nie byli zainteresowani wybuchem walk powstańczych i nie zamierzali pomagać rodakom z ziem zaboru pruskiego. Tłumaczy się to dzisiaj, że wspieranie poczynań niepodległościowych Wielkopolan, będących wówczas formalnie obywatelami państwa niemieckiego, mogłoby być uznane przez opinię międzynarodową za wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Rzeszy i próbę wywierania nacisków.

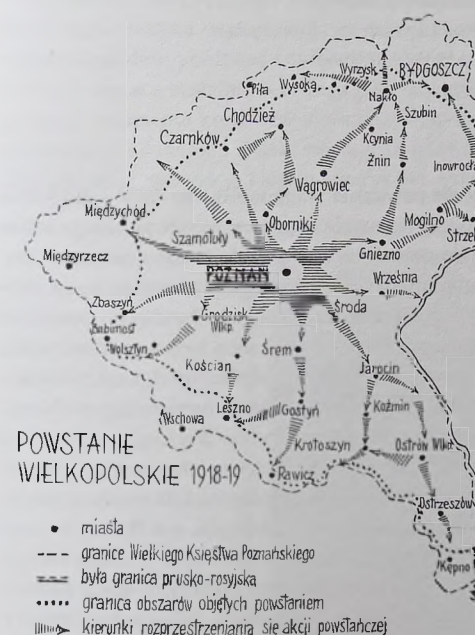
Do połowy stycznia 1919 r. front powstańczy opierał się na północy na rzece Noteci, na zachodzie na linii rzeki Obry i jezior obrzańskich, a na południu rozciągał się niemal w pobliżu historycznej granicy ze Śląskiem, tj. w pobliżu linii Krotoszyn – Rawicz – Ostrzeszów. Główne walki na froncie północnym zmierzały do opanowania Bydgoszczy, Nakła i Piły. Na zachodzie planowano przejąć Międzychód i Zbąszyń, a na południu Leszno, Rawicz i Kępno. Do szczególnie krwawych walk doszło pod Zdziechową koło Gniezna, w rejonie Żnina, Szubina i Rynarzewa (nazywanego polskim Verdun); zacięte walki trwały także na zachodzie. Zdarzało się, że niektóre z miast wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk (np. Rynarzewo, Szubin). W trakcie walk powstańcom udało się dojść na północy do miasta Mroczka (13 km na północ od Nakła n/Notecią), a na zachodzie do Babimostu, Kargowej i Kopanicy. Niestety, pod naporem dobrze uzbrojonych oddziałów niemieckich powstańcy musieli wycofać się ze zdobytych terenów.

Na skutek interwencji dyplomatycznej, za którą stały Komisariat Naczelnej Rady Ludowej i Komitet Narodowy Polski w Paryżu, zmuszono Niemców do podpisania w dniu 16 lutego 1919 r. rozejmu w Trewirze, mającego doprowadzić do zakończenia walk zbrojnych w Wielkopolsce. Niestety, w następnych miesiącach (aż do 10 stycznia 1920 r., tj. do ratyfikacji przez Niemcy traktatu wersalskiego) dochodziło do licznych prowokacji niemieckich i w walkach ginęli kolejni obrońcy ziemi wielkopolskiej.

Zwycięzający powstańcy wielkopolscy mogli więc śpiewać:

*Szarpały ciebie trzy orły czarne
Chciały cię wtrącić w groby cmentarne,
Potęgi wrogów już się rozchwiały,
Ale ty żyjesz nasz Orle Biały!*

Ostateczną datę zakończenia powstania wielkopolskiego 1918–1919 r. wyznacza podpisanie traktatu pokojowego 28 czerwca 1919 r. w Wersalu pod



Paryżem. Traktat ten jednak spowodował, że zaniechane musiały zostać zamiary rozszerzenia powstania na pozostałe ziemie zaboru pruskiego – Pomorze i Śląsk. Przygotowane już były plany gen. Józefa Dowbór Muśnickiego marszu na Gdańsk (podobnie jak w czasie insurekcji kościuszkowskiej planował gen. Jan Henryk Dąbrowski) i Wojciecha Korfanteo – rozszerzenia powstania na Śląsk.

W zaistniałej sytuacji obszary zdobyte przez powstańców mogły zostać przyłączone do odrodzonej Rzeczypospolitej. Zanim jednak do tego doszło, przez kilka kolejnych miesięcy Wielkopolska funkcjonowała jako oddzielne, niezależne państwo, z własnym rządem, wojskiem i gospodarką. Ostateczne połączenie z Rzeczypospolitą nastąpiło 7 kwietnia 1922 roku, kiedy zlikwidowano Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej, które od 17 sierpnia 1919 roku zajmowało się integracją Wielkopolski z resztą ziem polskich.

Na zakończenie warto wspomnieć, że Armia Wielkopolska w połowie 1919 roku liczyła ponad 92 tys. żołnierzy. W jej wyposażeniu znalazły się 353 działa polowe i 219 dział ciężkich, 58 samolotów, 3 pociągi pancerne, 214 miotaczy min, 1015 ciężkich karabinów maszynowych i 13 338 koni. Sformowano z nich 17 pułków piechoty, 3 pułki ułanów, 4 pułki artylerii, 1 pułk saperów, kilka batalionów łączności i kilka eskadr lotniczych. Zaopatrzona i wyposażona kosztem wielkiego wysiłku społeczeństwa wielkopolskiego armia odegrała ważną rolę w ostatecznej odbudowie państwa polskiego. Wojska wielkopolskie pośpieszyły z pomocą tym, którzy pozostawili Wielkopolan w osamotnieniu; oddziały te w 1919 r. wyruszyły z odsieczą dla Lwowa, uczestniczyły w walkach na froncie litewsko-białoruskim, a w 1920 r. miały znaczący udział w zwycięstwie w bitwie warszawskiej, określanym mianem „Cudu nad Wisłą”. Należy również wspomnieć, że Wielkopola nie wspierała Ślązaków w trzech kolejnych powstaniach śląskich 1919, 1920 i 1921 r.

Do zwycięskiego czynu powstańców wielkopolskich odnieść można słowa Władysława Syrokomli, wyryte na jednym z pomników powstańców:



Walki na ulicach Poznania.
Malował Leon Praużyński.



Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu
(proj. Alfred Wiśniewski, 1965 r.).
Fot. J. Sobczak

*Nikt im iść nie kazał –
poszli, bo tak chcieli,
bo takie dziedzictwo wzięt
po dziadach wnuk.
Nikt nie pytał o nic,
a wszyscy wiedzieli
za co idą walczyć, komu płacić –
że idą spłacić swej
Ojczyźnie dług.*

Dzieje powstania wielkopolskiego 1918 – 1919 roku zapisały się trwale w tradycji narodu polskiego, mimo że do dzisiaj nie są one traktowane z należnym szacunkiem, czego dowody znajdziemy m.in. na stronach podręczników szkolnych. Zwycięskie powstanie wielkopolskie 1918-1919 roku było wynikiem wykorzystania sprzyjających okoliczności, a także wychowania kilku pokoleń w duchu patriotycznym. Pamięć o tym patriotycznym zrywie Wielkopolan jest żywa do dzisiaj. W Wielkopolsce spotkamy wiele cmentarzy z kwaterami powstańczymi, kilkadziesiąt pomników, setki tablic pamiątkowych, a w Poznaniu przed laty utworzono Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Wszelkimi poczynaniami podtrzymywania pamięci o tym zwycięskim powstaniu zajmuje się Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

Miasto Sandomierz i jego ludzie

Halina Czajkowska

Niewiele jest w Polsce tak starych i tak pięknych miast, jak Sandomierz. Wzorem antycznego Rzymu położony jest na kilku wzgórzach Wyżyny Sandomierskiej przeciętych największą rzeką Polski – Wisłą. Zanim powstało państwo polskie na tamym terenie istniało życie plemienne Łędzian. Plemię to potężne i zasobne, odmiennie żyjące od sąsiadów, posiadało aż 98 grodów zlokalizowanych najprawdopodobniej na terenach obecnej Ziemi Sandomierskiej. Łatwo więc mu było włączyć się w zorganizowaną administrację państwową Piastów, bowiem nieobce mu były wczesne struktury społeczne. U schyłku X wieku gród obronny był siedzibą księcia. Według podania, w tym samym czasie usypany został kopiec „Salve Regina”, uchodzący za mogiłę założyciela – Sędzimira. Gall Anonim poświęcił Sandomierzowi sporo miejsca, wymieniając go wśród najczenniejszych grodów, ponieważ istniała tam kasztelania i obiekty służące siedzibie prowincji. Od 1138 roku, na mocy testamentu króla Bolesława Krzywoustego, Sandomierz i dzielnica Polski od miasta nazwana Sandomierską, przypadła księciu Henrykowi. Prawa



Herb Sandomierza.

miejskie otrzymał Sandomierz około roku 1277 z rąk Leszka Białego, ale samo nadanie miastu praw nie zabezpieczało go przed klęskami czy katastrofami. Średniowieczna Europa wrzała, przetaczały się przez jej ziemie wojska ludów nawet tak odległych, jak Tatarzy, powszechnym bowiem było przekonanie, że wojna bogaci agresora, daje darmową siłę roboczą i przestrzeń życiową. Sandomierz kilkakrotnie w wieku XIII spalony i splądrowany przez Tatarów, każdorazowo dźwigać się musiał do nowego życia. Bezimienny poeta relacjonował tamte wydarzenia w *Pieśniach sandomierzanina*, które należą do średniowiecznych zabytków polskiej literatury. Bardzo wcześniej stał się Sandomierz ośrodkiem wiedzy



Sandomierz – Stare miasto.

i kultury. Przyjeżdżali do Sandomierza intelektualiści średniowieczni i „zakochiwali się” w okolicy, zostawiając po wsze czasy pamiątki własnego pobytu. Prepozytem¹ kolegiaty² sandomierskiej i nauczycielem szkoły katedralnej był w XIII wieku Wincenty Kadłubek, który kronikę swą (spisywaną także i tam), wzbogacił o okoliczne legendy i przypowieści. Fundatorem kościoła św. Jakuba, przy konwencie Dominikanów był kanclerz Iwo Odrowąż, być może przebywał w Sandomierzu także św. Jacek Odrowąż, kto to wie? Rodzinnie związany z Sandomierzem był Jan Długosz, a dom jego, pokryty czerwoną klinkierową dachówką, zachwyca i dziś. Spod Sandomierza pochodził Jakub Parkoszwicz, twórca pierwszego polskiego traktatu ortograficznego.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy za cel życiowy uznali związanie się z Sandomierzem. Przez wieki grupa potężniała i powiększała się. Odrodzenie ziem polskich wcześniej zawitało do Sandomierza, który stał się bardzo ważnym ośrodkiem intelektualnym, dysponującym trzema szkołami i okazałą biblioteką kolegiacką. Działali w Sandomierzu tacy ludzie jak: pierwszy tłumacz i komentator dzieł Arystotelesa – S. Petrycy, S. Bartolanus – lekarz, Marcin z Urzędowa – autor herbarza polskiego czy wreszcie M. Gomółka – kompozytor polski.

Z wieku w wiek światli obywatele tego miasta, niczym znicz olimpijski, przekazywali sobie mądrość i posłannictwo. Gdy mozaika ludności na mapie Polski tak bardzo się urozmaiciła, że Rzeczpospolita Obojga Narodów skupiała obywateli różnych wyznań, właśnie w Sandomierzu doszło do podpisania w 1570 r. umowy między różnowiercami tzw. *zgody sandomierskiej*, która przygotowała grunt pod przyszły akt sejmowy Konfederacji Warszawskiej.

Miał Sandomierz szczęście do ludzi o bystrym spojrzeniu na świat i wydarzenia. Przypomnieć wypada wojewodę sandomierskiego, poetę S. Morsztyna,

¹ prepozyt – a) w Kościele katolickim przewodniczący kapituły katedralnej; b) tytuł proboszcza kolegiaty

² kolegiata – kościół nie będący katedrą, przy którym istnieje kapituła kanoników (kapituła kanoników miała prawo wyboru biskupa)

mieszkanek wsi Rzemień pod Sandomierzem, Elżbietę Drużbacką, pierwszą polską pisarkę, twórczynię nowoczesnej powieści polskiej (tak ją zakwalifikował prof. Z. Libera znawca Oświecenia). Jeśli nawet dla wielu nieważnym się może dziś wydawać to wszystko, co działo się w Sandomierzu przed wiekami, można znaleźć coś późniejszego. W pierwszej połowie wieku XIX działał w Sandomierzu T. Ujazdowski, mecenas sztuki i kultury, bywali w mieście poeci – Wincenty Pol i Władysław Syrokomla. Żeromski, zauroczony Sandomierzem, nie tylko poświęcił mu wiele miejsca w *Dziennikach*, ale także akcję *Popiołów* zlokalizował między innymi w sąsiedztwie, a jednej z postaci nadał nazwisko – Odrowąż. W sandomierskiej szkole rozgrywa się także akcja dramatu Żeromskiego *Uciekła mi przepióreczka*.

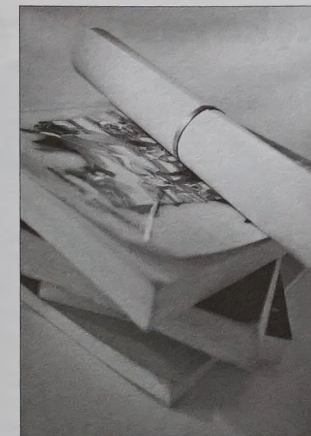
W dwudziestolecie międzywojennym Sandomierz przyciągał nie tylko twórców, ale także myślicieli, którzy głosili swe poglądy w Powszechnym Uniwersytecie Regionalnym. Wspomnieć należy F. Bujaka, J. Samsonowicza, K. Nitscha, J. Ptaśnika i M. Rapackiego.

Niemal z nabożeństwem odnosił się do Sandomierza J. Iwaszkiewicz. W jego twórczości znalazły się motywy krajobrazowe i historyczne Ziemi Sandomierskiej.

Dziś Sandomierz rozsądnie wykorzystuje możliwości, jakie dało Polsce wstąpienie do Unii Europejskiej. Powstało kilka wyższych uczelni, wspaniale radzi sobie Muzeum Diecezjalne, nawiązane zostały bezpośrednie kontakty z miastami francuskimi, niemieckimi, belgijskimi. Wrócił też Turek, o którym wspomina jedna z legend sandomierskich, ale już nie po kapeluszu (kamienny można zobaczyć w katedrze), lecz po sandomierską cebulę i jabłko. A że ludzie w Sandomierzu różnią się od tych z innych regionów, sprawiedliwości stanie się zadość, gdy powiem, że potrafią dla swojego miasta pracować nawet bez wynagrodzenia. Taki przypadek miał miejsce kilka lat temu, gdy w budżecie zabrakło pieniędzy, pracownicy Urzędu Miejskiego nie strajkowali, lecz zrezygnowali z poborów. Może więc warto, wybierając się do Polski, zaplanować pobyt w Sandomierzu. Gorąco namawiam.

Rozmowy o religii i nie tylko – czyli Zgoda sandomierska

Justyna Siemiatycka



Był to akt federacji protestantów polskich przyjęty na synodzie generalnym w Sandomierzu w dniach od 9 do 14 kwietnia 1570 r. „Consensus” gwarantował każdemu z wyznań zachowanie obrzędów religijnych w dotychczasowym ich kształcie oraz deklarował wolę odbywania w przyszłości wspólnych synodów generalnych. Dokument ten podpisany przez uczestników synodu w Sandomierzu został później sygnowany przez tysiące polskich ewangelików. Znalazł też akceptację wielu teologów protestanckich na uniwersytetach w Heidelbergu, Lipsku i Wittenberdze. *Zgoda sandomierska* była dziełem unikalnym w skali europejskiej, do którego odwoływali się teolodzy protestanci i która znalazła swoje rzeczywistnienie w Prusach w powołaniu do życia w roku 1817 kościoła unijnego, jednoczącego luteranów i kalwinistów. *Zgoda sandomierska* wzmocniła politycznie protestantów polskich, przez co przyczyniła się do ustanowienia korzystnych dla nich uchwał Konfederacji Warszawskiej w 1573 r. W ramach tych uchwał podjęto zobowiązanie, że z powodu różnic wyznaniowych nie będzie się w Polsce prowadzić wojen religijnych. Taka deklaracja była równoznaczna z uznaniem protestantów za równorzędnych partnerów, a to *de facto* zakładało zasady tolerancji religijnej w Polsce. Wypada się w tym miejscu powołać na Norman'a Davies'a, który w swej książce *Boże igrzysko* tak pisze:

Od 1573 r., czyli od zawiązania się konfederacji warszawskiej, zasada tolerancji stała się zasadą żelazną i nawet w epoce panowania Wazów, kiedy zarówno dwór królewski, jak i sejm były instytucjami aktywne katolickimi, można ją było odrzucić jedynie w wyjątkowych wypadkach.

(Norman Davies. *Boże igrzysko*, Znak, Kraków, 1989 r. s. 229)

Jednak, jak w każdym ważnym posunięciu społeczno-politycznym, tak i w tym przypadku znalazło się maleńkie ziarenko niezgody. Do przysłowiowego stołu obrad nie dopuszczono arian, zwanych też Braćmi Polskimi, mimo że ich okazała grupa mieszkła w Rzeczpospolitej. Ogólnie rzecz ujmując, nikomu w feudalnym społeczeństwie nie podobał się radykalizm społeczny i polityczny przez nich lansowany, pomijanie obowiązku służby wojskowej i obrony ojczyzny, co w społeczeństwie o rycerskiej przeszłości i nadal żywych rycerskich tradycjach Rzeczpospolitej Obojga Narodów było nie do przyjęcia.

Ponadto kłopot sprawiała także ich dogmatyka teologiczna, trudna do zaakceptowania przez wszystkie odłamy chrześcijaństwa, którą uznano za heretycką i to bezsprzecznie spowodowało, że traktowano ich wrogo. Odsunięto się od nich, pozostawiając na uboczu. Także ich system edukacji, chociaż na bardzo wysokim poziomie, był traktowany jako siejący ferment.

Konkludując, dlatego że byli kłopotliwi, Bracia Polscy nie byli lubiani ani przez katolików, ani przez luteranów, ani przez kalwinów. Właściwie nie mieli sojuszników i nikt z nimi nawet w tak szczytnej sprawie, jak zgoda religijna, nie chciał pertraktować.

Justyna Siemiatycka
Warszawa
siemiatycka@o2.pl

Rękawiczki Królowej Jadwigi

Opowieść ludowa

Okolice Sandomierza to przepiękne ziemie. Obfitują nie tylko w bujną przyrodę, ale także i w liczne podania i legendy. Jedna z nich mówi o tym, jak królowa Jadwiga zostawiła na pamiątkę swojej bytności w Sandomierskiem ulubione rękawiczki, a że w każdej legendzie leży ziarno prawdy, rękawiczki można zobaczyć choćby dziś, kiedy tylko się odwiedzi muzeum sandomierskie.

Legenda głosi, że młodsza córka Ludwika Węgierskiego, Jadwiga, królowa Polski od 1384 r., lubiła Sandomierz. Opiekowała się tamtejszymi kościołami i zakonami i z tego też powodu często odwiedzała gród¹ leżący na wysokiej skale na wiślanym brzegu.



Jadwiga (król Polski). Rysunek Jana Matejki.

W intencji urodzenia potomka królewskiego odbyła pielgrzymkę do Sandomierza. Choć sywał drobny śnieg, a poranek był zimny i mroźny, królowa postanowiła wyruszyć w drogę powrotną do Krakowa. Sandomierzanie żegnali ukochaną panią serdecznie, prosząc swoją dobrodziejkę, aby uważała na siebie i rychło do nich po raz kolejny przybyła. Co sprawniejsi biegli za orszakiem królewskim nawet poza mury miejskie, aż Jadwiga zatrzymawszy sanie, przywołała ich ku sobie, mówiąc:

– wracajcie doma, przemarznięcie, mroz tenżeje, a i śnieg coraz większy.

Sandomierzanie nie chcieli jednak odstąpić od sąn królewskich, dopóki im królowa nie przyrzekła, że wiosną znów odwiedzi gród sandomierski. Po czym sanie, do których przymocowana była malowana węgierska buda, wyścielona wewnątrz kołtunami i futrami, ruszyły gościńcem do Krakowa. Niebawem śnieg zaczął padać coraz gęściejszy, a i wiatr zerwał się wielki, tak że sanie królewskie z wielkim trudem posuwały się naprzód. Wśród wirujących płatków śniegu świata nie było widać, tak że woźnica i hajduczek², którzy towarzyszyli królowej, w tej zadymce potracili głowy. Zboczyli z drogi i zjechali w szczere pola, a sanie ugrzęzły w zaspie śnieżnej. Mimo starań, mimo wielkiego wysiłku woźnica i hajduczek nie dali rady ich stamtąd wydobyć. Wraz ze zmierzchem zawieja ustała. Pacholek królewski wyruszył na poszukiwanie ludzkich siedzib z zamiarem sprowadzenia pomocy. Nieopodal lasu, a lasy w tym rejonie były wielkie, napotkał sporą wioskę, której mieszkańcy dowiedziawszy się, jaki to wielki gość zabłądził i ugrzązł w śniegach, całą gromadą wyruszyli na pomoc. Gdy wreszcie wydobyto sanie królowej i ją samą zabezpieczono, ściemniło się zupełnie. Królowa chciała więc wracać do Sandomierza, aby tam przeczekać śnieżycę i rano wyruszyć w drogę do

Krakowa, gdy najstarszy z wioski skłonił się i odezwał tymi słowami:

– Najjaśniejsza pani, chocia skromne nasze chaty, nie odmawiaj nam i przyjmij szczerą gościnę. Nie ucho- dzi tak nocą podróżować.

Królowa skinęła głową, na znak, że się zgadza i sanie ruszyły ku wsi. Dla tak zacnego gościa przygotowano tam pośpiesznie największą izbę w chacie sołtysa i wymoszczono ją pachnącym sianem. Wyłożono sztukami czystego płótna. Znalazły się też ciepłe skóry, gorące mleko z miodem, krupy, trochę mięsiwa, a dla woźnicy i hajduka nawet piwo grzane. Nazajutrz rano wypogodziło się, a i mroz zelżał znacznie. Postanowiła więc Jadwiga wyruszyć niezwłocznie do Krakowa. Przed odjazdem żegnała się z mieszkańcami wsi, dziękowała uśmiechając się, a widząc łzy szczere w niejednym oku, zapytała zgromadzonych:

– Widzę, że troskę macie w oczach, podzielcie się przeto ze mną smutkiem waszym, a jeśli to w mojej mocy, poradzę, a nawet pomogę.

Uklękli tedy ludzie z wioski przed saniami i jeden z nich tak się odezwał:

– Miłościwa Ty Królowo nasza, pan nasz srogi, nija- kiej litości ani serca nie doświadczamy żadnego, tylko kławy, bicie i robotę nad siły. Dzieckom nawet spokoju nie daje, a teraz, że mu koń z rzędem³ zginął, obiecał sto kijów każdemu chłopu, a sołtysowi nawet dwieście, jeśli się ów koń przez tydzień nie znajdzie. Weź nas więc pani w obronę.

– Słyszałam ja o nim, lubo nie wierzyłam w te histo- rie. Przeto obiecuję wam, że dla was w tym względzie uczynię, co będę mogła, aby ulżyć ciężkiej doli waszej – odrzekła Jadwiga.

Przed wyruszeniem w dalszą drogę zdjęła z rąk śliczne białe rękawiczki i darowała je sołtysowi w podziękę za pomoc i udzieloną gościnę. Minęła sroga zima, a Jadwiga myślała, w jaki sposób pomóc kmieciom. Posłuchała dobrej rady sekretarza królewskiego i wykupiła wieś Świątniki z rąk okrutnego właściciela i darowała ją gromadzie. Zobowiązała jednak mieszkańców wioski do pełnienia stałej



Królowa Jadwiga. Malował Wincenty de Lesseur.

służby w katedrze sandomierskiej. Obdarowany rękawiczkami sołtys złożył tę bezcenną pamiątkę w skarbcu katedry. Tam przeleżały wiele stuleci. Dziś spoczywają w oszklonej gablocie w Muzeum Diecezjalnym w Domu Jana Długosza, a obok nich dwie łupiny po orzechach „jackach”⁴, jedynych takich orzechach w Polsce. Długość rękawiczek wykonanych z niezwykle delikatnej, cienkiej skórki wynosi 43 cm. Świadczy to o tym, że nasza królowa była słusznej budowy ciała.

Opracowała Halina Czajkowska

Słowniczek

¹ gród – osada obronna budowana w średniowieczu w miejscu trudno dostępnym

² hajduczek – żołnierz piechoty węgierskiej; tu zdrobniale po polsku służący noszący węgierski strój

³ koń z rzędem – koń z uprzężą

⁴ jacek – orzech włoski o bardzo delikatnej łupinie

Legenda o Górach Pieprzowych

Sandra Rogozińska, 11 lat

Grupa Literacka przy CKiR w Sandomierzu

Od Redakcji: W Sandomierzu każdego roku ogłaszane są konkursy literackie dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W 2007 r. tematem konkursu rozpropagowanego wśród dziatwy szkolnej stał się SANDOMIERZ – MOJE MIASTO. W konkursie, który zakończono 12 grudnia 2007 r. wzięły udział dzieci z sandomierskich szkół podstawowych i gimnazjalnych. Koordynatorem tego projektu była pani Maria Dull, nauczycielka języka polskiego. Zgodnie z regulaminem konkursu zadaniem uczniów szkół podstawowych było napisanie legendy związanej z wydarzeniem, osobą lub ciekawym miejscem w Sandomierzu, zadaniem dla starszych uczestników było napisanie wiersza o mieście. Do Fundacji Kultury Ziemi Sandomierskiej wpłynęło 17 prac. W kategorii „Legenda” pierwsze miejsce zajął utwór autorstwa Sandry Rogozińskiej. Właśnie tę pracę drukujemy z nadzieją, że stanie się ona „debiutem literackim” przyszłej pisarki Ziemi Sandomierskiej.

Zanim Sandomierz stał się pięknym miastem, był potężnym grodem. Rozłożony na siedmiu wzgórzach, rozrastał się i bogacił, chociaż jego mieszkańcy nie mogli żyć w spokoju. Byli ciągle nękani napadami i wojnami. Obmyślali różne sposoby pokonywania wroga, ale nie wszystkie przynosiły oczekiwane rezultaty. Tak mijały lata, a sandomierzanie żyli z jednej strony w dostatku, który zapewniał im handel zbożem i drewnem z okolicznych puszczy, ale z drugiej strony bezustannie paraliżował ich strach przed kolejną koniecznością pokonania wroga.

Szczególnie we znaki dali się sandomierzanom Tatarzy.

Okoliczne wzgórza, pobliskie góry i liczne wąwozy dawały doskonale możliwości ucieczki i ukrycia się przed wrogiem. Bywało, że w czasie walk w grodzie pozostawali tylko mężczyźni, młodzi i silni do walki, zaś kobiety, starcy i dzieci kryli się w okolicy.

Pewnego ciepłego dnia radośni mieszkańcy grodu wyszli ze swoich domostw, by wreszcie nacieszyć się wiosennym słońcem po ciężkiej zimie. Porządkowali obejścia, myśleli o pracach na urodzajnych okolicznych ziemiach, gdy nagle posłańcy przynieśli do grodu okrutną wieść o zbliżających się Tatarach.

Zapanował strach i panika. Starszyzna zdecydowała o ukryciu ludności w okolicznych górach, w pobliżu przystani, gdzie często rozładowywano towary spławiane tratwami po Wiśle. Opiekę nad kobietami i dziećmi powierzono kilku młodzianom, w tym sprytnemu i odpowiedzialnemu Jackowi. Grodu zaś mieli bronić wojowie.

Jacek, dumny z powierzonego mu odpowiedzialnego zadania, sprawnie przeprowadził ludność w góry, a później bezpiecznie ukrył. Sam zaś wraz z innymi młodzianami ukrył się w podgórskiej przystani, gdzie zgromadzone były liczne towary. Wiedział, że bogactwo tych magazynów może stanowić łatwy kąsek dla wroga. Wspólnie z towarzyszami przystąpił do budowy umocnień, by móc się lepiej bronić. Obrońcy wykorzystali pnie, worki z towarami, by zbudować swoje pozycje.

Zgodnie z przypuszczeniami, na wrogów nie trzeba było długo czekać. Tym razem Tatarzy postanowili uderzyć nie na gród, lecz na magazyny z żywnością i różnymi towarami zgromadzonymi obok przystani u podnóża pobliskich gór. Walka rozgorzała na dobre. Całe szczęście, że garstce obrońców pospieszyła na pomoc ludność okolicznych osad, przybyli też



Sandomierski ratusz z XIV wieku.

w porę sandomierscy wojowie. Liczne strzały Tatarów odbijały się od skał i trafiały w zarośla. Jednak wiele z nich niszczyło umocnienia, zbudowane z różnorodnych towarów umieszczonych w workach. Ich zawartość wysypywała się, a wiosenny wiatr od Wisły roznosił wokół czarny pył, który palił w oczy i zatykał dech w piersiach. Przerażeni Tatarzy poczęli w panice wycofywać się, dodatkowo raniąc swe ciała o ostre kolce krzaków róż porastających zbocza. Wielu z nich na zawsze pozostało w okolicach przystani. Okazało się, że czarnym pyłem rozwiewanym przez wiatr był rozdrobniony pieprz, który z dalekich krajów spławiany Wisłą przywędrował aż do prastarego grodu. To dzięki pomysłowi Jacka, po raz kolejny uratowano Sandomierz i jego mieszkańców. W nagrodę za bohaterstwo i pomysłowość Jacek został dowódcą straży broniącej przystani, a okoliczne góry nazwano Górą Pieprzowymi.

Zielniki w drewnie

Muzeum Diecezjalne w Sandomierzu posiada unikalny zbiór zielników w drewnie.

Kolekcja liczy obecnie ponad 100 ksiąg, wykonanych z różnych gatunków drzew i krzewów, jakie występowały na terenie guberni radomskiej. Każda księga zawiera to, co związane jest z danym gatunkiem, a więc: korę, drzewo w przekroju, drzewo heblowane i politurowane, gałązkę, liść, kwiat, owoc, wiórki, trociny, węgiel, popiół, czasem nasiona.

Księgi wykonał Wiktor Grzegorz Kozłowski herbu „Jastrzębiec” urodzony w 1791 roku w guberni radomskiej. Ukończył matematykę i fizykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1819 r. został profesorem w Szkole Leśnictwa. Pod koniec życia został nadleśniczym w Chlewiskach w guberni radom-

skiej. W 1822 r. opracował pierwszy słownik terminologii łowczej, a 23 lata później leśnej. Wiktor Kozłowski był niezwykle kolekcjonerem. Zbierał m.in. jaja ptasie, wypchane ptaki i minerały. Najcenniejsze w jego dorobku były bez wątpienia księgi drzewne.



Drewniane zielniki.

O języku słów kilka

Barbara Hanna Otto

Wszyscy jesteśmy świadomi faktu, że z biegiem czasu każdy język narodowy ulega powolnym, acz nieuchronnym zmianom i przeobrażeniom. Wiele czynników składa się na ten proces.

Przez długie wieki w Europie najważniejszym i powszechnie obowiązującym językiem była łacina nauczana w szkołach średnich i na uniwersytetach, rozbrzmiewająca we wszystkich kościołach katolickich. Niepodzielne „panowanie” łaciny pozostawiło w każdym europejskim języku trwałe ślady w postaci ogromnej liczby słów, przysłów, powiedzeń mających swoje źródło w języku łacińskim. Tak dobrze znane nam wyrazy, jak *pacierz*, *magister*, czy *wagary* pochodzą właśnie z łaciny. Nie bez powodu mówi się, że my, Europejczycy jesteśmy spadkobiercami łacińskiej kultury.

W Europie w XVIII wieku dominował, jako język arystokracji oraz artystów, język francuski. Kultura i sztuka Francji były w owym czasie tak silne, że szybko przekraczały granice państw. Setki francuskich guwernantek i guwernerów pracowało jako ówczesni „native speakers” w pałacach i dworach w całej Europie. Mimo braku telefonów, internetu, samolotów i samochodów, polskie szlachcianki z zagubionych na kresach wschodnich zaścianków zamawiały w Paryżu powieści Balzaka, a potem czytały je w oryginale.

Wszystkie europejskie języki narodowe zostały w znaczący sposób ubogacone słownictwem pochodzącym z języka francuskiego. Nie wyobrażamy sobie, abyśmy mogli obejść się w języku polskim na przykład bez słów *bagaż*, *magazynier* czy *abażur*, które „przybyły” do nas z Francji.

W wieku XIX, w dobie „rewolucji przemysłowej”, kiedy dokonano ogromnej liczby odkryć naukowych i wspaniałych wynalazków, powszechnie używano języka niemieckiego. Do dziś w wielu językach europejskich, włączyny w to także język pol-

ski, określenia w dziedzinie techniki, przemysłu, rzemiosła i handlu oraz nazwy narzędzi, urządzeń oraz zawodów technicznych pochodzą właśnie z języka niemieckiego. *Cement*, *śruba*, *ślusarz*, *wafel* oraz setki innych wyrazów przejęliśmy od naszych zachodnich sąsiadów.

A potem nastąpiła i trwa „era” języka angielskiego, który w XX wieku stał się uniwersalnym środkiem komunikacji na całym świecie. Nie muszę tu przytaczać żadnych przykładów, bo wiemy, że niemal całe nazewnictwo związane ze współczesną nauką, zaawansowanymi technologiami, kulturą i sztuką pochodzą z języka angielskiego.

O roli i znaczeniu wyrazów obcych w naszym ojczystym języku niech świadczy fakt, że na sto tysięcy wyrazów, które podaje aktualny *Wielki Słownik Języka Polskiego*, trzydzieści tysięcy, czyli prawie jedna trzecia, jest pochodzenia obcego.

Wszelkie próby przezwyciężenia syndromu „wieży Babel”, czyli poszukiwanie w „świecie pomieszanych języków” jednego, wspólnego języka, miały na celu stworzenie warunków dla lepszej i skuteczniejszej komunikacji między ludźmi. Praca polskiego lingwisty, Ludwika L. Zamenhafa nad stworzeniem „sztucznego”, międzynarodowego języka, o łatwiejszej gramatyce i słownictwie zapożyczonym z najbardziej popularnych „żywych” języków, zaowocowała powstaniem esperanto, które jednak nie spełniło pokładanych w nim nadziei. Jest to bowiem język obcy absolutnie wszystkim. Nie można nauczyć się go w sposób naturalny, w rodzinie, lecz należy świadomie studiować, jak każdy inny przedmiot. W końcu prymat na świecie objął język angielski z uwagi na fakt, że używa go ponad miliard ludzi, z czego dla około trzystu siedemdziesięciu pięciu milionów jest to język pierwszy, ojczysty.

Istnieje oczywiście wiele oficjalnych odmian tego języka, różniących się pomiędzy sobą zakresem słownictwa, idiomami, wymową, akcentem. Inna angielszczyzna panuje w Australii, a odmienna w Wielkiej Brytanii.

Polacy w Chicago, podobnie jak inne grupy etniczne, stworzyli „własny” język angielski, który jest fonetyczną wypadkową języka polskiego i angielskiego.

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce

1035 Havens Court, Downers Grove, IL 60515

Cennik podręczników szkolnych i pomocy naukowych

Obowiązuje od 1 czerwca 2008

Zamówienia kierować na powyższy adres.

Osoba zamawiająca powinna podać: imię, nazwisko, dokładny adres i numer telefonu.

Zwrotów nie przyjmujemy. Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$10.00

tel: (312) 231-0449 • fax (708) 974-4155 • e-mail: kolporter@magazynzn.com

Strona internetowa magazynu: www.magazynzn.com

AUTOR	TYTUŁ	CENA
Przedszkole		
Łada-Grodzicka	ABC trzylatka (3 książeczki + kolorowanki)	18.00
Łada-Grodzicka	ABC trzylatka. Przewodnik metodyczny + scenariusze zajęć	25.00
Łada-Grodzicka	ABC czterolatka (3 książeczki + zabawy plastyczne)	21.00
Łada-Grodzicka	ABC czterolatka Przewodnik metodyczny + scenariusze zajęć	30.00
Łada-Grodzicka	ABC pięciolatka (4 książeczki + zabawy plastyczne)	26.00
Łada-Grodzicka	ABC pięciolatka. Przewodnik metodyczny + scenariusze zajęć	30.00
Łada-Grodzicka	ABC sześciolatka: książeczka nr 1, 2, 3, 4 (każda)	8.50
Łada-Grodzicka	ABC sześciolatka. Wyprawka (wycinanki)	9.00
Łada-Grodzicka	ABC sześciolatka. Przewodnik metodyczny	40.00
Dudzińska	W co i jak się bawić?	10.00
M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	14.00
Klasa I		
Falski	Elementarz	13.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak uczyć języka polskiego metodą Mariana Falskiego	10.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzowe do Elementarza Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	9.00
Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	1.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy I	10.00
Lektury: Tuwim	Lokomotywa	5.00
Klasa II		
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy II	10.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Pory roku. Polskie tradycje	10.00
<i>Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.</i>		

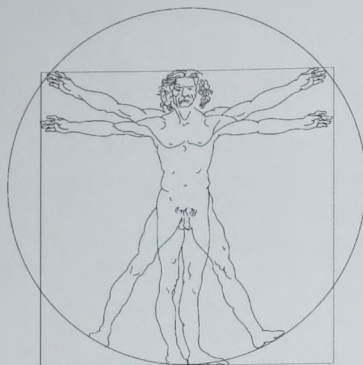
CENNIK ZRZESZENIA

AUTOR	TYTUŁ	CENA
Klasa III		
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy III	10.00
Lektury: Konopnicka	Na jagody	5.00
Klasa IV		
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy IV	10.00
Lektury: Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	9.00
Klasa V		
Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kącik melomana i piosenki – CD	10.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy V	10.00
Bobiński	Historia Polski – klasa V	18.00
Bobiński	Materiały dla nauczycieli	10.00
Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
PWN	Ortograficzny słownik ucznia od V do VIII klasy	11.00
Lektury: Prus	Katarynka	2.50
Klasa VI		
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – czytanka	16.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – ćwiczenia	14.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Utwory muzyczne i piosenki – CD	10.00
Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy VI	10.00
Bobiński	Historia Polski – klasa VI	18.00
Bobiński	Materiały dla nauczycieli	10.00
Zajac	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	10.00
Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
Lektury: Sienkiewicz	Janko Muzykant	2.50
Klasa VII		
Siek, Ślęzak, Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Blżej Polski – czytanka	18.00
Siek, Ślęzak, Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Blżej Polski – ćwiczenia	14.00
Siek, Ślęzak, Witowska-Gmiterek	Program dla klasy VII	10.00
Bobiński	Historia Polski – klasa VII	18.00
Bobiński	Materiały dla nauczycieli	10.00
Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00

CENNIK ZRZESZENIA

AUTOR	TYTUŁ	CENA
Lektury: Żeromski	Siłaczka	2.50
Sienkiewicz	Latarnik	2.50
Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
Klasa VIII		
Siek, Ślęzak, Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Do kraju tego... – czytanka	19.00
Siek, Ślęzak, Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Do kraju tego... – ćwiczenia	15.00
Bobiński	Historia Polski – klasa VIII	18.00
Bobiński	Materiały dla nauczycieli	10.00
Nawara i Schneider (Zrzeszenie)	Geografia dla kl. VIII	8.00
Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury: Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	4.00
Liceum		
Mandecka	Literatura polska, klasa I	***
Mandecka	Literatura polska, klasa II	***
Mandecka	Literatura polska, klasa III	***
<i>Podręczniki p. Mandeckiej prosimy zamawiać bezpośrednio u Autorki. tel. (609) 275-5941; fax (609) 275-3971; e-mail: wmandecki@comcast.net</i>		
Lektury szkoły średniej – opracowania:		
Od Starożytności do Oświecenia, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każde)		6.00
Pietrzyk	Opracowanie lektur i wierszy – zakres całego liceum	16.00
Lektury:		
Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
Konopnicka	Dym	2.50
Mickiewicz	Grażyna	2.50
Nałkowska	Medaliony	2.50
Orzeszkowa	ABC	2.50
Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
Prus	Antek	2.50
Prus	Katarynka	2.50
Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
Prus	Placówka	4.00
Prus	Anielka	6.00
Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
Sienkiewicz	Sachem	2.50
Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50
Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	4.00

AUTOR	TYTUŁ	CENA	
Klasy polsko-angielskie			
(Zrzeszenie)	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50	
	Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50	
	Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50	
Pomoce naukowe			
Mapy	Polska mapa fizyczna, ścienna	95.00	
	Polska w okresie rozbiorów, ścienna	89.00	
	Mapa Europy, ścienna	45.00	
	Mapa świata, ścienna	45.00	
	Mapa świata, ścienna: Rzeźba i krajobrazy ukształtowanie powierzchni	45.00	
	Atlas geograficzny Polski	9.00	
	Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla szkoły podstawowej)	10.00	
	Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla liceum)	13.00	
	Atlas historyczny Polski – wyd. Romera	13.00	
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
Świadectwo szkolne od kl. I-VII		0.50	
Świadectwo ukończenia VIII kl.		0.50	
Świadectwo liceum		0.50	
Świadectwo ukończenia liceum		0.50	
Zaświadczenia dla przedszkoli		0.50	
Zaświadczenie dla zerówki		0.50	
Dyplom uznania		0.50	
Tragedia Katynia (video) w języku polskim lub angielskim		25.00	
Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja		25.00	
Bonusiak (Zrzeszenie)		Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	10.00
		Program nauczania dla polonijnych szkół dokształcających w USA od przedszkola	20.00
Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej		po klasy maturalne	
Chicago Records		A Tribute to Casimir Pulaski (CD)	10.00
Nagrody			
Klasa VIII i maturzyści	Ilustrowane dzieje Polski	22.00	
	Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności	16.00	
	Sławne Polki	20.00	
Dla dzieci od 6 do 9 lat	Lody na patyku. Zbiór wierszy dla dzieci	10.00	
	Podgórska	Wielka księga zgadywanek	8.00
Ciundziewicki	Głupcio żeglarz – książka i CD	10.00	
Dla dzieci od 9 do 12 lat			
Dirk Wales	Twice a Hero (książka o Tadeuszu Kościuszcze + DVD o Kazimierzu Pułaskim)	15.00	



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobiegnięciu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00